

ZASADY
DZIEJÓW POLSKI

INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH I MOSKWI.

PRZEZ

F. H. DUCHIŃSKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

34045
PARYŻ.

W drukarni i lit. RENOU i MAULDE, przy ulicy de Rivoli, 144.

—
1858



265070/1

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0136591

ZASADY DZIEJÓW POLSKI I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH ORAZ DZIEJÓW MOSKWy.

CZĘŚĆ PIERWSZA :

OGÓLNY POGLĄD NA STOSUNKI SŁOWIAN Z MOSKALAMI I SPROSTOWANIE
GŁÓWNIJSZYCH BŁĘDÓW.

LEKCJA I. TREŚĆ :

Zakres wykładu Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich. Polacy, pewni odzyskania swojej niepodległości, mogą walczyć przeciwko Moskalom i Niemcom, bez nienawiści ku nim. Jakże są główne zasady dla oceny historyczno-statystycznego stanu mieszkańców Ojczyzny naszej? Jakże są główne błędy popełniane przez oceniających Dzieje Polski i Moskwy? Stara nazwa Moskali jest tak narodową dla Mieszkańców Moskwy, jak nazwa Polaków dla mieszkańców Polski : Moskalami, także Mokszanami, Moksalami, Masykami zwaty się i zwane były narody szczepu Uralskiego, które zamieszkiwały Moskwę przed przybyciem Rusów Waragów lub Skandynawów i pod ich panowaniem.

Kochani Panowie,

To co dotąd wiecie już z Dziejów Powszechnych (1), a także w szczególności z Dziejów kochanej Ojczyzny naszej, pozwala mi zająć uwagę waszą obszerniejszym wykładem tych ostatnich. Zobaczycie, że ten obszerniejszy wykład Dziejów Polski ma za podstawy to, czegoście się nauczyli; też same zdarzenia okażą się wam znowu, ale z większymi szczegółami. Tak na przykład : wiecie dobrze, że Słowianie lub Stawianie, którzy stanowią największą ilość mieszkańców Polski, przybyli do Europy z Azji wraz z narodami innych szczepów, to jest : Romańskiego lub Łacińskiego

(1) Przypominamy, że wykład ma miejsce dla tych uczniów *Szkoły Wyższej Polskiej*, w Paryżu, którzy przygotowują się do Szkół Specjalnych.

0/267/02p

go, Niemieckiego i Skandynawskiego, zapewne w wiekach bliskich Arki Noego; albowiem w VI wieku ery naszój, już Słowianie lub Sławianie zaczynają być znani pod tą nazwą (jak zobaczymy, nie narodową, ale germańsko-fińską) jak tubylcy i rolnicy, na ogromnej przestrzeni między Odrą a Dnieprem; w tymże wieku przechodzą Dunaj, a wkrótce zostają panami Morei i Peloponezu. Oczywiście, że naród tak liczny jak okazuje się Słowiański w VI wieku, musiał przybyć do Europy w czasach niezmiernie odległej starożytności. Teraz dowiedziecie się o głównych pomnikach słowiańskich znajdujących się w Azji i w Europie z czasów ich starożytnych do VI wieku ery naszój. Pomniki te są nieliczne, ale tem ważniejsze. Niektóre ze zdarzeń zaszłych w Dziejach Słowian w Azji, jak na przykład: wyrobienie się jedności ich z narodami Romańskimi lub Łacińskimi, Niemieckimi i Skandynawskimi, z którymi stanowią jeden szczepek zwany Aryjskim, Indogermańskim lub Indoeuropejskim, jako też wyrobienie się języka i inne zdarzenia w Dziejach Słowian z czasów przebywania w Azji, są *dotąd zasadą ich życia Dziejowego*. Pamiętki Słowian w Europie do VI wieku ery naszój, jeszcze są bogatsze.

Podobnież zobaczycie Dzieje sławnych Ojców naszych od VI do XI wieku, to jest do czasu ustalenia się politycznego rozdziału między Słowianami z Litwy i z Południowych Rusi a Nadwiślanami, zapełnione bardzo ciekawymi i uczącymi zdarzeniami; a i Dzieje Państwa Polskiego od XI wieku nadzwyczaj się dla was rozszerzą.

Nie mówiono wam dotąd ani o pomnikach słowiańskich w Azji, ani o Dziejach Słowian w Europie do czasu ustalenia się czasowego rozdziału między Słowianami Polski; nie mówiono wam i o innych narodach Słowiańskich; nawet o Polsce z nad Dniestru, z nad Berezyny, z nad Dźwiny, z nad Dniepru w czasach do XIV wieku mówiono tylko nawiasem, dla tego, aby ułatwić wam naukę Dziejów Ojczystych. Teraz dowiedziecie się, jakiego były ważne przyczyny, które spowodowały tak ściśle połączenie się Słowian całej Polski, a nawet bardzo nielicznej lecz sławnej właściwej Litwy w wieku XIV, i nauczycie się, że wszystkie pamiętki i podania historyczne Litwy i Rusi do XIV wieku, tak powinny być drogą dla serca Polaków, jak pamiętki i podania Polski nad-Wiślańskiej; bowiem dzisiejsi mieszkańcy Polski są zlewkiem, mieszaniną mieszkańców Polski, gdy była rozdzieloną przez dynastye: Piasta i Ruryka.

Rospatrując Dzieje innych Słowian, przekonacie się, że wszystkie dziesiętsze narody Słowiańskie, zewnątrz Polski mieszkające, jako: Słowacy, Morawianie, Czesi, Słoweńcy lub Chorutanie graniczący z Włochami, też Krowaci, Serby z Bośniakami, Czarnogórcami, i t. d., patrzą na Polskę,

jako na swą Ojczyznę. W istocie bowiem, te wszystkie narody wyszły z Polski nad-Wiślańskiej, nad-Dniestrzańskiej i nad-Dnieprzańskiej, i to nie w czasach nadzwyczaj dawnych, ale w VI i w VII wiekach ery naszój.

Dowiedziecie się wiele nowych rzeczy i co do sąsiadów naszych, Niemców i Moskali, których musimy teraz uważać za wrogów naszych. Walczyć przeciwko nim nakazuje nam najświętsza powinność nasza; pamiętajmy jednak nawet w walkach naszych, że po zrzuceniu przez nas hańbiącej niewoli, musimy być w zgodzie i z Moskalami i z Niemcami, a przynajmniej walki między nami a nimi muszą być tylko moralne.

Co się tyczy Moskali, wiecie, że oni mają pod swém panowaniem największą część Polski, że są największymi prześladowcami nie tylko ciała narodu naszego, ale i religii jego, ale języka jego, cywilizacji jego. Wiecie, że oni Słowianami są tylko z mowy, ale nie z ducha, nie z charakteru cywilizacji; że pod temi względami Moskale należą do narodów szczepeku Turańskiego; tak jak Żydzi, którzy opuścili swój język Hebrajski, mówią językami narodów między którymi żyli lub żyją, nie przestali jednak być osobnym narodem i różnią się charakterem swego gienjuszu pastersko-kupieckiego od narodów których językami mówią. To widoczna nawet we Francyi, chociaż we Francyi jest Żydów bardzo mało. Teraz zobaczycie te ważne powody, które zmusiły Moskali do zarzucenia swoich języków narodowych: Fińskiego i Tureckiego, a przyjęcia języka Słowiańskiego: zobaczycie, że w sercu nawet narodowości moskiewskiej, na Suzdału, przechowuje się dotąd, obok Słowiańskiego, język narodowy Moskiewski, to jest nie Słowiański; że w języku ich nawet Słowiańskim jest mnóstwo dowodów, że oni są obcy Sławianom i innym narodom Indoeuropejskim lub Indogermańskim z ducha i z charakterów oświaty.

Czyż nie słowiańskość Moskali i Żydów ma w nas wzbudzać nienawiść ku nim? Wcale nie. Moskale Finny i Turcy i Tatarzy, bo nimi są w rzeczy samej, nie tylko z ducha i z charakterów oświaty, o czem wszyscy wiedzą, ale z pochodzenia, o czem mniej wiedzą; Moskale nie przestają być braćmi naszymi. Pamiętajcie, że ojcowie wasi, w chwilach najzacieśszych walk swoich przeciwko Moskalom, w pamiętnych latach 1830 i 1831, napisali na swych sztandarach: « za naszą i za waszą wolność ». Żydzi polscy dają coraz więcej dowodów swęj przychylności dla Polski, w miarę jak postępują w oświacie.

Sami prześladowani, walczmy jak przystało sprawiedliwym i pewnym zwycięstwami. Pewność zwycięstwa naszego, tak silna w sercach naszych, daje się łatwo wyrozumować. Polska została podzielona jako Państwo

w zwykłym znaczeniu wyrazu : Państwo, to jest : władzy silnie ześrodkowanej; lecz Polska jako Państwo, w znaczeniu silnego ześrodkowania władz była zawsze słabą, a najsłabszą w XVIII wieku. Przyczyną tego słabego ześrodkowania sił Polski było to, że mieszkańcy jęj łączyli się dobrowolnie, powoli, tak, że każda prowincja, już połączona z Polską, wyrabiała swe osobiste życie, o ile jęj takiego życia wystarczało. Ta to siła moralna, która pobudzała prowincje Polski do wolnego się zlewania, była razem główną moralną siłą Polski w obronie swych granic i w obronie Europy. Dopiero w XVIII wieku, przy zupełnym już upadku życia *provincjonalnego* politycznego, zaczęła Polska czuć potrzebę większego ześrodkowania władzy. Wystąpienie na scenę Dziejów Europejskich dwóch silnych monarchij : Moskwy i Prus, dawały uczuć, z swęj strony, potrzebę spiesznego takiego ześrodkowania. W tychto chwilach wyrobu nowego życia politycznego Polski, Moskale, sprzymierzeni z Niemcami, podzielili się nią, lecz tylko jako Państwem; oni zabrali Polsce toco w nięj było najsłabszego, *Władzę Centralizacyjną*. Polska nie przestaje rozwijać swoich Dziejów między czterdziestu milionami Niemców, a takżę liczbą Moskali, jako osobne Chrześcijańskie *Spółeczeństwo*. Ten rozwój Spółeczeństwa polskiego nad Wisłą, na Rusiach i na Litwie, coraz silniejszy, musi przyjsc, prędzej czy później, do ostatecznego rozwoju swojego, to jest : do urzeczywistnienia się *w Państwie polityczném, zupełnie niepodległém*.

Niepodległość Polski jako Państwa, jest wiarą całego Świata Katolickiego. Jest jeden dzień uroczysty w całym Kościele, w którym wszyscy wierni modlą się za naród Polski — za Państwo Polskie. Jeszcze w czasie niepodległości Polski, Kościół zrobił szczególny dla nięj wyjątek, nakazując modły za jęj pomyślność wszystkim wiernym w dzień Świętego Jana Kantego (w Październiku). W ten dzień laikom zalecono, a kapłanom nakazane są takie modły, które sam Kościół uformował. W ten dzień nie tylko dawni katolicy ale i nowi, jako Chińczycy, Japończycy, Moskale, ile jest katolików, modlą się za pomyślność Polski. Żadna inna narodowość, żadne inne państwo, nie otrzymało od Kościoła takiego uznania (1).

Wniosek z tego widoczny : wiara nasza w niepodległość Polski, dająca się wyrozumować łańcuchem zdarzeń jęj Dziejów, jest wiarą milionów ludzi, zupełnie obcych Polakom w pochodzeniu.

To wszystko tém więcej powinno nam nakazywać, abyśmy przy wyro-

(1) Kościół Rzymski, corocznie, 20 Października, w uroczystość Ś. Jana Kantego,

oieniu uczuć naszych dla Ojczyzny, ćwiczyli się także w zapomnieniu uraz doznaných od nieprzyjaciół naszych.

Zaraz wam opowiem cały podział wykładu naszego Dziejów Polski.

Pierwszą część poświęcimy ogólnemu rzutowi oka na mieszkańców Polski i innych Krajów słowiańskich pod względem historyczno-statystycznym, mając głównie na widoku oznaczenie miejsca Słowian i Moskali podług pochodzenia, ducha i charakterów cywilizacyi. Z sąsiadów naszych, Moskale zajmą nas więcej aniżeli inni, a to z ważnych powodów; albowiem od IX do XIV wieku, Waragowie lub Normandowie Rusini z Książętami dynastji Ruryka, panowali nad Moskalami i nad Słowianami Nowogrodzkimi, nad Dnieprzańskimi i nad Dniestrzańskimi. Od tych Normanów Rusinów ziemie tych Słowian i Moskali mają i swe nazwy Rusi, z rozmaitemi przymiotnikami : Małej, Białej, Czerwonej, i t. d. ; lecz Moskale, chociaż byli połączeni z Słowianami przez Dynastją Ruryka, nie byli przecież Słowianami jak dopiero mówiliśmy, a Uralczykami. Stąd nadzwyczajne różnice między Historją krajów przy Dniestrze i przy Dnieprze położonych, a Historją Moskwy. Tak naprzykład : XIII wiek zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach X a podług niektórych aż XIII stolec biskupich, kiedy tenże wiek został jedną tylko stolicę biskupią na całej przestrzeni dzisiejszych około 40,000,000 mieszkańców W^o Rossyi. Od XIII wieku różnice między Rusiami a Moskwą były coraz większe. Lecz te przedmioty są mało znane, z powodu, że zwykle przedstawiają jedność dynastji Książąt Ruskich, którzy panowali w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze, téż w Moskwie, jako jedność *narodów, nad któremi ci Książęta panowali*. Dla tego to zwrócimy szczególną uwagę na stosunki Rusi do Moskwy.

W drugiej części naszego wykładu, podzielimy Dzieje Słowian na Epoki, i oznaczymy głównejsze pomniki z ich Dziejów w Azji i w Europie do VI wieku ery naszęj. Część Trzecią i Czwartą poświęcimy oznaczeniu głównych zdarzeń w Dziejach Polski i w innych Krajach Słowiańskich w wiekach Średnich. W częściach piątęj i szóstęj, przejrzymy głównejsze zdarzenia tych Krajów w epokach Nowożytnych.

modli się i modlić się nakazuje całemu kościołowi za Polskę, w hymnie porannym, zamieszczonym w Breviarzu, gdzie wspaniewuje do tego świętego te słowa tklive :

O qui negasti nemini	O ty coś nieodmówił nikomu
Opem roganti, patriam	Wsparcia żebrzącemu, wesprzyj
Regnum tuere, postulant	Ojczyście królestwo, błagając
Cives Poloni, et exteri	Obywatele Polscy i obcy.

Pospieszmy do przejrzenia części pierwszej. Jestto część, na którą szczególnie zwracam uwagę waszą, Kochani Panowie; przedstawia bowiem treść całych Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, oczywiście w bardzo ogólnych zarysach.

Jakie są główne zasady dla ocenienia historyczno-statystycznego stanu mieszkańców Ojczyzny naszej.

1° Słowianie z Litwą właściwą, także narody Łacińsko i Giermańsko-Skandynawskie były w jedność już w Azji, i tę jedność wyrabiali w Europie; — tak jak narody Fińskie, Tureckie (Tatarskie), które zamieszkiwały Moskwę pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów, wyrabiali stale swoją jedność i w Azji i w Europie. 2° Nazwa Słowian, Sławian, pochodzi od Finnów, Łotyszów i Giermanów; nazwy zaś narodowe Słowian były: Lechy i Serby. 3° W czasach bardzo odległej starożytności, mieszkali Słowianie, a właściwie Lechy, przy Wiśle i w Illiryi; lecz główna siedziba ich była nie w Illiryi, ale nad Wisłą, i z nad Wisły wywodzą swój początek nawet Słowianie zamieszkali w Nowogrodzie i na Dnieprze i ogólnie wszystkie narody Słowiańskie, mieszkające zewnątrz Polski połączonej w wieku XIV. 4° Słowianie Polski stanowią całą siłę Słowiańczyczyzny; zewnątrz Polski są słabe pokolenia Słowiańskie. 5° Polska w granicach swoich w 1771 roku, to jest bez Kijowa i Małej-Rusi, też bez Smoleńska, liczy około 22,000,000 mieszkańców. Z tych: w Guberniach zwanych zabranami, około 9,000,000; w Polsce Kongresowej około 4,600,000; w Galicyi około 4,800,000; reszta w Prusiech. Podług pochodzenia, dzielą się mieszkańcy Polski następnie: Słowian 16,000,000; Żmudzinów i Łotyszów około 900,000; Żydów około 2,000,000. Reszta Niemcy, Francuzi, Moskale, i t. d. — Podług religij: Katolików około 15,000,000 (licząc tu i Unitów zapisanych do Prawosławia przez Moskale; bo ci Unicy nie przestają być w uczuciach swoich obcy Prawosławiu); czysto Prawosławnych około 2,000,000 (najwięcej ich na Ukrainie); resztę stanowią Protestanci, Żydzi, Muzułmanie (w Litwie). Podług mowy: mówiących po polsku około 15,000,000 (licząc tu i Żydów, toż Unijatów i Prawosławnych żyjących przy dworach, przy kościołach i w miasteczkach). Pamiętać jednak należy, że mowy ruskie i tej części mieszkańców Polski w granicach jej z 1771 roku, którzy nie umieją po polsku, będące w jedność z mową polską, jako słowiańskie, wyrabiali się w tej jedności od XIV wieku; że Rusini Unijaci w okolicach Wilna, Nowogródka, Trok, Grodna, i t. d., używali i używają reli-

gijnych pieśni w języku czysto-polskim. — Podług stanów: Leleweł i t. czy w Polsce około 3,000,000 szlachty, lecz zapewne z mieszczanami, którzy mieli niektóre prawa szlacheckie: bez tych, około 2,000 000. — Samych mieszczan około 5,000,000 (tu 2,000,000 Żydów); resztę stanowią włościanie.

Widoczna więc, że mieszkańcy Polski są tak silnie połączeni pod względem pochodzenia, religij i mowy, jak mieszkańcy Francji. Taka jedność Polski warabiła się w ciągu pięciu wieków, to jest od XIV wieku. Teraz w Guberniach zabranych, na liczbę około 9,000,000 mieszkańców (bez Kijowskiego), liczą statystycy moskiewscy około 3,000,000 Katolików Łacińskich, a jednego szlachcica (Polskiego) na 10 lub 12 mieszkańców (podług prowincyj), jak to następnie zobaczymy szczegółowie.

Słowian Polski z Mało-Rusią i Smoleńskiem około 22,000,000. Zewnątrz więc Polski jest tylko około 17,000,000 Słowian. Z tych w Austrii około 11,000,000, w Turcyi około 6,000,000, w Królestwie Saskiem około 40,000. Wszystkich Słowian jest około 39 do 40,000,000, i takąż liczba Uralczyków mówiących po słowiańsku: Są to Moskale.

Jakie są główne błędy popełniane przez oceniających Dzieje Polski i Moskwy? Błędy te są:

1° Wyobraża sobie wielu, że narody Uralskie, które mieszkaly w Moskwie w IX, X, XI i XII wiekach, jako Wes, Mera, Muroma, Mordwa, Maski, Mieszczera, Czeremis i inne, były słabe, i że dla tego opuścili swe ziemie Słowianom. Błąd to jest bardzo wielki, gdyż pod panowaniem Książąt Ruskich dynastji Ruryka, Uralczycy moskiewscy mieli nawet miasto, które dotąd istnieje, jako Białejeziore (po fińsku: Wes Jerwi), Rostow, Mera, i t. d.

2° Wyobraża sobie wielu, że tylko Ruryk i jego potomkowie, którzy panowali na Dnieprze, też w Moskwie, byli pochodzenia Skandynawskiego. Jest to inny błąd wielki; gdyż nietylko w IX i w X, ale i w XI wieku przybywało z Skandynawii, to jest ze Szwecyi, z Norwegii a nawet i z Danii, mnóstwo Skandynawów, i ci Skandynawi, nowi przybysze, opóźnili zupełne zlanie się Waragów lub Skandynawów z Słowianami aż do XIV wieku, chociaż zbliżenia między nimi i religijne i językowe zaczęły się około X wieku.

3° Wyobraża sobie wielu, że Litwa pogańska była bardzo liczna pod panowaniem Jagiełły. Jestto inny błąd wielki; gdyż w XIV wieku mieszkańcy nawet stolic Litewskich: Wilna, Nowogródka i Trok byli Słowianie, a cywilizacja słowiańska przesiąkła już i Litwę pogańską.

4° Błąd równie wielki jest tych, którzy myślą, że szlachta na Rusiach w XIV, w XV i w XVI wiekach powstała z przychodniów z nad Wisły; gdyż szlachta tych ziem w wspomnianych wiekach, powstała z bojar-szczyzny waragsko-ruskiej, to jest skandynawskiej, zupełnie zesłowiańszczonej około XIV wieku i z samych tubylców Słowian. Ta szlachta zupełnie pomieszala się ze szlachtą nad-Wiślańską *dopiero* w XVII i XVIII wiekach.

5° Równie błędzi wielu, myśląc, że były wojny narodowe między Słowianami, a lepiej, Lechami nad-Wiślańskimi a Słowianami lub Lechami z nad Dniepru i z nad Dniestru, którzy byli pod panowaniem Książąt Waragsko lub Skandynawsko-Ruskich, Rurykowiczów, do XIV wieku; gdyż jeżeli można nazwać wojnami narodowymi wojny Lechów nad-Wiślańskich pod panowaniem Książąt Domu Piasta, ponieważ panujący Dom Piastów był narodowy dla nad-Wiślanów; nie można nazwać narodowymi dla Słowian pod panowaniem Książąt Rurykowiczów, wojny ich przeciw Słowianom, ponieważ Dom Ruryka *nie był narodowym dla tych Słowian*. Sam Ruryk panował nawet w Nowogrodzie na prawie podboju.

Następnie: 6° Najważniejszym jest błędem wyłączenie Dziejów Słowian z nad-Dniestru i z nad Dniepru do XIV wieku z Dziejów Polski, albo nawiasowe tylko mówienie o Rusi w Dziejach Polski. Ci którzy wyłączają Dzieje Rusi z Dziejów Polski w IX, w X, w XI, w XII i w XIII wiekach, załączają pierwsze, to jest Dzieje Rusi, do Dziejów Moskwy. Tymczasem Dzieje Busi pod Rurykowiczami i Dzieje Moskwy pod Rurykowiczami, są zupełnie różne; bo, jak powiedzieliśmy, a co wypadnie nam często powtarzać i udowadniać — Książęta Rurykowicze panowali w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach nad Słowianami, a w Moskwie nad Uralczykami; u i tych ostatnich język Słowiański i religija Chrześcijańska nie zaczęły brać zupełnej przewagi, jak około XIII wieku. Z drugiej strony: już dla tego samego, że główni mieszkańcy Rusi byli Słowianami, nie mogli oni być obcymi dla Słowian Polski do XIV wieku, tak, jak obcymi im nie byli ani Słowacy, ani Morawianie, ani Czesi i inni Słowianie. Lecz są punkta niezmiernie wielkiej wagi, które zmuszają do zupełnego wcielenia Dziejów Rusi nawet z *ich Rurykowiczami* do Dziejów Polski do XIV wieku. Dzieje albowiem Rusi do XIV wieku, są *Dziejami przygotowującymi mieszkańców tych Krajów, i Rurykowiczów i Słowian, do połączenia się z Słowianami nad-Wiślańskimi*; a dowód tego jest w tem, że połączenie się nie trwało lat kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, ale pięć wieków, tak, że dzisiejszy silny wyrób je-

dnosci Polski na Rusiach, jest dalszym tylko ciągiem wyrobu tej jedności do XIV wieku. Wyłączyć Dzieje Słowian z Grodna, z Nowogrodka, z Trok, z Wilna, z Witebska, z Mohyłowa, z Wołynia i Galicyi Wschodniej z Dziejów Polski do XIV wieku i włączyć Dzieje tych ziem, zwanych Rusiami, do Dziejów Moskwy do XIV wieku, jest największym błędem historycznym, i największą przeszkodą do zrozumienia tworzenia się Państwa Polskiego, języka polskiego pisarskiego, literatury polskiej i całego rozwoju życia cywilizacyjnego i politycznego i Polski nad-Wiślańskiej i Litwy i Rusi.

Jest jeszcze wiele innych ważnych błędów popełnianych w ocenianiu Dziejów Polski z czasu jej rozbicia, to jest do XIV wieku, i z czasów nowszych, jako: że język Słowiańsko-Cerkiewny, zwany Cyrylskim, był pierwotnym językiem wszystkich Słowian; *błąd: bo ów język był narzeczem tylko jednego z języków Słowian Dunajskich (najpewniej Bułgarskiego)*: że pisarski język Rusi do XIV wieku był narodowym dla Rusinów; *błąd: ów język był tylko językiem uczonych, Cerkiewnym, o którym mówiliśmy*: że żywił kozacki był narodowym dla Rusi Litewskiej, Halickiej, Podolskiej i Wołyńskiej; *błąd: bo był on tylko żywiołem miejscowym na Ukrainie*: że wyrób żywiołu ruskiego może być szkodliwym wyrobowi jedności Polski; *błąd: bo już w XV i w XVI wiekach nie był jęj szkodliwym*: że języki Ruskie są bliższe do języka Moskiewskiego w duchu i charakterze cywilizacji, aniżeli do Polskiego; że Rusie byli obce Katolicyzmowi do XIV wieku; że Litwa podbiła Rusinów, gdy w Rusiach panowali Magolowie; że ojcowie nasi *powinni byli pozwolić aby Turcy podbili Austryję; że silniejszymi dzisiaj wrogami naszymi są Niemcy niż Moskale; że główną przyczyną upadku naszego jest wpływ na nas cywilizacji germańsko-łacińskiej i franeuzkiej*; że Polska nieodpowiadala postannictwu swojej Słowiańskości, i tak dalej. My w części pierwszej naszego wykładu w krótkości, a w następnych obszernie okazemy niesłuszność takich mniemań.

Muszę tu jeszcze dodać, że my nazywamy Moskali Moskalami a nie Rossyanami; to pochodzi nie z nienawiści której nie mamy, ale dla tego jedynie, że tak nakazuje poważna krytyka historyczna. Nazwa albowiem Moskali jest tak narodową dla Moskali, jak jest narodową dla nas nazwa Polechów lub Polaków. Moskalami lub Maskami, Masykami, Moxelami, zwały się narody Uralskie w Moskwie mieszkające. i ta nazwa znana jest tam od VI wieku ery naszej, jak to zobaczymy z kolei.

Przystępujemy do szczegółów.

L. II. TREŚĆ.

Bliższe oznaczenie miejsca Słowian między innymi narodami. Dla czego narody Indoeuropejskie należy zwać Indogiermańskimi? Słowianie mają dowody w latopiscach o przybyciu swoim do Europy z Azji; zajęli przestrzeń między morzami: Baltyckiem i Adryatyckiem; lecz siedziba głównego pokolenia Słowiańskiego była nad-Wiśłą; na Dunaju mieszkali mniej liczne pokolenia. Wszystkie dzisiejsze Narody Słowiańskie wywodzą się z Polski nad-Wiślańskiej.

Ród Ludzki, złożony z liczby około 1,100,000 osób, podług pochodzenia, głównych swych charakterów fizycznych w budowie czaszki, ócz i policzków, téż w niektórych charakterach cywilizacji, dzieli się następnie:

I. *Plemię zwane Kaukaskiem lub Białém. Panuje na Kuli ziemskiej.* Właściwie, podług koloru, zwać się powinno Biało-różowatém lub Biało-żółtawém, bo ludzi koloru czysto białego nie ma, chyba w stanie chorobliwym). Podziały tego plemienia są: 1). Gałąź Indyjsko-Perska: z Indian tu należą tylko Bramini, dzielący się na 4 gałęzie; gdyż inni Indianie są nadzwyczaj zmągolszczeni; 2). Gałąź Indyjsko-Europejska, zwana także Indo-Giermańską; 3). Gałąź Uralska; tu należą Finny lub Czudy, Turcy i Tatarzy; 4). Gałąź Semitycka; tu należą: Żydzi i Arabi, (a należeli z narodów starożytnych: Fenicyanie, Egipcyanie, Kartagińczycy). Ludzi Rasy Białej (a właściwie Biało-różowatę lub Biało-żółtawę) liczy się około 600,000,000, którzy (co bardzo ważne) są dość ściśle połączeni; nie tylko w kolorze ciała i budowie policzków i ócz, ale i związkami historycznymi i cywilizacyjnymi; ponieważ, wyjąwszy Braminów i małą część Uralczyków, którzy są poganami, narody Uralsko-Semityckie wyznają religiję oparte na Starym Testamencie.

II. *Plemię Mągolsko-Chińskie, zwane Żółtém i Miedzianém.* Tu należą i Japończycy, a nawet i tubylcy Ameryki i Oceanii. To plemię zawiera około 470,000,000 osób; oprócz charakterystycznego koloru ciała, ma twarz nadętą, policzki wydatne, oczy małe, wklęsłe, włosy na brodzie rzadkie i grube; równie grube włosy na głowie i u mężczyzn i u kobiet. Niektórzy tworzą z tubylców Ameryki i Oceanii osobne gałęzie; lecz w głównych charakterach są oni Mągolo-Chińczycy. W XIII wieku Polska z nad-Dniepru i z nad-Dniestru była połączona z Chinami przez podboje Dżengis-Chana; lecz Mągolo-Chińczycy zajmą nas później.

III. *Plemię Czarne, ma około 30,000,000 osób; dobrze znane.* Narody Indogiermańskie lub Indoeuropejskie dzielą się na cztery gałęzie, te są: 1) Słowiańska lub Sławiańska, a właściwie Lechicka, z czystą Litwą; 2) Romańska lub Łacińska, do której należą: Włosi, Hiszpanie,

Portugalczycy i Rumuni lub Mołdo-Wołosi, i 3) Giermano-Skandynawi; 4) Francuzi są zléwkiem starożytnego narodu Gallów lub Celtów, którzy byli z gałęzi narodów Indogiermańskich, téż narodów Romańskich lub Łacińskich, Giermańsko-Skandynawskich, a w części i Słowiańskich; bowiem jest najprawdopodobniej, że Wenedowie starożytni w Armoryce (Bretanii) byli Słowianami. Angliki są zléwkiem narodów Galskich i Giermańsko-Skandynawskich. U Francuzów przeważał nad innymi żywioł romański lub łaciński, u Anglików żywioł giermańsko-skandynawski.

Dla czego gałąź Indoeuropejska jest zwaną Indogiermańską? Dla tego, że w Średnich wiekach narody Giermańsko-Skandynawskie silnie wpłynęły moralnie na wyrób cywilizacji narodów Indoeuropejskich, tak, że gdzie nie było wpływu giermańskiego w wiekach Średnich, tam nie ma teraz i cywilizacji czysto-europejskiej. Giermano-Skandynawi wywierali silny wyw ku wschodowi aż do Nowogrodu i do Dniepru, gdzie panowali Skandynawi Rusowie z dynastją Ruryka.

Narodów Indogiermańskich jest około 240,000,000. Z tych: Słowian z pochodzenia i charakterów cywilizacji około 40,000,000 (z których około 23,000,000 w granicach dawniej Polski); Niemców, Narodów Romańskich, Francuzów, Anglików; każdego z tych narodów od 40 do 47,000,000, licząc do nich Szwajcarów i Belgów i Skandynawów i Osadników. — Narodów cywilizacji Uralsko-Semityckiej, to jest pasterskiej około 360,000,000, licząc tu i Żydów polskich i Moskaii, u których przeważa żywioł pasterski, kupiecki, jak u Turków i u Arabów. Moskalom są także bardzo pokrewni Bułgarzy Dunajscy, ale ci są bliżsi do narodów Indogiermańskich, aniżeli Moskale. — Madiary należą do narodów Uralskich. Starożytni Grecy byli zléwkiem narodów Indyjskich, Uralskich i Semityckich, a dzisiejsi nie są wcale potomkami starożytnych, lecz są Słowianie, a najwięcej Albańczycy zgreczeni w mowie. Pochodzenie Albańczyków, Cyganów i Basków żyjących w Pirynejach jest nie znane.

Przed przybyciem do Europy, Słowianie przebyli w Azji dwie ważne epoki: 1° przed podziałem i 2° po podziale Rodu Ludzkiego na plemiona.

Ta druga epoka ma trzy podrzędne epoki następnie:

1° Kiedy ojcowie dzisiejszych około 600,000,000 ludzi rodu Kawkańskiego stanowili jeden tylko, że tak powiemy, dóm rodzinny; 2° Kiedy rozdzielili się na 4 gałęzie: Indo-Persów, Uralczyków, Semitów i Indoeuropejczyków; 3° kiedy Słowianie wydzielili się z narodów Indoeuropejskich, i utworzyli swą własną osobistość, obok takiejże osobistości Giermano-Skandynawów, Romanów lub Łacinników i Gallów lub Celtów.

Ktokolwiek chce badać Dzieje Narodów, pod jakimkolwiek względem, powinien pamiętać na te ich 3 epoki starożytne w Azji; a z czasu przybycia Słowian do Europy, powinien pamiętać, że Giermano-Skandynawi w wiekach Średnich, panowali nie tylko w całej zachodniej i południowej Europie, ale i w Nowogrodzie i na Dnieprze; że zaś Historia Słowian jest nie oddzielną od Historii innych narodów Indogiermańskich, co wcale nie niszczy ich osobistości Słowiańskiej.

Uważając wyżej wskazane wyroby Dziejów Słowian w Azji i ich wielką ludność w Europie w VI wieku ery naszej, można przypuścić, że opuścili Azję około 1,000 roku przed erą naszą, że zaś w Europie od blisko 2,900 lat. Z narodów swego szczepu, Słowianie najdłużej zachowali nazwę swęj Ojczyzny; starożytna ich albowiem nazwa Wendów i t. p., przypomina Indye, zwane *Hindui*. Niektórzy, jak Szafarzyk i inni sławni uczeni zaczynają Dzieje Polaków nad-Wisłą około VIII wieku przed erą naszą, to jest, w czasie wielkich rewolucyj i w Azji i w Europie: w Azji, Salmanazar Król Assyryjski, przeniósł w głąb Azji z Samaryi 10 pokoleń żydowskich, (*Królestwo Izraela*); a w Europie, założone Państwo Rzymskie.

Ważnym jest dla nas pytanie: gdzie Słowianie po przybyciu swém do Europy, osiedli w największej ilości, i jaką część dzisiejszej słowiańszczyzny trzeba uważać jako serce całego rodu?

Polska i Polska nad-Wisłańska jest takim sercem, jest Ojczyzną wszystkich dzisiejszych narodów Słowiańskich. Byli w czasach starożytnych Słowianie i na Dunaju, byli we Francji pod imieniem Wendów, byli zapewne i w innych częściach Europy, lecz zewnątrz Polski były pokolenia słabe.

Ważna ta zasada Dziejów Polaków i wszystkich Słowian długo była nie dość jasną, dość pewną, z powodu, że Słowianie północni mają podania o przyjeździe swym do Dunaju. Że Słowianie byli i na Dnnaju, to pewna: ztądto przybyli za Karpaty; lecz tu przybyli *do swych braci silniejszych*. Niektórzy badacze utrzymują, że migracya małej części Słowian z nad-Dunaju za Karpaty miała miejsce w IV wieku przed erą naszą, w skutek napadu Gallów lub Welszów, zwanych Wołochami przez Kronikarza naszego Kijowskiego, Nestora. Ciekawa jest, że Nestor zwie i część Illiryi, *Lachitią*, że Kronikarze nad-Wisłańscy zaczynają Dzieje Lechów w Illiryi około V wieku przed erą naszą; (Starożytni zwali kraj około Ochrydy *Linchidią*, i Ochryda zwaną była Lichnidią jeszcze w X wieku).

Bielowski wyjaśnieniem tych kronik polskich okazał: że napady Gallów na Lechów lub Linchitów Ilirskich nie zatrzymały rozwoju ich Dziejów na Dunaju aż do czasu wojen Cesarza Trajana przeciwko nim w początku II wieku ery naszej. Że Wołochowie którzy podług Nestora wygnali Słowian z Illiryi są właściwymi Wołochami, Rzymianami z czasów Trajana. Oto dla czego w południowej Polsce, gdzie wojny Trajana wywierały wpływ silny, imię tego monarchy tak zostało sławne, jak imię Alexandra Wielkiego w Azji.

Jakkolwiek bądź: głębokie badania Surowieckiego, Szafarzyka, Bielowskiego, przyprowadziły ich do tego wniosku: że dzisiejsi Słowianie Dunajscy nie są potomkami starożytnych ale przybyłych tu Słowian z za Karpat w czasach już pewnych, to jest w VI i VII wieku ery naszej, jak to opowiadają z wielkimi szczegółami pisarze bizantyńscy, a potwierdza mowa Słowian-Dunajskich, pierwotne ich dzieje, nazwy wielu gór i rzek w ich krajach.

Ci z pisarzy którzy, pogardzając poważną krytyką historyczną, utrzymują, że dzisiejsi Słowianie Dunajscy są potomkami starożytnych, a nie przybyłych w VI i VII wiekach z za Karpat, utrzymują razem, że Słowianie o których przybyciu z za Karpat w tych wiekach mówią pisarze Bizantyńscy, byli nielicznymi pokoleniami. Inaczej utrzymują uczeni Dziejopisarze Słowian Dunajskich. Tak Raicz, Archimandryta Serbski, chociaż cały pierwszy tom swych *Dziejów* poświęcił na badanie o starożytnych mieszkańcach Illiryi, zaczyna pewne *Dzieje Serbów, Kroatów, i innych Słowian Dunajskich w Polsce*; przychodzi on do ogólnego wniosku: że ojcowie teraźniejszych Słowian Dunajskich pochodzą z Polski — « s Polonii » jak się on wyraził w wieku zeszłym, w swym serbsko-cerkiewnym języku (patrz wyżej. str. 8).

Co się tyczy Słowian zamieszkujących ziemie które były podbite przez Rusów-Waragów lub Skandynawów w IX, X i XI wiekach, a które od tych swych władców zyskały imię Rusi; to i tych Słowian początek nad Wisłą. Wprawdzie, w niektórych odpisach kroniki Nestora część tylko mieszkańców przy-Dnieprzańskich ma początek Lechicki, lecz w niektórych powiedziano wyraźnie o wszystkich mieszkańcach Rusi i Nowogrodu, że pochodzą z nad Wisły. Uczony Francuzki, P. Paris, tłumacz na język Francuzki kroniki Nestora i jego dopełniacz, wybrał dla swego przekładu to ostatnie czytanie kroniki.

Karamzyn, urzędowy Historyograf Państwa Rossyjskiego, raz trzy tylko pokolenia lechickie wyprowadza z nad Wisły na Dniepr, drugi raz wszy-

stkim pokoleniom Słowian-Ruskich przy-Wiślańskie naznacza za Ojczyznę. Tak, na przykład, Karamzyn mówi :

« Wielka ilość Słowian z gałęzi Lechów którzy utworzyli Państwo Polskie osiadła na Dnieprze, w dzisiejszej Gubernii Kijowskiej i nazywała się Polanami... Z tejże gałęzi Słowian byli dwaj bracia : Radym i Wijatko : Radym osiadł na rzece Soży w Gubernii Mohylowskiej, a Wijat, na rzece Ocie... (1). »

Co do pochodzenia lechickiego innych pokoleń na Rusi, Karamzyn nie jest tak pewny.

Nasz Historyk z XV wieku, Długosz, mówi także że Rusini pochodzą od Polaków (... Ruthenorum ex Polonis descendentes...) Strykowski zaś wie i rok kiedy « Kijowianie przyszli na Dniepr z nad Wisły. Mówi wyraźnie w roku 430.

Podanie o lechickim pochodzeniu Słowian Rusi przechowywało się stale u tych Słowian po Nestorze. Sam Chmielnicki w manifestach czyli odezwach swoich, pisanych do Rusinów, — pisanych — uważamy dobrze w czasie najzawziętszych walk jego przeciwko, jak się wyrażał Chmielnicki — Wielmożom polskim a w obronie praw Króla polskiego, przypominał swym ziomkom że pochodzą z nad-Wisły. Zupełnie takie przekonanie było i Kozaków Zaporozkich. Kozacy Zaporozcy umieli nawet nazwać i Wodza pod którym przyszli na Dniepr z Polski przy-Wiślańskiej, mówią : « pod Semenem » to jest Symeonem (2).

Trzej są więc wodzowie Lechów przy-Dnieprzańskich których imiona przechowały się w podaniach narodowych na Rusi, wraz z pamięcią migracyi Słowian tych ziem z nad Wisły : Radym, Wiat (Wijatko, zdrobniale) i Semen lub Symeon.

I Karamzyn silnie odrzuca mniemanie aby część przynajmniej Słowian przy-Dnieprzańskich przybyła z nad-Dunaju ; mówi owszem, że podanie o Dunaju zachowujące się u Słowian północnych pochodzi z wędrowek tych Słowian ku Duajowi.

Toż się ma rozumieć i do Słowian mieszkających na południu Karpat. Byli tu małowiczni Słowianie w czasach najdawniejszych ; lecz Dzieje ich pewne zaczynają się około VI wieku ery naszej, to jeet z czasów przybycia Lechów z nad Wisły za Karpaty, jak to poświadczają podania narodowe Słowaków, Morawian i Czechów. Narody te mają jeszcze więcej

dowodów swego pochodzenia lechicko-nadwiślańskiego aniżeli Słowianie Rusi i Słowianie Dunajscy.

Ogólnie rzecz można : że migracya Słowian z Azji do Europy, jak i migracye ich z nad Dunaju za Karpaty, tu do swych braci silniejszych, należą do odległych starożytności słowiańskich, które są godne uwagi ; lecz migracye z nad Wisły i ogólnie z Karpat Słowian którzy dali początek dzisiejszym narodom Słowiańskim, są tyle ważniejsze, o ile są ważniejsze w nowożytnych Dziejach Słowian ich Dzieje Średnich wieków nad ich Dzieje Starożytne w Azji i w Europie do VI wieku ery naszej.

Migracye Lechów z nad Wisły na Dniepr, za Karpaty, na Dunaju w VI i w VII wieku ery naszej stanowią zasadę Dziejów już pewnych Ojczyzny naszej ; lecz migracye są lepiej znane za granicą Polski aniżeli w samej Polsce. Łatwo te wytłumaczyć ; wiemy bowiem z smutnego doświadczenia, że emigranci więcej mówią o swjej drogiej Ojczyźnie, aniżeli ci którzy w niej żyją.

III. T R E Ś Ć.

Dalszy ciąg wyjaśnień o Polsce jako głównej siedzibie i jako Ojczyźnie Słowian w Europie. Żywioł Słowiański zachował się lepiej nad Wisłą aniżeli w innych ziemiach Słowiańskich. Jakże są stopnie pokrewieństwa między narodami Słowiańskimi we względzie budowy wyrazów z wpływu na nich narodów cudzoziemskich ?

Niewstydzmy się wcale, jeżeli w badaniach Dziejów naszych narodowych szukać nam czasem przychodzi zdania obcego ; nie wahajmy się przyjąć to które jest sprawiedliwe. I tak :

Znakomity uczony Słowak, Szafaryk, rozebrał i krytycznie wyjaśnił narodowe podania Słowian przy-Dunajskich, toż Słowian którzy byli pod panowaniem Ruso-Waragów, i innych ; rozebrał nadto i krytycznie wyjaśnił stosunki Słowian do innych narodów, i przyszedł do wniosku : że zasada Nestora, Długosza, Chmielnickiego, Kozaków Zaporozkich, Strykowskiego, Raicza, toż innych uczonych o Lechickim z nad Wisły pochodzeniu wszystkich *dzisiejszych* Narodów Słowiańskich jest prawdą potwierdzoną nie tylko Dziejami Starożytnymi i Nowożytnymi wszystkich Słowian, lecz i wszystkich Narodów z któremi Słowianie byli w stosunkach. Inny, równie ważny wynik badania Szafaryka jest : że żywioł słowiański mógł się zachować najlepiej i za-

(1) Kar. Hist. t. I, początek rozdziału II.

(2) Strykowski, Kron. Rozdz. XI, str. 3, zobacz wyżej str. III.

chowal się rzeczywiście w Polsce przy-Wiślańskiej, to jest w ojczyźnie Słowian. Od tych zasad zaczyna Szafarzyk *pewne* Dzieje Polaków w swoim znakomitę dziele : *Starożytności Słowiańskie* . Te to zasady są najspawiedliwsze, chociaż dzisiejsi Polacy, w skutek nieszczęść swoich od lat stu, zapomnieli o nich.

Zasady swoje Szafarzyk udowadnia starożytnymi i nowożytnymi Dziejami wszystkich Narodów Słowiańskich, a jak widzeleliśmy zasady te były znane i przed Szafarzykiem, lecz uczony ten w sposób krytyczny, jak nikt przed nim, okazał onych słuszność.

Przy pracach Szafarzyka i innych uczonych łatwo jest teraz okazać stopnie pokrewieństwa między Słowianami. Ważniejsze punkta określające te stopnie są następujące :

Pierwszy . Po osiedleniu się zupełnem Słowian w Europie, ojczyzna ich w tej części świata jest Polska przy-wiślańska. Tę ojczyznę dla Słowian trzeba uważać tak, jak się uważają Włochy za ojczyznę Rzymian, chociaż Rzymianie byli w całym znanym za ich czasów świecie; jak się uważa Francya za ojczyznę Gallów, chociaż Gallowie byli i przy-Karpatach; jak się uważają kraje nad-Reńskie i Skandynawskie za ojczyznę Germanów i Skandynawów, chociaż widzimy Germanów i Skandynawów w całej Europie, i w Nowogrodzie i nad Dnieprem. To jest : że we Włoczech były główne pokolenia Rzymskie, we Francyi Galskie, w Niemczech i w Skandynawii, Germano-Skandynawskie : zewnątrz zaś swych głównych siedzib oddzielne tylko były pokolenia tych Narodów, otoczone innymi narodami, jak w czasach starożytnych przy-Dniestrze Gallowie, a, w wiekach Średnich, Skandynawi byli na ziemi Słowian. W takim to znaczeniu trzeba uważać kraje Polski przy-Wiślańskiej za Ojczyznę wszystkich Narodów Słowiańskich.

Drugi . Emigranci nad-Wiślańscy mieli dwa główne kierunki : jedni szli za Karpaty, i ci mieli stosunki główne z Narodami szczepu Indo-Germańskiego; drudzy szli ku Dnieprowi, i ci mieli stosunki główne z Narodami szczepu Uralkiego. Te rozmaite drogi Wychodźców Lechickich z nad Wisły, te stosunki z różnego pochodzenia narodami wpłynęły i na dalszy ich rozwój Dziejowy.

Trzeci . Czas migracyi Lechów do Nowogrodu i na Dniepr trudno oznaczyć. Szafarzyk odrzuca zdanie Strykowskięgo, podług którego Kijowianie przyszl na Dniepr w 430 r., lecz mówi że te migracye musiały mieć miejsce od II do VI wieku ery naszęj. Ci przybysze lechiccy z nad Wisły na Dniepr, których i imiona trzech Wodzów dochowały się w tych stro-

nach : (Radyma, Wijaty i Symeona), musieli zapewne zastać chociaż małowicznych Słowian, osiadłych tu w czasach najdawniejszych, i później przybyłych z nad Dunaju. Ślady walk Lechów którzy osiedli w Nowogrodzie i w krajach przy-Dnieprzańskich z narodami Uralskimi są widoczne w ich mowie i w następnych Dziejach, bo Uralczycy byli tu liczni.

Czwarti . Pewniejsze są czasy migracyi Lechów za Karpaty i na Dunaj. Podług Szafrzyka i innych uczonych którzy badali Dzieje tych Słowian, Słowacy, Morawianie i Czesi wyszli wprost z Polski około VI wieku ery naszęj. Ponieważ narody te miały do czynienia głównie z narodami swego to jest Indo-germańskiego szczepu, dla tego i mowa ich nie zmieniła się tyle, ile się zmieniła mowa Lechów którzy w drodze do Nowogrodu i na Dniepr mieli stosunki z Finnami i z innymi Uralczykami. Oto dla czego mowa Słowaków, Morawian i Czechów jest bliższą (lecz tylko pod względem budowy wyrazów), do mowy czysto Polskiej, aniżeli mowa Lechów którzy udali się na Dniepr i do Nowogrodu.

Piąty . Wszyscy Słowianie Dunajscy pochodzą od Lechów; lecz oni nie wprost przyszl na Dunaj z nad Wisły, a bawili jakiś czas na Dniestrze i na Dnieprze, jak to dowodzą języki które mi mówią, pierwotne ich Dzieje, świadectwa historyczne i, naostatek, orografija krajów.

Zostawiając szczegółowej historii Słowian Dunajskich przedstawienie dowodów tych zasad, tu dość wspomnieć że podług Szafarzyka i innych badaczy, Słowiańcy lub Chorutanie (Karyntyńanie) wyszli w VI wieku ery naszęj z Galicyi wschodnięj; w pomnikach ich piśmiennych zachowują się liczne ślady czysto Polskiego języka; lecz główny charakter onęgo okazuje, że Chorutanie byli w walkach z Uralczykami i byli pod ich wpływem. Kraoci (właściwie Grórale, Hrvati) wyszli w początku VII wieku z Galicyi wschodnięj i z Wołynia; u nich mniej w języku śladów czystęgo polonizmu jak u Chorutanów; Serbowie, (a tu rozumiemy i Bośniaków, Czarnogórców, Hercegowinców) wyszli z Białęj Rusi dzisiejszęj. Mniemanie że Serbowie Dunajscy wyszli z nad Elby jest mylne. W ich języku jest mnóstwo wyrazów czysto łotyskich, a ogólnie język ich, jak i język Kroatów, przypomina że byli pod wpływem języka Uralczyków. Migracye Serbów i Kroatów na Dunaj są doskonale znane. Co się tyczy Słowian Bułgarskich : Język dzisiejszych Bułgarów więcj zbliżony do Wielko-Rossyjskiego aniżeli do Ruskiego; całe ich Dzieje dowodzą, że u nich przemógł żywioł uralski nad słowiańskim. W Dziejach Bułgarów Duajskich od VII do XI wieku trzeba rozróżnić dwa narody : Słowian i Bułgarów, z pochodzenia Turków, którzy podbili pierwszych w VII wieku i zmieszali z nimi około XI wieku. Jeszcze po przyjęciu Chrystyauizmu,

u Bulgarów Dunajskich okazują się ślady muzułmanizmu. Dziś nawet nadzwyczaj różnią się Bulgarzy od swych najbliższych sąsiadów Słowiańskich, to jest : od Serbów z zachodu i z południa, a od Rusinów z północy. Natomiast nadzwyczaj są bliscy Moskalom.

Pierwotne Dzieje Bulgaro-Słowian Dunajskich nadzwyczaj są ważne w Dziejach Polski, z powodu, że Słowianie którzy zajęli Mezę w VI wieku a zostali podbici przez Bulgarów w VII, pochodzą niezawodnie od tych Lechów, którzy najdalej udali się ku wschodowi, bo aż nad rzekę Okę. Byli to Lechy przyprowadzeni przez Wijatę i zwani Wiatyczanami. Część ich mała została na Desnie, i potomkowie ich są zwani dotąd Polechami (w Powiecie Brańskim); a większa część zmuszoną była cofać się do Mezyi przed Uralczykami, najpewniej przed Bulgarami, którzy ich jednak podbili w VII wieku. Oto jak się wyjaśniają miasta: Warszawija, Polonica i nazwy wielu pokoleń słowiańskich na ziemiach Słowian Bulgarskich, które przypominają nazwy nad-Wiślańskie. Uroczyszca Warszawa, i t. p. istniały najpewniej z czasów najdawniejszych nad Wisłą.

Słowianie którzy zajęli kraje przy Dunajskie w VI i w VII wiekach znaleźli tu zapewne szczątki dawnych Słowian, których Dzieje kronikarzy nasi : Dzierżwa albo Miorsz, Mateusz i Kadłubek opowiadają od V wieku przed erą naszą, o których mówi Nestor, że Ś. Paweł Apostoł chrzczył ich; lecz ich to massa wyszła za Karpaty podług Szafarzyka w IV wieku przed erą naszą, a podług Bielowskiego w początku II wieku ery naszój. Szafarzyk wyraźnie mówi, że i w VI wieku ery naszój były szczątki Słowian na Dunaju, lecz Dzieje dzisiejszych Słowian Dunajskich zaczynają się od przybycia głównych Osad z Polski « z Połonii », jak się wyraża Archymandryta Raicz, w VII i VIII wiekach.

IV. T R E Ś Ć.

Nazwy : Słowianie Sławianie, nie są narodowego pochodzenia. Nazwy te nie pochodzą ani od słowa, ani od sławy. Nazwa Niemców nie pochodzi także od wyrazu : niemy, ani nazwa Czudów od wyrazu cudzy. Dawne narodowe nazwy Słowian : Lechy, Wenedy, Serby. Nazwa Antów także nie narodowa. — Najważniejsze zdarzenia w Dziejach Słowian od czasów najdawniejszych do czasów nowszych.

Do czasów około VI wieku ery naszój, należy wyjaśnienie narodowych nazw wielkiej rodziny naszój, dziś pospolicie Słowiańską zwanój, lecz która miała różne nazwy.

Nazwa Słowian zaczyna teraz nabierać coraz większego znaczenia. Krytyka historyczna ma sobie za powinność przypomnieć, dla lepszego zrozumienia rozwoju Dziejów narów Słowiańskich, że ta ich nazwa jest pochodzenia cudzoziemskiego; że pierwotne i narodowe nazwy Słowian były : Lechy toż Wenedy lub Wenedy; nazwa Serbów także jest narodową i po nazwie Lechy, najpowszechniejszą. Część Słowian zwała się też Antami, jakowa nazwa jest także obca.

Wiadome jest zwykle wyjaśnienie dwóch głównych nazw całego naszego szczepu : ci którzy mówią i piszą : Słowianie, wywodzą tę nazwę od wyrazu : *Słowo*. Sławianie, mówią oni, tak się nazwali dla tego, że się rozumieli, i aby odróżnić się od swych sąsiadów Zachodnich i Wschodnich, których mowy nie rozumieli; dla tego pierwszych nazwali Niemcami, to jest : *niememi*, a drugich Czudami, to jest : *cudzemi*. Ci którzy wymawiają i piszą : Sławianie : wywodzą początek tej nazwy od wyrazu : *Sława*; bo mówią, sława była zawsze celem przodków szczepu, który to imię teraz nosi.

Uczony niemiecki, Adelung, pierwszy odezwał się do Słowian lub Sławian z wielką godnością, aby szukali innych źródeł dla tych nazw, gdyż wyjaśnienia jakie dają, są dziecinne. Znakomity historyk—filozof Herder mówił, że Słowianie więżej zajmują miejsca na ziemi, aniżeli w Dziejach rodu ludzkiego. Büsching zwracał uwagę na to, że w dawnych pismach niemieckich, Słowianie są zwani Solanami. Inni szukali początku nazwy Słowian w nazwie Żuław, jednej z dawnych prowincyj Polski przy-Wiślańskiej, gdyż znakomity uczony Czeski zeszłego wieku, Dubrowski, uważał Polskę za Ojczyznę Słowian.

Badania tych i nowych uczonych, słowiańskich i cudzoziemskich, co do nazwy : Słowianie, Sławianie, przyprowadzają do następnych wniosków, które udowodniają : że nazwy : Słowian, Sławian, są miejscowe i są pochodzenia obcego, że nazwy Wenedów lub Wendów, toż Lechów są najwięcej narodowymi. I tak :

1. Samo zakończenie : *anie*, w wyrazach Słowianie, Sławianie, podług gienjuszu nie jednego, a wszystkich języków Słowiańskich, okazuje, że wyraz któremu służy to zakończenie, oznacza miejscowość i odpowiada na pytanie : skąd? Wyrazy : Kijowianie, Paryżanie, Warszawianie, i t. d. najlepiej to okazują. Powszechne więc prawidło języków Słowiańskich nakazuje uważać nie inaczej wyrazy : Słowianie, Sławianie, to jest : że oznaczają pochodzenie narodu, który tak się zowie z miejsca, którego nazwa zachowuje się w głównej części wyrazu, to jest : z miejsca które się zwało : *Słów*, *Sław* lub podobnie. Tak chce gienjusz z wszystkich je-

zyków Słowiańskich. Inaczej nazwy : Słowianie, Sławianie powinny być wyjątkiem z powszechnego prawidła; lecz nie są one wcale wyjątkiem, albowiem :

2. Pierwszy pisarz europejski VI wieku ery naszej, który zowie Słowian tą ich nazwą, Jornandes, Biskup Gocki, wyraźnie mówi, że nazwa Słowian (on pisze : Sclavi), służy tylko ludom mieszkającym między Wisłą a Dniestrem, ponieważ mieszkający między Dniestrem a Dnieprem, chociaż także są z rodziny Słowian, nie Słowian przecież, a Antów noszą nazwę. W czasach dawnych, mówi tenże pisarz VI wieku, Słowianie i Anty znani byli pod nazwą Wenedów.

3. Widzimy więc, że nazwa Słowian lub Sławian lub Sklawów (Sclavi, Sklavorum, i t. d. u pisarzy łacińskich Średnich wieków), była miejscową a nie rodową, oznaczała albowiem głównie mieszkańców przy-Wiślańskich, a najpewniej mieszkańców dzisiejszych Żuław, które są znane u Niemców pod nazwą Schalau, i t. p. Sal z rozmaitemi zmianami tego wyrazu znaczy w języku Łotyszkim, nizina, kraj ługowaty. Lelewel i rzekę Salę zowie Szalawa (w dopiskach do Dziejów Polski przez Wagę). W języku Finnów Estońskich lub Czudów, wyraz sal, również z rozmaitemi odcieniami w wymawianiu, ma też znaczenie co u Łotyszów. Zachowuje się ten wyraz i u niektórych narodów północnych Niemiec.

Te są wyjaśnienia etymologiczne i historyczne nazw : Słowianie i Sławianie. Nazwisko to dawali sąsiedzi Słowian (którzy jak zobaczymy, zwali się Lechami), Njemcy, Łotysze i Finny lub Czudy, każdemu narodowi który zamieszkiwał niziny.

Pisarze Bizantyjscy nazywali Słowian, którzy od VI wieku zaczęli napadać na ich państwo Słowianami nie Antami; uważali albowiem i ci pisarze kraje przy-Wiślańskie za główną siedzibę tego szczepu (1).

4. Nie mieli potrzeby Słowianie nazywać się tak, dla okazania, że się rozumieją; ponieważ i Niemców nazwali oni Niemcami nie dla tego, że ich nie rozumieli, ale dla tego, że Słowianie w czasach dawnych sąsiadowali z jednym z narodów Germańskich, który Nemetów nosił nazwę. Podobnie i nazwa pod którą byli znani Finnowie u Słowian, to jest : nazwa *Czudy*, nie pochodzi od wyrazu : *cudzy* : ale od wyrazu *thiudy*, jakowy w języku niemieckim oznaczał *naród*.

(1) Niektórzy widzą w nazwie Słowian Swewów. Pod tem imieniem znaną była część Germańców. Maciejowski ma nawet tych Germańców za Słowian; to dowodzi, jak dotychczasowe fakta wnosić pozwalają, o jednoci cywilizacji Słowian i Germańców.

O tych Nemetach Germańcach, sąsiadach Lechów z zachodu, równie i o Czudach, ich sąsiadach ze wschodu, będziemy mówili obszerniej w ciągu naszego wykładu Dziejów Polski; tam zobaczymy i nowe dowody tej prawdy, że jest nie właściwem wprowadzać pochodzenie nazw : Słowian, Sławian od wyrazów : słowo, sława, kiedy za takim pochodzeniem mówi tylko podobieństwo wyrazów, a przeczy prawidło wszystkich języków słowiańskich, jak widzieliśmy, i całe Dzieje. Tu tylko dodamy jeszcze : że w czasach pewnych, kiedy narody Słowiańskie zaczęły być znane i pod tą ich nazwą, aż do naszych czasów, zyskiwały one sławę — uważmy dobrze — wyłącznie jako : Serbowie, jako Kroaci, Czechy, lub jako Morawianie, Wenedy, Polacy, Lutyżanie, Drewlanie, Krzewiczanie, naostatek : jako Anty, jako Spory, a *wcale nie jako Słowianie lub Sławianie*, które to nazwy jeszcze w VI, w VII i w VIII wiekach służyły *wyłącznie* dla Słowian przy-Wiślańskich, gdzie były niziny, zwane przez Łotyszów, przez Finów, przez Germańców *Sal, Szal* z rozmaitemi odcieniami w pisaniu i w wymawianiu tej jeograficznej a nie rodowej nazwy (1).

Jakaż była więc narodowa nazwa u ludów zwanych Szalawami i Salanami przez ich sąsiadów : Germańców, Łotyszów i Finnów ?

Najwięcej narodową nazwą u Słowian była nazwa : Lechy. Niektórzy utrzymują, że Lechy, był osobny naród, który podbił Słowian przy-Wiślańskich; lecz to mniemanie wypływa z chęci wytłumaczenia istnienia stanu szlacheckiego w Polsce przy Wiślańskiej przez podboje, tak jak tłumaczą istnienie stanu szlacheckiego u innych narodów, a nawet u Słowian którzy byli pod panowaniem Rusów-Waregów i Dynastji Ruryka, gdzie w rzeczy samej szlachta istniała na prawie podboju, przynajmniej w pierwszych wiekach podboju. Lecz Nazwa Lechów była powszechną u wszystkich Słowian i u wszystkich Słowian oznaczała nie zaborcę, ale rolnika. Wyraz : *lech*, u starożytnych i u nowożytnych Słowian południowych oznaczał i oznacza : *grzędę* (2). Miał wyraz ten także znaczenie i u Słowian na Dniestrze i na Dnieprze zamieszkałych, którzy byli podbici przez Rusów-Waragów (3). Bardzo już późno Słowianie ci zaczęli dawać imię Lechów wyłącznie dla braci nad-Wiślanów; było to wtenczas, kiedy

(1) Niektóre tylko pokolenia nosiły nazwę Słowian, jak Nowogordzianie : a dziś noszą te nazwy Słowacy Węgierscy i Chorutanie.

(2) Slav, Altert, Dzieje Polaków.

(3) Maciejowski, Historia prawodawstw Słow. wydanie nowe, tom I.

Rusowie zaczęli nikać w massie Słowian, i kiedy ci ostatni zaczęli używać imienia swych zaborców : bo ani Polanie Ukraińscy, ani Radymiczanie, ani Wiatyczanie, którzy wywodzili swój ród od Lechów, nie mogli zrzec się tego imienia, aż w czasie kiedy u nich przemogło imię Rusi. Że Lechowie nie byli narodem zaborczym nad-Wisłą, mamy na to dowody i w Nestorze, który wyraźnie mówi, że nazwa Lechów jest starsza jak nazwy : Mazurów, Polaków, Pomorzaków i Lutyków ; i w tém zdarzeniu, że każdy bogaty rolnik : Polanin, Mazur, Pomorzaniein zostawał Lechem, kiedy mógł mieć rycerskie przybory (co w dawnych wiekach było bardzo kosztowném).

Nic dziwnego że nazwa Lechów była narodową u wszystkich Słowian ; ponieważ Słowianie byli zawsze przedewszystkiém rolnikami.

Co się tyczy nazw : Wenedów lub Wenedów. Krytyka historyczna okazuje zupełną słuszność Jornandesowi mówiącemu, że dawniej, przed VI wiekiem, Słowianie i Anty Wenedami byli zwani. Imię to było znane i w illiryi, gdzie Słowianie byli niezawodnie, i w dzisiejszej Bretanii, we Francyi, gdzie ich obecność nie jest udowodnioną. Imiona Wenedów, Wenedów mogły przypominać pierwotne imię ojców dzisiejszych narodów Indogiermańskich, to jest Hindów. Słowianie zachowali najdłużej to imię, jak i wiele innych pamiątek swego pochodzenia z Indyi, z powodu, że, najpewniej, przyszli do Europy później jak inne narody szczepu Indogiermańskiego.

Co się tyczy nazwy Antów, pod jakową byli znani Słowianie przy-Dniestrzańscy i przy-Dniestrzańscy ; wiedzieć należy ; że niektórzy imię to wywodzą od nazwy Wenedów, Wenedów ; lecz drudzy, uważając, że narody Skandynawsko-Giermańskie zwały narody szczepu Uralskiego Jotunami, Entami ; uważając, z drugiej strony, że Słowianie przy-Dnieprzańscy i przy-Dniestrzańscy byli otoczeni i z północy, i ze wschodu i z południa narodami Uralskimi, wyjaśniają nazwę Antów daną tym Słowianom, nazwą Entów, to jest Finów lub Czudów. Od Gotów i innych Skandynawów, którzy dolarze znali Entów, a którzy już przed VI wiekiem osiedli w państwie Bizantyjskiém, wzięli tę ich nazwę dla Uralczyków Bizantyjczycy. To wyjaśnienie jest najwłaściwsze ; bo i w późniejszych czasach i Skandynawi i Bizantyjczycy byli oddzieleni od Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich przez narody szczepu Uralskiego.

Co do nazwy Serbów : Cesarz Bizantyjski, Konstanty Porfyrogienites, w X wieku, między innymi narodami Słowiańskimi płacącymi dań Rusom (Waragom) zowie Serbów i mówi, że Serbowie przybyli nad Adryatyk z wielkiej Serbii, z za Karpat. Nazwa Serbów była po nazwie Lechów naj-

powszechniejsza u narodów Słowiańskich. Nazwa Serb ma tylko u Polaków wyraz który może przypominać jego dawne znaczenie : pokrewieństwo ; jest to wyraz pa-sierb. Serb może znaczyć naród, jak thiud. Nazwa : *Naród*, jest najpowszechniejszą w pierwotnych Dziejach narodów.

Widzimy więc : że i w wyjaśnieniu samych nazw Słowian są nowe dowody tej zasady : że brzegi przy-Wisłańskie należy uważać za główny kraj słowiański, gdzie ich starożytność daje się najwłaściwiej wyjaśnić. Tu albowiem, nad Wisłą, najwłaściwiej szukać i pierwotnych Wenedów, których Jornandes ma za Słowian, i pierwotnych Lechów i pierwotnych Słowian (*Szalawów* Łotyszkich i *Fińskich Salowów* Niemieckich, to jest ludzi zamieszkujących *niziny*, *ziemie* bogate w małe jeziora, jakimi są Żuławy).

V. TRESĆ.

(*Ciąg dalszy*).

Ogólnie powiedzieć należy co do Dziejów Słowian, do czasów ich około VI wieku ery naszej : że Dzieje te, chociaż mają na celu czasy starożytne Słowian w Azji i w Europie, są nadzwyczaj zajmujące i uczące. Tak na przykład : do czasów starożytności słowiańskich w Azji należy badanie o jedności Słowian z Giermano-Skandynawami, z Latynami, z Gallami już w tej części świata. Mamy i my chociaż bardzo nielicznych pracowników w tej gałęzi Dziejów naszych starożytnych. Czasy starożytne Słowian w Europie zacząć należy przynajmniej od VIII wieku przed erą naszą, bo odtąd dopiero mamy, choć bardzo skąpe, wiadomości o mieszkańcach Polski. Lecz pewniejsze wiadomości mamy od V wieku przed erą naszą : ponieważ w tym wieku zwiedził południowo-wschodnią część Polski Herodot, ojciec Historyków, i od tegoż wieku zaczynają opowiadać Dzieje Lechów lub Lichnidów Illirskich kronikarze przy-Wisłańscy. Opowiadania te nabierają coraz więcej wagi od czasu, kiedy zaczęto je rozważać, jak już radzili Leewel i Ossoliński w początku tego wieku, nie nad Wisłą ale w Illiryi.

Spostrzeżenia Herodota są nadzwyczaj wielkiej wagi, albowiem spostrzeżenia te, w głównych zarysach, dotąd są prawdziwe. Tak na przykład, Herodot mówi, że od Dniestru do Donu żyją Scytowie rolnicy, a od trzech dni drogi za Dnieprem do Donu i dalej na wschód żyją Scytowie koczownicy.



Mniejsza o to kto byli Scytowie; ważnemi są granice które ich rozdzielały w czasach najdawniejszych. Te to granice które rozdzielały Scytów podług charakteru ich cywilizacji za czasów Herodota, rozdzielała i teraz mieszkańców Państwa Rosyjskiego; i teraz, jak za czasów Herodota Dniepr i przestrzeń na kilka dni drogi za Dnieprem kończą granice narodów rolniczych; dalej ku wschodowi, wzdłuż Donu i za Smoleńskiem zaczynają się teraz, jak za czasów Herodota, posiadłości narodów cywilizacji nie rolniczej, a pasterskiej, kupieckiej.

Ważnem jest w Dziejach starożytnych Słowian w Europie rozszerzenie choć słabe, religii Chrystusowej w Illiryi, toż wojny Rzymian i osiedlenie się osadników Rzymskich na Dunaju, zdarzenia zaszłe w I i w początku II wieku ery naszej. W II wieku ery naszej okazują się Hunnowie przy ujściu Dniepru. Te to wojny Rzymian na Dunaju i okazanie się Uralczyków na Dnieprze, wyjaśniają wielki ruch Słowian przy-Wiślańskich w II wieku ery naszej, ruch któremu przypisują i słusznie, nacisk Germanów na Państwo Rzymskie. Odtąd nie Niemcy Słowian, ale Słowianie są prześladowcami Niemców, jak słusznie uważa Szafarzyk, aż do czasów około VIII wieku ery naszej (1).

Narody Słowiańskie od VI do XI wieku ery naszej, były bardzo ściśle połączone, jak są i teraz, potrzebami swojemi wpływającemi z pochodzenia i potrzebami swojemi wpływającemi z jedności w duchu i w głównych charakterach oświaty; lecz do XI wieku były nadto połączone, choć słabo i politycznie. Dopiero od XI wieku są narody Słowiańskie rozdzielone politycznie.

Jest mniemaniem wielu, że polityczny rozdział Polaków i Słowaków, Morawian, Czechów, też Słowian przy-Dniestrzańskich i przy-Dnieprzańskich, zaczął się dawniej jak około XI wieku; mniemanie to ma za podstawę okazanie się osobnych książąt u Słowaków, Morawian, Czechów, u Słowian na Rusi, w czasach dawnych.

Uważmy jednak dobrze, że najważniejsze Państwo czysto-Słowiańskie było w VII wieku; było to sprzymienie się Słowian przy-Karpaccich pod naczelnictwem Samona, przeciwko Uralczykom (Awarom) i przeciwko Germanom. Państwo to, krótko trwało, bo zaledwie około lat 20, miało swoją główną warownią — Karpaty. Lechowje obu stron Karpat stanowiło to Państwo. Dzieje więc onego należą tak dobrze do Lechów przy-Wiślańskich jak do Słowaków, do Morawian i do Czechów: tym więcej :

(1) Slav. Altert tom II Dzieje Czech i Polaków.

że Państwo Samona utworzyło się prędko po wyjściu tych pokoleń lechickich z nad Wisły w VI wieku (jak widzieliśmy).

Były politycznie połączone te pokolenia, jak również i Słowianie Galiicy wschodniej w IX i w X wiekach; ponieważ one stanowiły Państwo zwane Morawskiem, które istniało około 80 lat, a którego warownią były znów Karpaty. W X wieku, Madiary, zwani Węgrami, podbili największą część Słowian, którzy tworzyli Państwo Morawskie; lecz w ciągu tego wieku były wojny między Słowianami a Madiarami: zbliżenie się ich nie nastąpiło jak około XI wieku, to jest wtenczas, kiedy Madiarowie przyjęli religiją podbitych Słowian. Od tego więc dopiero czasu, to jest od XI wieku, można mówić, że Słowianie Węgierscy zaczęli między innymi narodami Słowiańskimi osobne polityczne życie.

Co się tyczy Rusi. Wprawdzie, od drugiej połowy IX i w ciągu X wieku Rusowie Waragi z dynastją Ruryka podbijali już Słowian przy-Dnieprzańskich i przy-Dniestrzańskich; lecz początek zbliżenia się moralnego między Rusami a Słowianami nie nastąpił jak w końcu X wieku, to jest wtenczas, kiedy religija Chrześcijańska została panującą na Dnieprze i na Dniestrze. Odtąd dopiero, to jest od końca X wieku zaczyna się państwo Ruskie, z powodu ówczesnego choć małego zbliżenia się Słowian z Rusami: mylném zaś jest myśleć, że przed XI wiekiem Słowianie i Rusowie byli połączeni politycznie.

Z Słowian zaś Dunajskich, ci którzy osiedli w VI wieku w Mezji a byli podbici przez Bulgarów, nie zmieszali się z tymi Uralczykami przędziej, jak około XI wieku. Nowi ci Turko-Słowianie podbili wówczas Serbów, którzy mieli narodowych Książąt od czasu swego przybycia z Karpat w VII wieku; lecz razem z Serbami w tymże czasie, to jest około XI wieku, byli Bulgarzy podbici przez Bizantyjczyków.

O Serbach (pod imieniem których w X wieku znani byli i Bośniacy), pamiętać należy nadto: że jeszcze w tymże, to jest w X wieku, panowała u jednej ich części dynastija Wyszewitowiczów, która wywodziła ród swój z Polski przy-Wiślańskiej. (O tem obszerniej w częściach następnych wykładu).

Dopiero czasy Bolesława Chrobrego zaczynają Dzieje Słowian rozdzielonych. Lecz niemożna oceniać nowszych Dziejów tych Narodów bez poprzedniego wyjaśnienia stosunków Moskwy do Słowian.

Okolo połowy XII wieku zaczyna się tworzyć Państwo Moskiewskie, zwane najprzód Wielkiem Księstwem Suzdalskiem i Włodzimirskiem na rzece Klamzie. Państwo to było jeszcze znane pod nazwą Państwa Kita-



nów, z powodu, że główny twórca onego, Wielki Książę Andrzej, był zwany jak świadczą kroniki (a za niemi Karamzyn), Kitanem. Kitanów imię nosiła część Tatarów, z którymi Ojciec Księcia Andrzeja, Książę Jury Długoreki i sam ten Książę byli spokrewnieni.

Lecz mniejsza o pierwotne nazwy Państwa Moskiewskiego. Ważniejszem jest, że Państwo to, chociaż było rządzone przez Książąt Ruskich Rurykowiczów, jak Nawogród i kraje przy-Dnieprzańskie i przy-Dniestrzańskie, okazuje się różnem we wszystkich objawach życia swego Dziejowego, od tych jak i od innych krajów słowiańskich. Różnice powyższych krajów, okazują się od pierwszych chwil wystąpienia na widownią mieszkańców Państwa Moskiewskiego, to jest od drugiej połowy XII wieku, wojnami przeciwko Słowianom przy-Dnieprzańskim 1169 i przeciwko Słowianom Nowogrodzkim 1170 roku.

Moskale Słowianami nie są, ani z pochodzenia, ani z ducha i z charakterów swęj oświaty. Pod temi wszystkimi względami, Moskale zaczęwszy od północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, też od Gubernij: Twerskiej, Moskiewskiej, Kałuźskiej, Orłowskiej, Kurskiej i ziemi Kozaków Dońskich, są Uralczycy. Błędne mniemanie o słowiańskim pochodzeniu Moskali powstało ztąd głównie, że przedstawiają Dzieje Książąt Ruskich Domu Ruryka, którzy panowali w Nowogrodzie na Dnieprze i na Dniestrze nad Słowianami, a w Moskwie nad Uralczykami, jako Dzieje narodów podległych Rurykowiczom. Tymczasem różnice dziejów Słowian, którzy byli pod panowaniem Rurykowiczów a Finnów, którzy byli pod ich panowaniem, są nadzwyczaj wielkie do XIII wieku, a odtąd różnice te zwiększały się.

Ażebym dobrze zrozumieć stosunki Moskali, których wraz z Tatarami i z innemi Narodami Uralskimi mającemi posławiańszczyć się wkrótce w języku, liczyć można więcej jak 40,000,000, do Słowian, którzy stanowią pobobną liczbę, lecz są rozdzieleni dziewięcią językami i nadto rozdzieleni obcemi narodami, — poświęcimy im osobne lekcye. One nam ułatwią i lepsze zrozumienie Dziejów Narodów Słowiańskich między sobą, szczególnie w ostatnich wiekach Średnich i w Dziejach ich nowych. Przejdziemy do okazania główniejszych zdarzeń tych epok w Dziejach Słowian po udowodnieniu, że Moskale są obcy Słowianom we wszystkich potrzebach swoich wpływających z pochodzenia, też z ducha i z charakterów oświaty.

VI. TREŚĆ.

Moskale są obcy Słowianom i innym narodom Indogiermańskim, a są w jedności z narodami szczepu Uralskiego we wszystkich potrzebach wpływających z pochodzenia, z ducha i z charakteru cywilizacyi. — Większość mieszkańców Moskwy Uralczyków była niepodległą Książętom Ruskim w czasie napadu Mągotów i Tatarów w XIII wieku. Ta to większość Moskali jest teraz reprezentowaną przez większość szlachty moskiewskiej, która wywodzi się od Murzów Tatarskich. Dowody.

Dla oceny stosunków Słowian z Moskalami, dość jest rzucić okiem na jaką bądź mapę przedstawiającą narody jak były w Europie i w Azji do murów Chińskich, w czasach pewnych, to jest w IX—XIII wiekach, przed napadem Mągotów i Tatarów na Moskwę i na Ruś. Bierzymy na uwagę epokę przed-mągolską, ponieważ zwykle jest mniemanie, że dzisiejszy stan cywilizacyi pasterskiej, kupieckiej, potężnego narodu Moskiewskiego pochodzi z wpływu Mągotów; że ta cywilizacya jest obcą Moskalom jako Słowianom, to jest, jako narodowi szczepu Indogiermańskiego.

Mappy o jakowych mówimy, znajdują się najczęściej przy dziełach zajmujących się narodami Uralskiego szczepu około XIII wieku. Takim dziełem jest, między innemi: *Historja Mągotów*; napisana w języku francuzkim (w Paryżu roku 1824), przez sławnego Oryentalistę Muradza d'Ohsson.

Przy tem dziele jest mappa przedstawiająca stan narodów na przestrzeni dzisiejszego Państwa Rossyjskiego, właśnie w chwili wielkiego napadu Mągotów i Tatarów, to jest około 1240 roku. Widzimy na téj mapie: że narody Uralskiego szczepu, z głębi Azji sięgały aż do rzeki Oku. Rzeka zaś Oka przecina następne Gubernije: Orłowską, Kałuźską, Włodzimierską, Razańską i Niżgorodzka, a tylko dotyka Moskiewskięj

Widoczna więc: że podług źródeł najważniejszych dla Dziejów Mągotów i ogólnie Uralczyków, nawet mieszkańcy wschodnich części Gubernij: Orłowskiej, Kałuźskiej, Włodzimierskiej, Razańskiej i Niżgorodzkiej nie byli Słowianami, a narodami szczepu Uralskiego w czasie napadu Mągotów.

Muradza d'Ohsson jeszcze lepiej rzecz wyjaśnia, mówiąc : « Posiadłości Książąt Ruskich Rurykowiczów ku wschodowi, w czasie napadu Mągołów w wieku XIII nie sięgały, jak tylko do rzeki Oki » (1).

Uważmy więc dobrze : że jeżeli może być mowa o posiadłościach Książąt Ruskich w Moskwie około XIII wieku; jeżeli może być mowa o języku Słowiańskim, używanym w Moskwie około XIII wieku; jeżeli naostatek, może być mowa o rozprzestrzenieniu religii Chrześcijańskiej w Moskwie około XIII wieku; to ma się rozumieć tylko o bardzo małej części Moskwy, to jest o Moskwie po lewej stronie Oki, a ta rzeka, czy jejografia, dotyka już i Gubernii Moskiewskiej. Tak uczą Dzieje Narodów Uralskich.

Cóż w tym ważnym punkcie mówi harmonija zdarzeń zaszłych w Dziejach Krajów podległych Książętom Ruskim, Rurykowiczom ?

Nie inaczej, ale tak okazuje i harmonija zdarzeń zaszłych w Dziejach narodów Uralskich. Historyograf Karamzyn także rzekę Okę uważa za stałą granicę posiadłości Książąt Rurykowiczów ku wschodowi do napadu Mągołów. Wprawdzie, w ogólnem określeniu granic posiadłości tych Książąt do XIII wieku, on nazywa Don i Kamę; ale gdy idzie o bliższe, dokładniejsze określenie onych, zowie tak jak i Muradza d'Ohsson, za taką wschodnią granicę rzekę Okę (w *Historji Państwa Rossyjskiego* pod r. 1240-1242).

Karamzyn jeszcze lepiej niż Muradza d'Ohsson rzecz wyjaśnia; okazuje bowiem Historyk moskiewski, lepiej niż Historyk Mągołów, że narody Uralskie, niepodległe Rurykowiczom, za rzeką Oką mieszkające, nie były wcale tak dzikimi, jak sobie lubi ogólnie przedstawiać wyobraźnia o narodach stepowych, Azyatyckich. Zwani przez Kronikarza Nestora najdzikszymi z tych narodów, Połowcy mieli stałe siedziby i miasta. Karamzyn zaczyna nazywać miasta Połowców od r. 1106. Aby wytłumaczyć to zdarzenie, Karamzyn mówi, że Połowcy dzieliłi się na dwie gałęzie : jedna miała stałe siedziby, druga żyła koczowniczo (2). Połowcy zajmowali w XI, w XII i w XIII wiekach część Gubernii Kurskiej i jej sąsiednich.

Daliej ku północy mieszkający Uralczycy, jako : Mordwa, Meszczera, Czeremisy, w Gubernijach : Orłowski, Kałużski, Włodzimierski, Razański, Niżerogrodzki, byli daleko więcej ucywilizowani aniżeli Połowcy. Mieszkańcy zaś rzeki Kamy, to jest Gubernii Kazańskiej i oko-

(1) L'Hist. des Mongols vol. I, str. 263.

(2) Hist. wydanie zupełne, tom II, not. str. 297.

licznych, Bulgarzy, którzy posyłałi Posłów do Bagdadu już w IX wieku z prozbą do Kalifa, aby im przysłał missyonarzy muzułmańskich, byli jednym z najznakomitszymi narodów Uralskiego szczepu przed przyjęciem muzułmanizmu, a tym więcej po przyjęciu religii Mahometa, która dla pogańskich narodów Azji i Afryki była choć małym postępem cywilizacji; bo Mahomet wziął wiele przepisów z Ksiąg Mojżesza.

Naostatek : mieszkańcy nawet Gubernii Wołogodzkiej i Archangielskiej, byli około XIII wieku także Uralczycy, a nie Słowianie, chociaż Słowianom Nowogrodzkim dań płacili. Uralczycy tych Gubernij niechętnie opłacali dań obcym, i ich najbliżsi z pochodzenia sąsiedzi, Bulgarzy, chcieli ich od téj daniny wyswobodzić przez wypędzenie urzędników nowogrodzkich. W tym celu zrobili nawet wyprawę roku 1228. Wielki napad Mągołów i Tatarów w r. 1238, dał nowy obrót Dziejom tych wszystkich Narodów Uralskich, ściślem onych połączeniem politycznym.

Mówić więc o jedności większości Moskali z Słowianami w pochodzeniu, w charakterach oświaty do XIII wieku, jest niedorzecznością; ponieważ czasy nie są zbyt odległe, i dowody są bardzo jasne.

Od XIII wieku połączyli się Mągołowie i Tatarzy z narodami Uralskimi w Moskwie, i razem panowali i nad mniejszością Moskali podległych Rurykowiczom i nad Słowianami na Dnieprze i na Dniestrze.

W następnych wiekach, tworzyli mieszkańcy Moskwy za rzeką Oką cztery Carstwa lub Chaństwa : Kazańskie, Astrachańskie, Nogajskie i Krymskie. Z tych pierwsze trzy upadły w początku drugiej połowy XVI wieku pod mniej liczną, lecz stosunkowo lepiej rządzoną Moskwą chrześcijańską, i odtąd język Słowiański i religija Chrześcijańska, wraz z postępem panowania Książąt Rurykowiczów, szły w tych Chaństwach bystrym krokiem.

Nic tu dziwnego nie ma. Narody szczepu Uralskiego i ogólnie narody charakterów cywilizacji pastersko-kupieckiej, nadzwyczaj łatwo przyjmują i wiarę i język swych panów, szczególnie gdy panowie okazują się potężni i straszni. Takimi właśnie byli Książęta Ruscy panujący w Moskwie. Doszły aż do naszych czasów piśmienne dowody, że Książęta Moskiewscy, jak tylko uczuli się dość silnymi, wydali rozkazy : aby byli wymordowani wszyscy murzowie (to jest wyższa szlachta tatarska), którzy nie przyjmą religii Chrześcijańskiej.

Taki krwawy rozkaz czytamy w życiu jednego Świętego moskiewskiego, Ś. Pafnucego, którego dziad był właśnie jednym z murzów którym przed-

stawiono do wyboru ze strony ksiąg moskiewskich : albo przyjęcie chrztu, albo śmierć, i on wybrał chrzest. Takich krwawych ukazów Dzieje Moskwy mają kilka (1).

Takim to sposobem rozszerzała się religija chrześcijańska, a z tą religiją i język Słowiański u Uralczyków za rzeką Oką około XV wieku i później.

Trzy są przyczyny tłumaczące owo tyrańskie rozszerzenie wiary Chrystusa w Moskwie : pierwsza jest ta, że Moskali Chrzęścijan było około XV wieku daleko mniej, aniżeli Muzułmanów ; druga : że u Uralczyków moskiewskich za rzeką Oką nie tylko był silny muzułmanizm, ale silną była i religija Żydowska, która u Uralczyków rozszerzała się za czasów jeszcze wypędzenia w głąb Azji dziesięciu pokoleń żydowskich około VIII wieku przed naszą erą. Noostatek : trzecia przyczyna ta : że u narodów stepowych nie jest znaną prawdą jak tylko w towarzystwie najsurowszej kary za niespełnianie onęj. Prawdy cierpiącej, prawdy prześladowanej, jedném słowem : prawdy bez materyalnego objawu siły swęj, narody pasterskie, stepowe, nie uznają za prawdę.

Ta to większość Uralczyków, która mieszkała za rzeką Oką do XIII wieku, i nie była podległą księżętom moskiewskim, a która, następnie, zmieszawszy się z Mągołami i z Tatarami, tworzyła Chaństwa lub Carstwa : Astrachańskie, Nogajskie i Kazańskie i, nakoniec podbita w XVI wieku przez maoliczną Moskwę Chrzęścijańską, jest teraz reprezentowaną w Państwie Moskiewskiem przez większość Dworzaństwa moskiewskiego ; jakowa większość wywodzi się od Murzów Tatarskich, zmuszonych do chrztu, jak widzieliśmy (2).

Ztąd to Dworzaństwo moskiewskie nie jest wcale ziemskiem, rolniczém, ale czysto słuźbowém. Ztąd to Dworzaństwo moskiewskie zowie poddanych : Chrzęścijanami (piszą : *Krestianie*). Tak wielka większość Dworzaństwa moskiewskiego zwała poddanych, przez pogardę dla krzyża, w czasie gdy wyznawała muzułmanizm ; zostawszy chrzęścijańską nie przestała mieć za jedno wyrazy : Chrzęścijanin i niewolnik.

Jest więc Uralski, a wcale nie Słowiański, nie Indogiermański, początek wielkiej większości mieszkańców Moskwy.

(1) Szczegóły o tych Ukazach o' azemy niżej.

(2) P. Schnitzler, Członek Akademii Petersburgkiej, liczył w roku 1829 około 40,000 Szlachty Moskiewskiej wyznającej muzułmanizm. (Statistique de Russie S. P. B. 1829). Lecz większ. ść szlachty moskiewskiej wywodzi się od Tatarów. Zobacz niżej : *Skład mieszkańców Moskwy podług stanów.*

Lecz i mniejszość Moskali nie jest słowiańską, a przynajmniej żywioł słowiański był tu tak słaby, że już przed napadem Mągołów w XIII wieku okazuje się żywioł uralski w zupełnym blasku w Dziejach Moskwy, zwanęj Suzdałem, do XIII wieku, to jest między Oką a Wołgą ku Nowogrodowi.

VII. T R E Ś Ć.

Mniejszość Moskali, która była pod panowaniem Księgąt Ruskich do XIII wieku czyli do napadu Mągołów, nie jest także słowiańską. Wyjaśnienia co do tego punktu Lelewela i Karamzyna.

Co do pochodzenia mieszkańców Moskwy po lewej stronie rzeki Oki, Karamzyn, który nie pisał Dziejów narodów podległych Rusom Waregom, lecz Dzieje tych Rusów, uczy jednak :

Że około X wieku, miasta : Nowogród Smoleński, Lubecz, Czernichów i Kijów były ostatnimi miastami ku wschodowi narodów Słowiańskich i ogólnie Indogiermańskich. Tak nam okazuje Karamzyn granice Słowian na swęj mapie znajdującej się przy I tomie *Historji Państwa Rossyjskiego*.

Toż samo okazuje i pierwsza mapa naszego Lelewela, w jego *Atlasie* dla Dziejów Polski z dopiskami francuzkiemi. Głównie i ważne różnice między Historykiem Polskim a Moskiewskim są następne :

1. Karamzyn pomieszcza na mappie swojęj za Czernihowem ku wschodowi Wiatyczan, w Gubernijach : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej, i liczy ich do Słowian ; lecz (w nocie 46 do tomu I, podług tłumaczenia francuzkiego), mówi tenże Karamzyn, że : « Najprawdopodobniej, granice « Słowian ku wschodowi w czasach dawnych sięgały aż do Smoleńska « i do Czernichowa ; » a tak wyłącza Wiatyczanów z liczby Słowian.

Trzeba wiedzieć : że pochodzenie mieszkańców Gubernij : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej, zawsze było przedmiotem sporów między uczonymi.

Wiatyczanie byli Lechy przyprowadzeni z nad Wisły aż na Okę ; lecz wielka ich część musiała uciekać przed Uralczykami, i cofnęła się do Mezyi, tak, że teraz tylko przy Dniestrze, w powiecie Brańskim, to jest na granicy Gubernij : Mohylowskiej i Orłowskiej, są ślady Lechów w na-

zwisku (1). Ztąd to spory o pochodzeniu mieszkańców wyż nazwanych Gubernij, gdzie zwykle pomieszczają Wiatycznów.

Inne przyczyny dla których nie można uważać mieszkańców tych Gubernij za potomków Lechów, są ważniejsze; albowiem mieszkańcy ci różnili się bardzo od swych sąsiadów Lechów, z Gubernii Mohyłowskiéj, to jest od Radymiczian i od innych Słowian, jak to dobrze uważali już Müller i Schlötzer. Dla tego to i Karamzym (w nocy 46, tomu I, *Historji*), wyłącza mieszkańców Gubernij: Kurskiéj, Orłowskiéj i Kałużskiéj z posiadłości Słowian. Lelewel zaś nierobi takiego zastrzeżenia jak Karamzym. — Zresztą, przedmiot ten nie zasługuje na wielką uwagę, ponieważ w Gubernijach: Kurskiéj, Orłowskiéj i Kałużskiéj zaczynały się posiadłości Uralczyków niepodległych Rusom (jak widzieliśmy).

2. I Karamzym i Lelewel pomieszczają narody Uralskie zaraz za Smoleńskiem i za Nowogrodem; lecz u Lelewela nie mają (na mapie) Uralscy mieszkańcy Moskwy żadnego miasta, dla tego, że Lelewel nie miał na celu rozważania *Dziejów Moskali*. Jednakowoż Uralczycy ci mieli nie tylko stałe siedziby, ale i miasta. Tak rzecz okazuje i Karamzym na mapie, a jeszcze dokładniej w samym tekście swéj *Historji*. Po oznaczeniu siedzib tych pokoleń słowiańskich, które były pod panowaniem Książąt Ruskich i po okazaniu, że Nowogród, Smoleńsk, Lubecz, Czernichów i Kijów były ostatnimi miastami Słowian ku północy — wschodowi; następnie pomieszcza za temi miastami Narody Fińskie lub Czudzkie; przypomina, że już *Historyk Rzymski*, Tacyt, mówi o Finnach, lecz przedstawia ich jako zupełnie koczowniczych, i tak kończy:

« Finny jednak Rossyjscy » (to jest za czasów panowania nad nimi Rusów Waragów) « nie byli już tak dzikimi jak ich przedstawia *Historyk Rzymski*; nie tylko oni mieli stałe siedziby, ale i miasta: Wes mieli miasta Białejezioro » (zwane dotąd Wes-Jerwi, przez swych mieszkańców, co właściwie znaczy po fińsku: Białe jezioro); Mera, mieli miasto Rostów, Muroma, Murom. »

Na mapie Karamzyna widzimy: że Wes zajmuje nie tylko całą północną część Gubernii Nowogrodzkiéj, ale i części Gubernij: Petersburgskiéj, Jarosławskiéj i Twerskiéj; Mera zajmuje całe Gubernije Moskiewską, Jarosławską i Kostromską, a części: Twerskiéj i Włodzimirskiéj;

(1) O tych Lechach czyli Polechach, można czytać w Szafarzyka: Słowiańskim Narodopisie.

Muroma, zajmuje część wschodnią Gubernii Włodzimirskiéj i zachodnią Niżegorodzkiéj.

Sławny zaś Nowogród zajmuje część tylko południową Gubernii Nowogrodzkiéj i część Pskowskiéj, tak, że sami Uralczycy: Wes, zajmują większą przestrzeń ziemi, aniżeli tak głośni Nowogrodzianie.

Dalej za Wesą, Merą, Muromą, na Północ i na Wschód, toż wzdłuż Donu i na Uralu, są siedliska innych narodów Uralskich, jako: Permów, Bulgarów, Wotiaków, Czeremisów, Mszczerców, Samojedów, Jugry, na północ; a Chazarów, Uzów, Turków, i t. d., na południu.

Na całej więc przestrzeni dzisiejszéj Moskwy nie ma ani jednego pokolenia słowiańskiego; a Uralczycy, najbliżsi sąsiedzi Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich, nie tylko mają stałe siedziby, ale i miasta w czasie już panowania nad nimi Książąt Ruskich!

3. Lelewel na mappach swoich lepiej aniżeli w swych *Dziejach Polski* w swych *Dziejach Rusi* okazuje, że Słowianie Nowogrodzcy, przy-Dnieprzańscy i przy-Dniestrzańscy, i Finnowie, żyli zupełnie oddzielnie od swych panów, Rusów Waragów, i Rusinami się nie zwali, nie tylko w IX, ale w X i XI wiekach; że Ruś w owych wiekach była nazwą czysto polityczną: jakimi są dzisiaj nazwy: Austrii, Turcyi. Karamzym jest tegoż zdania: uczony ten moskiewski jeszcze dokładniej, niż Lelewel, okazuje: że pierwszą Rossyą jest Szwecya, że Szwedzi są pierwsi Rusowie; że nie tylko w X, ale i w XI nawet wieku przybywało na Dniepr i na Dniestr mnóstwo nowych Skandynawów. Ci to nowi przybysze byli przyczyną tak długiej różnicy między Rusami-Waragami a Słowianami; albowiem Rusowie, chociaż zaczęli zbliżać się z tymi ostatnimi z końca X wieku, to jest od czasu kiedy religija Chrześcijańska została panującą w posiadłościach Rusów; zupełne zlanie się ich nie nastąpiło jednak aż około XIV wieku, z powodu właśnie wielkiego napływu Skandynawów w XI wieku, jak to okazał w owych czasach professor moskiewskiego Uniwersytetu, Pogodin, poprawiając Lelewela i Karamzyna, którzy myślał, że owo zupełne zlanie się Rusów ze Słowianami nastąpiło w XII wieku.

4. I Lelewel i Karamzym zgadzają się w tym punkcie ważnym, że *Dzieje Państwa Moskiewskiego*, nie zaczynają się wcale ani w Nowogrodzie, ani na Dnieprze, ani na Dniestrze, lecz w samémże Państwie Moskiewskiem, to jest w ziemiach Wesy, Mery, Muromy, którzy zaczęli tworzyć to Państwo od drugieji półowy XII wieku, pod nazwą Wielkiego Księstwa Suzdalskiego lub Włodzimirskiego na Klazmie. (Włodzimierz

miasto na rzece Klazmie, teraz w Gubernii Włodzimirskiej). Lecz u Karamzyna ten punkt ważny znajduje się lepiej wyjaśnionym; gdyż on okazuje długi łańcuch zdarzeń udowodniających, że Dzieje mieszkańców Nowogrodu, Smoleńska i ogólnie mierzkańców dzisiejszych Rusi pod panowaniem Rusów, były zupełnie różne od Dziejów mieszkańców Moskwy pod panowaniem tychże Rusów. Same ramy Pisma Lelewela o Rusi niepozwalają mu zozszerzać się w wykładzie.

Ci więc którzy piszą Dzieje Książąt Ruskich Rurykowiczów, powinni zacząć te Dzieje w Szwecyi, a potem przedłużyć w Nowogrodzie, na Dnieprze, na Dniestrze i w Moskwie; lecz ci którzy piszą Dzieje Narodów które były podległe Rusom, powinni narody te odróżnić podług pochodzenia, między sobą też od Rusinów, Szwedów aż do XIV wieku.

Oddajmy sprawiedliwość Karamzynowi, który, jakkolwiek pisał tylko Dzieje Książąt Ruskich, okazał jednak i nadzwyczaj wielkie różnice które rozdzielały narody nad którymi panowali Rusowie, jak to widziliśmy.

Nowość krytyki historycznej jest ważną przyczyną, że wskazane zasady nie są znane; lecz prace Gabinetu Petersburskiego w celu obłąkania opinii publicznej dla ułatwienia swych zaborów na Polsce w imię jedności pochodzenia Rusinów i Moskali, prace te rozpoczęte i stale trwające od stu lat, przyczyniły się najwięcej do upowszechnienia błędów. Uczni zeszłego wieku; Müller, Schlözer i inni byli srodze prześladowani przez Gabinet Petersburski za to, że dowodzili nie słowianizm Moskali. Będziemy mówili o tych prześladowaniach; zobaczymy i Ukaz Katarzyny II, nakazujący uważać Moskali za Europejczyków. O tym ciekawym ukazie wiedziała Europa w przeszłym wieku. Znakońmy mówca i publicysta francuzki mówił wyraźnie: « Les Russes ne sont Européens qu'en vertu d'une définition déclaratoire de leur souveraineté » to jest: Rosyjanie nie są Europejczykami jak tylko dla tego, że tak oświadczyła ich monarchini. Są to godne pamięci wyrazy sławnego Mirabeau (1).

Jakkolwiek bądź, niewiedomość jest wielka co do stosunków Moskali do Słowian, i my, przed wejściem do szczegółów, przywieźliśmy jeszcze nowe dowody *pisarzy moskiewskich* o nie słowiańskim pochodzeniu Moskali. Następnie rozwijając będziemy charakter cywilizacji.

(1) Mirabeau przytacza i wyrazy Ukazu, *Dout sur la liberté de l'Escaut*. List II. W nowszych czasach mówił o tym ukazie Sznitzler, w dziele: *L'Hist. Intime de la Russie*. Bruxelles 1847. I tu jest także tekst Ukazu w tomie I. Ukaz był adresowany do *Kommissji Praw*. O tem w części następnej mówimy obszernie.

VIII. TREŚĆ

Niektórzy Historycy moskiewscy, dopełniając Karamzyna, jasno okazali — o czem on zaledwo napomknął: że pod panowaniem Książąt Ruskich w Nowogrodzie na Dnieprze i na Dniestrze, toż w Moskwie w IX, X, XI i XII wiekach, mieszkańcy pierwszych z tych krajów, jako Słowianie, chociaż połączeni z Moskaliaami pod wojennymi znakami Książąt Ruskich, byli bliżsi do Włochów, do Portugalczyków i do Anglików, aniżeli do Moskali: przeciwnie, Moskale, rozdzieleni od swych braci Azji środkowej do murów Chińskich przez panujące dynastye, byli z nimi w jedności, a obcy Słowianom, we wszystkich ich potrzebach wyptywających z pochodzenia. Podług Historyków moskiewskich, mieszkańcy Gubernij: Orłowskićj, Kałuźskićj, Moskiewskićj, Twerskićj, północnej części Nowogrodzkićj, zostali postowiańszczeni w drugiej połowie XII wieku. Trzy główne przyczyny postowiańszczenia się Moskali w mowie: 1, pierwsiastkowy charakter cywilizacji pastersko-kupieckiej Moskali; 2, gwałtowne, przymusowe rozszerzanie u nich religii Chrześcijańskićj z językiem Słowiańskim w obrządkach; 3, bardzo mała ilość Moskali podległych Rusom przy Słowianach podległych tymże Rusom i pierwsiastkowe stolicy Książąt Ruskich na ziemiach Słowiańskich. Mniejszej wagi przyczyny: szczątki dawnych Słowian w Moskwie i osadnicy słowiańscy. Osadników Słowiańskich w Moskwie było bardzo mało, i ci znikli w masie Finnów, tak jak znikli osadnicy Fińscy na Dnieprze; ale małowieliczni osadnicy słowiańscy w Moskwie służyli Książętom jako narządzie do podboju Finnów i do ich słowiańszczenia w mowie.

Niektórzy Historycy moskiewscy, następcy Karamzyna, jeszcze lepiej wyjaśnili wielkie różnice jakie rozdzielały małowielicznych mieszkańców Nowogrodu, toż przy-Dnieprzańskich i przy-Dniestrzańskich, od mieszkańców Moskwy, w czasie kiedy oni byli połączeni, choć słabo, pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów. Okazali albowiem następcy Karamzyna z wielką dokładnością, co Karamzyn zaledwo dotknął: że pierwsi, to jest małowieliczni mieszkańcy Nowogrodu, toż mieszkańcy Rusi, połączeni z Moskalami przez Książąt Rurykowiczów, byli przecież bliżsi do Włochów, do Portugalczyków i do Anglików, to jest do najdalej mieszkających w Europie narodów szczepu Indo-giermańskiego (lub Indo-

europiejskiego), aniżeli do Moskali z którymi służyli pod jednymi wojskowymi znakami. Przeciwnie, Mieszkańcy Moskwy, w czasie połączenia ich przez Rurykowiczów z Nowogrodzianami i innymi mieszkańcami Rusi, byli bliżsi do narodów mieszkających w Azji przy sławnym murze Chińskim, aniżeli do mieszkańców Nowogrodu i Rusi. Te różnice i podobieństwa pochodziły stąd, że małoliczni Nowogrodzianie i mieszkańcy Rusi byli w ściślejszej jedności z Włochami, z Portugalczykami, z Anglikami, (a teraz i z osadnikami Europejskimi w Ameryce), we wszystkich swych potrzebach wypływających z pochodzenia, z ducha i z charakterów oświaty narodów szczepu Indo-giermańskiego. Podobnie, potrzeby wypływające z tych zasadniczych praw Dziejów rodu ludzkiego, łączyły Moskali z innymi narodami szczepu Uralskiego.

Jedność pochodzenia Książąt panujących w Nowogrodzie, na Dnieprze, na Dniestrze i w Moskwie nie była w stanie przemienić tych praw. Owszem, sami ci Książęta i ich Waragska lub, najwłaściwiej, Szwedzka, drużyna, która stanowiła główne ich wojsko do XIV wieku, upadli pod wpływem swych poddanych.

Zostawiając przytoczenie wyjątków z nowych Historyków moskiewskich, którzy tak rzeczy okazują, do więcej szczegółowego wykładu, tu dość nam zatrzymać się nad zasadami dwóch uczonych moskiewskich.

Jeden z tych, Profesor Historii w Uniwersytecie Moskiewskim, P. Sołowiew, zostawiając osobom lubiącym przesady, mówić, że mieszkańcy Moskwy zostali Chrześcijanami wtenczas kiedy Nowogrodzianie i przy-Dnieprzanie, to jest w końcu X wieku; zważając, że wiek trzynasty zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach, trzynaste miast posiadających Biskupów kiedy tenże XIII wieku zastał jedno tylko miasto posiadające Biskupa na całej przestrzeni Moskwy, pyta się: z kąd powstały te wielkie różnice w dwóch częściach Kraju rządzonego przez Książąt jednej Dynastii, Ruryka, i odpowiada: wielkie te różnice powstały stąd, że w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze byli Słowianie pod panowaniem Książąt Rurykowiczów, w Moskwie (na Suzdalu) byli Finowie pod panowaniem Rusów, i okazuje dowody potęgi żywiołu fińskiego w samym stołecznym mieście Biskupa, w Rostowie w XII wieku. (Własne wyrazy profesora przytoczyliśmy wyżej str. 16).

Tenże profesor Historii Uniwersytetu Moskiewskiego, któremu trudno-ści rozszerzenia religii Chrześcijańskiej u Słowian Połabskich (lub po-Elbskich) dobrze są znane, wyraźnie mówi: że plemię Słowiańskie było więcej przygotowane do przyjęcia tej religii aniżeli plemię fińskie. (tamże).

Wtenczas kiedy wielu z pisarzy wyłącza z ogólnych Dziejów Polski objawy cywilizacji Rusi w wydziale Piśmiennictwa, w X, w XI i w XII wiekach, i gdy wielu ma te objawy za należące do życia dziejowego Moskali w tych wiekach; inny uczony moskiewski, idąc logicznie za zasadami Karamzyna, Sołowiewa a słuszniej, idąc za zasadami położonemi przez kronikarza Nestora i za harmonją całych Dziejów Moskwy, pyta się i słusznie: kiedy mieszkańcy przybrzeży rzeki Oki i krajów między Oką a Białem-jeziorem zaczęli mówić po-słowiańsku.

Badacz ten odpowiada, że ta wielka rewolucja w Dziejach Moskwy stała się za panowania w Suzdalu Jerzego Długorękiego i syna jego Andrzeja (ten ostatni ubity przez swych poddanych 1174 r.). Uważmy dobrze, że pytanie tego uczonego moskiewskiego dotyczy nie mieszkańców odległych krajów Moskwy, ale mieszkańców Gubernij: Orłowskiej, Kałużyńskiej, Moskiewskiej, Włodzimirskiej, Twerskiej i północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, gdzie mieszkały szczątki Wiatyczan pomieszane z Finnami toż Mera i Wes; Białe jezioro w ziemi Wesy. — (Wyrazy Autora moskiewskiego na str. 17).

Ci nowi uczeni moskiewscy którzy, jak Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Sołowiew i inni, utrzymują, że pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów mieszkańcy Moskwy byli nie Słowianami, a Finnami, nawet w północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, toż w Gubernijach: Twerskiej, Moskiewskiej, Kałużyńskiej, Orłowskiej, Kurskiej, dopełniają tylko Karamzyna, a właściwiej okazują rzeczy nadzwyczaj stare ale które były zagmatwane przez tak zwaną szkołę historyczną, utworzoną przez Gabinet Petersburski w wieku zeszłym, nad czem mocno ubolewają dzisiejsi światli patryoci moskiewscy, którzy wracają do zasad dawnych.

Lecz musimy dodać zaraz; że P. Sołowiew, okazując początek nie słowiański, a fiński dzisiejszych mieszkańców Moskwy; okazując tym sposobem ich zupełną obcość dla Słowian, okazuje razem, że w stosunku między narodami mniej narodowość, a więcej położenie jeograficzne wywiera wpływ. Dla tego, mówi on, Rusie powinny być w jedności z Moskwą, ponieważ miasto Moskwa jest pośrodku państwa Rosyjskiego, a rzeczki i rzeki łączą bardzo ściśle Rusie z Moskwą. Taką teorią okazał P. Sołowiew w swój *Historii Rosyji* (w I^m tomie).

Ta teoria największego wpływu stolic, rzeczek i rzek w Dziejach rodu ludzkiego wywołała naganę samych Moskali. Lecz teoria niesłowiańskości Moskwy jest przyjętą, jak widzieliśmy, przez najpoważniejszych pisarzy moskiewskich.

Jakie okoliczności ułatwiały rozszerzenie się języka Słowiańskiego u tej małej części Uralczyków Moskali która była pod panowaniem Książąt Ruskich w czasach przed napadem Magolów (w XIII wieku)? Jakże są dowody że tak mała część Moskali nie mówiła po słowiańsku aż do XIII wieku? Jakże są dowody nie słowiańskości Moskali w ich nowo przyjętym języku Słowiańskim? w zastosowaniu przez nich religii chrześcijańskiej? w ich życiu politycznym i społecznym, i t. d.

Okoliczności które ułatwiały rozszerzenie się języka Słowiańskiego u Moskali Wesy. Mery, były następujące :

1. Charakter pasterski, kupiecki całego szczepu Uralskiego.

U dzisiejszych nawet mieszkańców Moskwy przeważa żywioł pasterski, kupiecki, nad rolniczym. Taki charakter cywilizacji przeważał u mieszkańców Moskwy z czasów najdawniejszych : już Herodot który w V wieku przed erą naszą zwiedził Scytyą ówczesną, robi tę uwagę : że od zachodu do Dniepru i trzy dni drogi za Dnieprem, żyją narody rolnicze ; a dałj ku wschodowi o trzy dni drogi za Dnieprem, żyją narody koczownicze. Historyk Rzymski, Tacyt, przedstawia Finnów jako naród koczujący, a Karamzyn, (jak widzieliśmy) ma mieszkańców Moskwy za potomków Finnów Tacyta. Narody u których przeważa żywioł rolniczy z wielką trudnością uczą się obcych języków ; przeciwnie, narody u których przeważa życie pasterskie, kupieckie, uczą się języków obcych z wielką łatwością. Trudno się uczą obcych języków i narody góralskie. Ta trudność i łatwość wzrasta w miarę stopnia siły żywiołu rolniczego lub pastersko-kupieckiego. Stan pastersko-kupiecki mieszkańców Moskwy nadzwyczaj ułatwiał rozszerzenie się panującego u nich języka Słowiańskiego od końca X wiekn.

2. Połączenie małej części Uralczyków moskiewskich z wielką ilością Słowian pod rządem Książąt jednej dynastji.

Dla wyjaśnienia rzeczy co do rozszerzenia się języka Słowiańskiego u Moskali, zapominać nie należy : że mała tylko pierwotnie była część Moskali pod panowaniem Rurykowiczów, Wojsko jakie w dani Rusom dawali Moskale, przebywało w ziemiach słowiańskich, w Nowogrodzie, na Dnieprze, gdzie były głównie stolice Książąt Ruskich. Od XI wieku

język Słowiański zaczął przeważać u Rusów nawet i został językiem rządowym. Ktokolwiek z Uralczyków chciał się zbliżyć do narodu panującego, musiał uczyć się po-słowiańsku, jakowe uczenie się nie było dla nich trudnym, jak to widzimy i teraz w nadzwyczajnym postępie słowiańszczenia się Uralczyków dotąd nie posłowiańszczonych w mowie, (lecz w mowie tylko).

3. Rozszerzenie się u Moskali religji Chrześcijańskiej z językiem Słowiańskim w obrządkach religijnych ; to rozszerzenie było zmuszone.

Powiedzieć można ogólnie, że teraz razem z sobą postępują w Azji na granicach Moskwy : panowanie Monarchów moskiewskich, język Słowiański i religija Chrześcijańska ; nawet język Słowiański szybsze postępy robi aniżeli religija Chrześcijańska. Tak było u Wesy, Mery, Muromy. Jednakże religija Chrześcijańska ustalała dawniej i teraz ustala język Słowiański u Uralczyków. Dla tego język Słowiański nie zaczął brać zupełnej przewagi nad językiem Narodowym Moskali jak około XIII wieku.

Te są główniejsze okoliczności które ułatwiały rozszerzenie się języka Słowiańskiego u tej mniejszej części Uralczyków w Moskwie która była pod panowaniem Książąt Ruskich przed napadem Magolów w XIII wieku.

Były jednak i inne mniejszej wagi okoliczności które towarzyszyły rozszerzaniu się języka Słowiańskiego w Moskwie, jako : bardzo słabe szczątki Słowian które sięgały aż za granice Rusi, w głąb Moskwy, szczególnie do rzeki Oki i do źródeł Donu. Do tych szczątków Słowian należy dodać nielicznych nowych osadników Słowiańskich w miastach Wesy, Mery, Muromy.

Nazywamy małowlicznymi dawnymi słowiańskimi mieszkańcami Moskwy, owe szczątki Lechów przyprawdzonych z nad Wisły aż na Okę do Gubernij : Orłowskiej i Kałużkiej, których największa ilość wyszła ztąd do Mezji w VI wieku i tu była podbita przez Bulgarów w VII. Nowymi zaś osadnikami słowiańskimi w Moskwie zowiemy pojedyncze rodziny słowiańskie które dobrowolnie lub z musu przesiedlili się z nad Dniepru i z Nowogrodu do Moskwy, w czasach kiedy te kraje były połączone, chociaż słabą, przez Książąt Ruskich Rurykowiczów.

Niektórzy pisarze, nie chcący przeczyć nadto jasnej prawdzie, że w IX i w X wiekach w Moskwie mieszkaly narody nie Słowiańskie, a Uralskie : Finny lub Czudy, Turcy i Tatarzy ; a chcący, przy przyjęciu tej zasady, wytłumaczyć w sposób, jak im się zdaje, najłatwiej, że dzi-

lejsi Moskale mówią po słowiańsku, dodają : że narody Uralskie moskiewskie były nie liczne i słabe ; że w wiekach XI i XII opuścili swe ziemie wychodząc z nad Dniepru i z Nowogrodu, to jest Słowianom. Lecz przeciwko takiemu tłumaczeniu wołają i Dzieje Słowian i Dzieje Moskali, ponieważ :

1. Też same źródła które zmuszają wspomnianych pisarzy do uznania Moskali X wieku za Uralczyków, mówią wyraźnie, że ci Uralczycy byli zupełnie koczowniczymi za czasów Tacyta, to jest w I^m wieku naszej ery, a wcale nie za czasów panowania nad nimi Rusów-Waragów (jak widzieliśmy wyżej, str. 26).

2. Kronikarze Rusi mówią jasno o małowlicznych Finnach którzy czasami byli osiedlani na Dnieprze, to jest w ziemiach Słowian, i o małowlicznych Słowianach którzy przenieśli się do Moskwy, to jest do ziemi Uralczyków. Gdyby więc takie przesiedlenia się były częste i przesiedlających się było wiele, mówiliby tymprędzej. Co ważniejsza : Kronikarze Rusi mówią o Finnach lub Czudach przesiedlonych na Dniepr (przez Włodzimirza W^o), a nie wspominają nawet o przesiedleniu Słowian na Suzdal, to jest : do ziemi Wesy, Mery, Muromy ; mówią tylko o przesiedleniu się Słowian Nowogrodzkich [na Wiatkę, gdzie w rzeczy samej Uralczycy byli słabi. To przesiedlenie się Słowian Nowogrodzkich miało miejsce w końcu XII wieku (w Histor. Kar. pod r. 1074). Nie zapominajmy jednak, że Słowianie Nowogrodzcy zyskali sławę, jak Wenecyanie, Gienueńczycy, jak, w starożytności, miasta Greckie, to jest nie ilością mieszkańców, ale gienuszem swoim ; Słowianie bowiem Nowogrodzcy zajmowali zaledwie południową część dzisiejszej Gubernii Nowogrodzkiej i część Pskowskiej.]

Historia może więc tylko przypuszczać że dobrowolnie lub z musu przesiedlały się rodziny Słowiańskie do Gubernij : Moskiewskiej, Włodzimirskiej, Jarosławskiej i Kostromskiej, to jest do Wesy, Mery i Muromy, które stanowiły W. Księstwo Suzdalskie od drugiej połowy XII wieku. Za takich Słowian można uważać i tych Rusów-Normandów którzy przynosili się z Nowogrodu i z nad Dniepru na Suzdal w XI, w XII i w XIII wiekach, kiedy Rusowie posłowiańszczyli się w mowie.

Ci Słowianie i Rusowie posłowiańszczyli znikli w massie Uralczyków na Suzdalu, tak, jak znikli Suzdalczycy w massie Słowian na Dnieprze ; lecz, chociaż nieliczni, Słowianie i Rusowie posłowiańszczyli, osiedli na Suzdalu, byli jednym z mniejszej wagi środków ułatwiających posło-

wiańszczenie Suzdalczyków w mowie, tymwięcej, że język Słowiański był językiem wojskowym, administracyjnym, sądowym, religijnym i ogólnie cywilizacyjnym w ziemiach podległych Rusom.

Te były środki większej i mniejszej wagi ułatwiające powolne przyjęcie języka Słowiańskiego przez tę małą część Moskali która była pod panowaniem Rusów Waragów do czasu podbicia ich przez Mągołów w XIII wieku.

IX. TREŚĆ.

Ciąg dalszy o słowiańszczeniu się Moskali na Suzdalu : Język Słowiański nie zaczął brać ostatecznej przewagi na Suzdalu jak w początku XIII wieku, bo nie prędy jak w początkach XIII wieku i religija Chrześcijańska, zaczęła brać zupełną przewagę na Suzdalu, (to jest w Guberniach : Moskiewskiej, Włodzimirskiej i okolicznych).

Powiedzieliśmy : że przewaga żywiołu kupiecko-pasterskiego u narodów Uralskich była i jest główną przyczyną łatwego słowiańszczenia się Moskali w mowie. Nie można jednak przypuszczać, aby to posłowiańszczenie odbyło się bez trudów. Nie prędy jak około połowy XII, ostatecznie dopiero w początkach XIII wieku język Słowiański zaczął brać przewagę nad językami Fińskimi u ludu prostego w dzisiejszej W^o Rossyi, w Guberniach : Moskiewskiej, Włodzimirskiej i innych, to jest najbliższych Słowianom Nowogrodzkim i przy-Dnieprzańskim ; bo wtenczas dopiero, to jest ostatecznie w początku XIII wieku i religija Chrześcijańska, po bardzo wielu trudach, zaczęła być wyznawana nawet przez lud prosty.

Mniemanie, że religija Chrześcijańska, której rozszerzenie się u Moskali, z językiem Słowiańskim w obrządkach religijnych było ważną przyczyną rozszerzenia się u nich i samego języka, była utwierdzoną w Moskwie w tymże czasie jak u Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich, jest mniemanie bardzo błędnem, gdyż nawet i Moskale wschodniej części Gubernii Włodzimirskiej, Muromianie, wyznawali muzulmanizm i byli żarliwymi obrońcami muzulmanizmu aż do początków XIII wieku. Dopiero r. 1223, to jest rok tylko przed napadem Mągołów. Książęta Ruscy zmusili Muromian do przyjęcia religii Chrześcijańskiej. Od tego-to więc dopiero czasu należy uważać i język Słowiański jako zaczynający brać zupełną przewagę nad językiem narodowym Moskali.

Do drugiej połowy XII wieku tylko wielka mniejszość Moskall naszdalu była chrześcijańska i mówiąca po słowiańsku.

(Więcej szczegółowe wyjaśnienie rzeczy co do postępu religii Chrześcijańskiej i języka Słowiańskiego u Moskali znajduje się w częściach wykładu Dziejów Polski i Moskwy przy ocenianiu składu mieszkańców tych krajów podług religii i podług mowy. Tu zakończymy przypomnieniem że):

Wiek XIII zastał w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze, to jest w ziemiach Rusi, trzynaście miast mających stałych Biskupów, kiedy tenże XIII wiek zastał na całej przestrzeni Moskwy tylko jedno miasto jako stolicę Biskupią, to jest Rostów, w ziemi Mery; a i w tój jedyniej stolicy biskupiej w Moskwie, poganie przynosili ofiary bogom obok cerkwi chrześcijańskich, jeszcze w XII wieku.

Ten ostateczny rzut oka na ilość stolic eparchialnych na początku XIII wieku na Rusiach i w Moskwie okazuje dostatecznie i stosunkowy stan oświaty w dwóch krajach, i słaby postęp chrystyanizmu, a więc i języka Słowiańskiego w Moskwie do XIII wieku.

Badanie postępu religii Chrześcijańskiej i języka Słowiańskiego w Moskwie przyprowadza do tego ważnego wniosku: że więcej trudności miały dla ustalenia się i religija Chrześcijańska i język Słowiański u tój małej części Uralczyków która do XIII wieku była pod panowaniem Książąt Ruskich, to jest: u Węsy, Mery, Muromy, aniżeli u większej ich części, która wraz z Mągołami i z Tatarami tworzyła Carstwa lub Chaństwa: Kazańskie, Astrachańskie i Nogajskie, a która nie została zmuszoną do przyjęcia chrystyanizmu i języka Słowiańskiego jak po podbiciu ich przez mniejszość już Chrześcijańską i postłowianiszczoną w mowie, to jest od drugiej połowy XVI wieku.

Ciekawe to zjawisko tłumaczy się tём, że u narodów Uralskich które tworzyły W. Księstwo Suzdańskie, żywioł kupiecko-pasterski był słabszy, aniżeli u Uralczyków którzy tworzyli Chaństwa: Kazańskie, Astrachańskie i Nogajskie.

Ponieważ narody Uralskiego szczepu, mieszkające na Uralu, i w Azji środkowej są jeszcze więcej pastersko-kupieckimi, aniżeli byli Połowcy, Bułgarzy, Chazary i inne, które mieszkaly na Donie i na Wołdze; dla tego narody na Uralu i w Azji środkowej jeszcze prędzej słowianiszczą się w mowie.

Już z łatwości (łatwości stosunkowej) słowianiszczenia się Uralczyków wnosić należy, że nowo przez nich przyjmowany język obcy, Słowiański, nie może zniszczyć głównych zasad ich osobistości w charakterach oświaty. Całe Dzieje Moskwy udowadniają, że tak jest w rzeczy samej. Uralczycy moskiewscy dali i swemu językowi Słowiańskiemu charakter swiej osobistości narodu pastersko-kupieckiego, a we wszystkich innych objawach życia swego Dziejowego, zaczawszy od ubioru, sposobu życia domowego, urzędzenia gminy, aż do zastosowań formy rządu, polityki zewnętrznej i wewnętrznej; aż do zastosowań religii Chrześcijańskiej; wychodzą z harmonii narodów Słowiańskich i innych Indogiermańskich, a są w ściślejszej jedności z innymi narodami szczepu Uralskiego. To uderza szczególnie przy porównaniu Moskali ze Słowianami Nowogrodzkimi i przy Dnieprańskimi, nawet w czasach kiedy i jedni i drudzy byli połączeni, chociaż słabo, przez Książąt Ruskich dynastji Ruryka. Odtąd różnice między nimi nie zmieniły się w głównych zasadach: i dziś nawet, jak przed napadem Mągołów w XIII wieku, sami mieszkańcy Nowogrodu, podbici przez Moskwę w XV i XVI wiekach, toż Mało-Rusini, którzy weszli z Moskalami w polityczne stosunki około połowy XVII, a byli podbici w początku XVIII wieku, (tyrańskim zniszczeniem Małej-Rusi przez Piotra I), że dziś nawet, w głównych zasadach charakterów oświaty narodów szczepu Indogiermańskiego, bliżsi do mieszkańców Nowego Jorku i Meksyku w Ameryce, aniżeli do swych najbliższych sąsiadów Moskali.

Przeciwnie: Moskale, najbliżsi nawet sąsiedzi Nowogrodzian i Mało-Rusinów we wszystkich głównych charakterach osobistości narodów szczepu Uralskiego, są bliżsi do najodleglejszych mieszkańców Azji Środkowej aż do murów chińskich, aniżeli do tych swych najbliższych sąsiadów zachodnich, to jest Nowogrodu i Mało-Rusinów.

Zasady jakie wskazaliśmy są nadzwyczaj mało znane. Ponieważ cel nasz główny w teraźniejszym *wstępnym* wykładzie zasad Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż Dziejów Moskwy, jest rzut oka na najgłośniejszego zdarzenia w Dziejach tych Krajów; dla tego, zwrócimy uwagę naszą następnój lekcji niniejszego wykładu na główne zdarzenia w Dziejach Słowian i w Dziejach Moskali, a później głównie badać będziemy stosunki 40,000,000 Słowian do takiejże liczby Moskali (licząc do Moskali i tych Uralczyków których przyszłość nie może być inną jak zesłowianiszczyć się w języku) *podług ducha i charakterów cywilizacji, jak się one okazują w religijach, w językach, w pojęciach o dziedziczeniu ziemi, o ojczyźnie, w pojęciach o formie rządu, o szlachectwie, i o Państwie.*

IX. TREŚĆ.

To cośmy dotąd powiedzieli o pochodzeniu i Słowian i Moskali aż nadto przekonywa, że, jak w czasach najdawniejszych, tak i w czasach nowszych, to jest od Bolesława Chrobrego, losy narodów Słowiańskich rozstrzygały się zawsze i teraz rozstrzygają się jedynie w Polsce połączonj w wieku XIV. Dla czego prawda ta, panująca nad wszystkimi innemi w Dziejach Polski, nie jest tak dobrze znana, w samej Polsce, niż u Słowian zewnątrz Polski? Wyjaśnienie rzeczy. Główne zdarzenia w Dziejach Polski są epokami w Dziejach wszystkich Słowian. Moskwa może czas jakiś panować nad Słowianami, ale przedstawicielką ich potrzeb być nie może. Główne zdarzenia w Dziejach Moskwy odbyły się nie w Nowogrodzie, nie w Kijowie, nie w Galicyi, a w samej Moskwie, na Suzdalu. Jeszcze w XII i XIII wiekach nazwa Rusi była tylko polityczną. Słowianie i Moskale płacili dań Rusom-Waragom, lecz nosili swe nazwy dawne.

Główne zasady Dziejów wszystkich Narodów szczepu Słowiańskiego, to jest : że Słowianie już w Azji byli w ścisłej jednośc z narodami Giermańsko-Skandynawskimi i Łacińskimi ; że tę jedność wyrabiali w Europie ; że główna siedziba Słowian w Europie była w czasach starożytnych Polska, a zewnątrz Polski słabe tylko były pokolenia słowiańskie, tak że wszystkie dzisiejsze Narody Słowiańskie zaczynają pewne swe Dzieje od wyjścia w VI i w VII wiekach z Polski (przy-Wiślańskiej i przy-Dnieprzańskiej ; naostatek : zasada, że w krajach przy-Wiślańskich mógł się zachować najlepiej i zachował się w rzeczy samej żywioł słowiański, (z powodów zachowania Słowian przy-Wiślańskich od wpływów obcych, z Zachodu, przez Słowian przy-Odrzańskich ; z południa, przez Czechów, Morawian i Słowaków ; ze wschodu przez Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich) te wszystkie zasady mają za podstawę harmoniję całego rozwoju Dziejów nie tylko Słowian, ale i wszystkich narodów szczepu Indo-europejskiego i szczepu Uralskiego. Okazaliśmy słusność tego wywodu, szczególnie w punktach mniej znanych, powagę Kronikarzy i najznakomitszych Historyków. Zobaczmy jeszcze dokładniej też prawdy w szczegółowym rozbiórce Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich. Przychodzi nam teraz okazać : że losy narodów szczepu naszego rozstrzygały się do czasów naszego Bolesława Wielkiego i Chrobrego (bo te oba

przymiotniki przywiązywały do imienia Bolesława Kronikarze Rusi (i od czasów tego, chociaż czasowego, monarchy Polski przy-Wiślańskiej i przy-Dnieprzańskiej, toż Czech i Moraw, równie od czasów Bolesława i teraz rozstrzygają się tylko w Polsce połączonj w XIV wieku, a nie w Czechach i nie na Dunaju.

Ten inny ważny punkt w Dziejach Słowian, jak i poprzednie, łatwo się udowodniają, i każdy badacz tych Dziejów, loiką samych zdarzeń zostanie doń przyprowadzony. Lecz punkt ten jak i poprzednie, są lepiej wyjaśnione naukowo zewnątrz Polski, aniżeli w samej Polsce ; bo gdy wielu z Polaków myli się, myśląc, że duszą słowiańszczyzny są Czechy Serbowie i inne słabe pokolenia Słowian południowych, których szczególnie Słowianami zowią, jak ich ziemię zowią szczególnie Słowiańszczyzną : ci ostatni wiedzą tylko i malują swą niemoc. Dobrze oni wiedzą, że bez Polski niepodległej przyszłości nie mają. Bolesne uczucie terażniejszości przy kilkowiekowym zerwaniu z przeszłością, zmusza ich do większego badania téj przeszłości ; i dla tego znaczenie Polski w Dziejach Słowian lepiej jest wyrobione naukowo zewnątrz Polski, u Słowian Czeskich i Dunajskich, a niżeli w Polsce.

My Polacy z przeszłością nie zerwali wcale ; w terażniejszości jesteśmy mocniejsi aniżeli Czesi, Serbowie i inne pokolenia Słowiańskie ; dla tego to, jak i z powodu małego upowszechnienia wyższych nauk historycznych, mniej rozumujem naukowo o swych Dziejach, niż Czesi, Kroaci i inne pokolenia rodu naszego.

Wyznajmy to z pokorą, bo tak jest. Tę prawdę widzieliśmy co do dań o Ojczyźnie dzisiejszych Słowian w Europie, o miejscu gdzie się przechował najlepiej żywioł Słowiański ; podobnież i prawdę co do znaczenia Polski w słowiańszczyźnie okazali nam naukowo Słowianie zewnątrz Polski mieszkający. Tu dość nam nazwać znowu uczzonego Słowaka, Szafarzyka ; badacz ten, okazawszy słusność zasady wielu swych poprzedników, że Polska nad-Wiślańska jest Ojczyzną wszystkich dzisiejszych Narodów Słowiańskich i że ich żywioł mógł się zachować najlepiej i zachował się w rzeczy samej w téjże ich Ojczyźnie ; po udowodnieniu tych zasad w starożytnych Dziejach Polski i w Dziejach wszystkich pokoleń Słowiańskich które mieszkają zewnątrz Polski przy-Wiślańskiej ; okazuje następnie : że przed panowaniem Rusów w Nowogrodzie, na Dnieprze i w Moskwie, jak pod ich panowaniem, za czasów Ruryka, Olega, Igora, Świętosława, Jaropelka i Włodzimierza, dwie rzeki : Twerca i Moskwa na granicy Polski i Moskwy w punkcie najważniejszym, to jest ze strony Smoleńska oddzielały, Słowian podległych Książętom Ruskim, od Uralczy-

ków Finnów, podległych Książętom Ruskim (1), i następnymi wyrazami odpowiada na to ważne zapytanie : gdzie się rozstrzygają losy wszystkich Narodów szczepu Słowiańskiego :

« Chociaż Słowianie Bułgarscy, toż Serbowie, Kroaci, Słoweńcy lub « Chorutanie, Słowacy, Morawianie i Czesi potworzyli Państwa i zostali « Chrześcijanami, przed Polakami i przed Słowianami Ruskimi ; należy « jednak pamiętać : że dopiero od czasów utworzenia się Państw : Pol- « skiego i Ruskiego ; i od czasu kiedy religija Chrześcijańska została roz- « szerzoną w tych Państwach (co miało miejsce w Polsce 965, a na Rusi « 988 roku) można rzec : że los Narodów Słowiańskich został ustalony. « Pochodzi to ztąd : że w Dziejach wielkich plemion, tylko potężne po- « kolenia rozstrzygają losy onego ; takimi pokoleniami w plebieniu « Słowiańskiem były : Polskie i Ruskie; pokolenia Słowiańskie, jak Czechy. « Morawianie, Serby, Kroaci, i t. d., były małoliczne, bardzo rozdzie- « lone, otoczone obcemi pokoleniami i łatwo mogły zginąć. » (2).

Tak rzecz określa Szafarzyk ; zdarzenia jednak których sąd przystępny dla każdego, do takichże przyprowadzają wyników. Niektóre z tych zdarzeń, jako : zniszczenie Państwa Morawskiego i zupełne podbicie Słowian na południu Karpat mieszkających, przez Madiarów, w ciągu X wieku ; podobnie, podbicie Bułgaro-Słowian i Serbów przez Bizantyńczyków w końcu tegoż X wieku ; poddanie się Kroatów Królom Madiarskim w XI wieku ; coraz większa przewaga żywiołu niemieckiego w Czechach od czasu zwycięstwa stronnictwa czesko-niemieckiego nad stronnictwem czesko-polskiem w początku XI wieku, (co się okazało w sprawie powołania przez Czechów na tron najprzód Władysława W^o, a później samego Bolesława, i zwycięstwa nad nim przez stronnictwo czeskie wsparte potęgą niemiecką), ostatecznie okazują sprawiedliwość zasady : że *pokolenia Słowiańskie zewnątrz Polski osiadłe nie były w stanie stanowić o losie całego szczepu*. Tylko Słowianie Polski nad-Wiślańskiej i nad-Dnieprzańskiej stanowiły o ich losie. Tak się rzecz miała od czasów najdawniejszych do XI wieku.

Nie zmieniły się rzeczy od XI wieku. Wprawdzie, około połowy XII wieku powstały dwa nowe Państwa w Słowiańszczyźnie Dunajskiej, to jest : nowe Państwo Bułgarskie i nowe Państwo Serbskie. Lecz Państwa te zostały podbite przez Turków w XIV wieku (Bośniacy dopiero w XV). A chociaż bardzo mylnie, a ztąd nie sprawiedliwe jest mniemanie, że

(1) Slav. Altert. 2.

(2) *Ibid.*

Turcy zatrzymali rozwój i cywilizacyi w tych państwach ; cywilizacya albowiem rozwijała się tam stale i nie przestała rozwijać się aż bardzo późno, bo w czasach dopiero około XVIII wieku, (kiedy upadła potęga żywiołu tureckiego, który był strasznym tylko dla wrogów, a nadzwyczaj łagodnym dla poddanych, i kiedy Gabinety : Petersburski i Austriacki, zaczęły mieszać się do spraw Chrześcijan w Turcyi) ; dopiero od XVIII wieku, wiele i bardzo wiele zaczęli cierpieć ci Chrześcijanie od Turków, i odtąd oświata ich zaczęła upadać ; chociaż i w Czechach żywioł niemiecki nie osłabił zupełnie narodowości Słowiańskiej aż w pierwszą ćwierć XVII wieku ; chociaż w XV, w XVI i w XVII wiekach miała Arystokratyczna Rzeczpospolita Dubrownicka (Raguzajska) bliszczała większym światłem cywilizacyjnym, aniżeli wszystkie kraje Słowiańskie : pomimo jednak tak silnych objawów cywilizacyi Słowian południowych i Czeskich ; nie byli w stanie Słowianie ci zmienić stanu rzeczy : nie oni, ale Lechy północni, to jest : Polacy nad-Wiślańscy i nad-Dnieprzańscy, rozstrzygali losy całego szczepu Słowiańskiego w wspomnianych wiekach i później, dla tych samych przyczyn, dla których pierwszeństwo to mieli ci Lechy do XI wieku, chociaż do XI wieku Słowianie dunajscy i Czesi i Morawianie już potworzyli byli Państwa i byli już Chrześcijanami, kiedy ani Polacy ani Rusini nie utworzyli jeszcze Państw w ścisłym znaczeniu tego wyrazu i żyli w pogaństwie.

W owym czasie, do XI wieku, *samą swoją ilością i zachowaniem w czystości żywiołu narodowego* (nad Wisłą), byli pierwszymi Słowianie ci w swoim rodzie. Odtąd, pierwszeństwo tego rodzaju zachowało się zawsze przy nich ; ale, nadto, zabłysnęli oni sławą w świecie słowiańskim i przez wysoki wyrob oświaty swęj Słowiańsko-Polskiej i powszechnęj, europejskiej, to jest : łacińskiej ; zabłysnęli oni nadto, jeszcze więcej, w olbrzymich walkach moralnych i materialnych, jako obrońcy tego świata słowiańskiego, przeciwko dwóm onego najgroźniejszym i najpotężniejszym wrogom, to jest : przeciwko Niemcom i przeciwko Uralczykom ; naostatek, i to najważniejsza — tylko Polacy i Rusini połączeni potrafili zachować rzecz najdroższą w życiu Narodów i Ras, zupełną *niepodległość swoją*, aż do czasowego upadku pod przemocą sprzymierzonych z sobą Niemców i Moskali, potomków Wesy Mery, Muromy, Czeremisów, Mordwy, w końcu zeszłego wieku, częściowo zaś aż do 1832 i 1846 roku. W tym albowiem ostatnim pamiętnym roku, Kraków, jeden z najstarszych i najpotężniejszych grodów słowiańskich padł pod rozwijającym się stale przymierzem Moskiewsko-Niemieckim. Wszystkie zaś inne Narody Słowiańskie padły pod przewagą tegoż przy-

mierza przeciwko nim, Uralczyków i Niemców, już przed kilką wiekami. Tylko Rzeczpospolita Dubrownicka lub Raguzańska cieszyła się wraz z Polską największym dobżem na ziemi — niepodległością Ojczyzny, aż do XIX wieku; lecz Państwo Dubrownickie, najoswiecenijsze ze wszystkich krajów Słowiańskich do XVIII wieku, ograniczała się zawsze murami jednego małego miasta, i swoją niepodległość winno była właśnie swojej małoznaczności w świecie politycznym. Światła arystokracja Rzeczypospolitej Dubrownickiej (była to albowiem Rzeczpospolita osnuta na arystokracji), umiała korzystać ze swojej słabości politycznej na rzecz niepodległości.

Dziś nawet, po politycznym upadku Polski, nie zmienił się wcale stan rzeczy: nie w Czechach, gdzie po słowiańsku więcej piszą i drukują, niż mówią; nie u Słowian Dunajskich, którzy są rozbici na mnóstwo pokoleń, a których część znakomita (około półtora miliona) przesiąknięta mużułmanizmem więcej jak Turcy azjatyccy, chociaż Turków nie lubi, a inna, Chrześcijańska, stanowiąca wielką większość, rozdzielona i dogmatami religijnymi i obrządkami i mową; lecz tamże rostrzygają się losy Narodów Słowiańskich, gdzie podług największej powagi, bo powagi samych zdarzeń, rozstrzygały się ich losy do czasów najznakomitszego Bohatera Polski i całej Słowiańszczyzny, Bolesława Wielkiego, i od jego czasów do upadku Państwa przez niego ustalonego, to jest: w *Polisce*, gdzie jest najwięcej Słowian ściśle złączonych. Wynik zjad, że:

W Dziejach Słowian najgłówniejszymi zdarzeniami są: 1° połączenie się głównych gałęzi ich, to jest Słowian z nad-Wilii, z nad-Dźwiny, z nad-Dniepru z bracią nad-Wiślanami, w wieku XIV, i 2° upadek tych połączonych głównych gałęzi pod sprzymierzonymi przeciwko Słowiaom Moskalami i Niemcami. Nowém, najgłówniejszym w długie wieki na przyszłość zdarzeniem w Dziejach wszystkich Narodów Słowiańskich być musi niepodległość i jeszcze większe zlanie się głównych pokoleń Słowiańskich połączonych z sobą w wieku XIV, to jest Słowian Polski.

Te zasady udowodnień nie potrzebują, bo są nadto jasne; gdyż losy Słowian nie mogą być rozstrzygane jak tylko przez najliczniejsze ich pokolenia połączone, a takimi są lechickie pokolenia Polski nad-Wiślańskiej i nad-Dnieprzańskiej. Zewnątrz Polski były zawsze i są teraz pokolenia Słowiańskie rozdzielone między sobą i językami i dogmatami obcemi narodami. Rozdziłały między Polakami są bardzo słabe.

Co się tyczy Moskwy. Główne zdarzenia w Dziejach Moskali odbyły się nie w Nowogrodzie, nie w Smoleńsku, nie w Kijowie, nie w Galicyi, ale w samej Moskwie, z postępem słowiańszczenia się Moskali w mowie.

Główniejsze epoki Dziejów Moskali są: 1° Początek zupełnej przewagi języka Słowiańskiego i religii Chrześcijańskiej u mniejszej części Moskali podległej Książętom Ruskim do XIII wieku, między rzeką Oką a Białem-Jeziorem, a razem tworzenie się Państwa Moskiewskiego i Literatury moskiewsko-Słowiańskiej, w drugiej połowie XII i w początku XIII wieku; 2° połączenie tej małej cząstki Moskali z Uralczykami niepodległymi Książętom Ruskim, przez Dźyngis-Chana i jego potomków w XIII w XIV i aż pod koniec XV wieku; 3° połączenie wszystkich Moskali przez Wielkich Książąt Moskiewskich, po podbiciu Chaństw: Kazańskiego, Astrachańskiego i Nogajskiego, i początek słowiańszczenia się w języku Moskali tych Chanów, w drugiej połowie XVI wieku.

Aby zaś nie mieszać Dziejów Słowian którzy byli pod panowaniem Rusów-Waragów, z Dziejami Moskali Uralczyków, którzy byli pod panowaniem tychże Rusów, trzeba mieć na ciągłej uwadze: 1° że nie tylko w IX i w X, nie tylko w XI ale nawet w XII a częściowo i w XIII wieku Rusowie żyli oddzielnie i od Słowian i od Moskali. Około XI wieku zaczęli zbliżać się Rusowie z Słowianami przez przyjęcie Chrystyanizmu, ale zupełne ich zlanie się nie nastąpiło aż około XIV wieku. Że zatem imię Rusi było tylko li polityczne; ani Słowianie ani Moskale Rusinami się nie zwali, chyba ci którzy weszli do służby Rusów. Tak uczy kronikarz Nestor w początkach XII wieku piszący, tak i późniejsze świadectwa. Z pisarzy terażniejszych Moskiewskich tak uczy profesor Moskiewskiego Uniwersytetu Pogodin; najwięcej upowszechnione nazwy u pokoleń Uralskich, w Moskwie były: Moksza, Moxsel, Massyki, z kąd powstała i nazwa rzeki Moskwy i nazwa miasta i nazwa narodu.

Naostatek: polityczny upadek Polski nie osłabił jej znaczenia w Dziejach Słowian. Owszem, polityczny upadek Polski dał uczuć wszystkim Słowianom i przyjaciołom ich (jakowemi o ile obcy być mogą są głównie Francuzi), że losy Słowian zależały od niepodległości Polski.

Moskwa zastąpić Polski nie jest w stanie, ani między Słowianami, ani między innymi narodami Indoeuropejskimi; inny albowiem jest jej początek, inne cele. Potężna sama przez się, bo liczy teraz, nawet bez Małej-Rusi zadnieprskiej, około 40,000,000 mieszkańców mówiących jednym językiem Słowiańskim (licząc tu i tych Uralczyków, których przyszłość nie może być inną jak prędkie postłowiańszczenie się w języku); może Moskwa panować nad Słowianami, ale przedstawicielką ich potrzeb w życiu Dziejowem być nie może: takie albowiem potrzeby

Moskali i takie potrzeby Słowian są sobie zupełnie obce we wszystkich tych wielolicznych punktach któremi wieki odróżniły dwie rasy : Indogiermańską lub Indoeuropejską i Uralską.

X. TREŚĆ.

Jak religija i krytyka historyczna uważają rasowość ludzi. Ogólne praktyczne zastosowania głównych charakterów cywilizacji narodów Indogiermańskich i Uralskich do Słowian i do Moskali.

Przykro wspomnieć Chrześcijaninowi, że są na świecie rasy ludzi, to jest : że wszyscy ludzie nie są jednakowo usposobieni do wyrobienia w sobie jednakowych we wszystkich punktach zasad w życiu Dziejowym. W tychże jednak księgach Mojżesza, w których jest świadectwo o jedności rodu ludzkiego, jest świadectwo i o podziale tego rodu na rasy. (W opowiadaniu rzeczy co do Wieży Babel). Wszystkie rasy są powołane do zbawienia wiecznego ; ale w życiu codzienném, w życiu Dziejowém, narody mają rozmaite środki do życia, rozmaite charaktery życia. Te to środki do życia, te szczególne charaktery, jeżeli trwają od lat dwóch tysięcy i więcej, zwiemy stałemi *charakterami cywilizacji tych Narodów, lub Ras*. Oczywiście, że nazywamy je stałemi, lecz stałemi tylko w stosunku do pewnego czasu ; czasy albowiem, chcemy mówić okoliczności które wpływają na życie narodów i ras, wpływają i na zmiany zasad charakterów ich cywilizacji. Historia nie zapomina o możliwości tych zmian ; historia jednak przyjmując możność zmian narodów i ras, nie zapomina, że te zmiany są nadzwyczaj trudne : tak, że, na przykład, u Narodów Uralsko-Semityckich, jako : u Turków, u Tatarów, u Żydów, nawet zamieszkałych w Europie od wielu wieków, żywioł pastersko-kupiecki przeważał zawsze i teraz przeważa nad żywiołem rolniczym. Cyganie są innym nowym dowodem, że zmiana klimatu nie jest dostateczną do zmiany charakterów osobistości pewnych ras.

Przyjmując zatem jako pewnik jedno pochodzenie rodu ludzkiego, należy przyjąć jako pewnik i wielkie różnice między ludami podług pewnych ras, różnice o których Pismo Święte mówi jako o uformowanych już prędko po potopie.

Główne zdarzenia w Dziejach Polski i Moskwy, też skład ich mieszkańców podług religii, podług mowy i podług stanów, mają właśnie za najważniejszą podstawę charaktery cywilizacji trzech szczepów na które Dzieje rozdzieliły od mnóstwa wieków część najznakomitszą rodu

ludzkiego, zwaną zwykle rasą Białą, lub Uralsko-Semitycką. Przed wejściem zatem do szczegółowego zdania sprawy ze składu mieszkańców Polski i innych krajów Słowiańskich, też mieszkańców Moskwy, powinniśmy wprzód oznaczyć dokładnie ogólne charaktery cywilizacji trzech szczepów : Indogiermańskiego, Uralskiego i Semityckiego.

Że podług stałych (stałych w znaczeniu jak określiliśmy), zasad charakterów cywilizacji wielkich ras, narody Słowiańskie stanowią ściłą jedność a nawet tożsamość z innymi nrodami swego, to jest Indogiermańskiego szczepu, jako : z Niemcami, z Włochami, z Portugalczykami, z Anglikami, ze Szwedami, a następnie z osadnikami Indogiermańskimi w Ameryce, czujemy i pojmujemy to, gdy te wszystkie narody postawimy w obec, na przykład, Turków i Tatarów. Turek i Tatar patrzy na narody szczepu Indogiermańskiego jako na jeden naród jednego pochodzenia, jednych charakterów cywilizacji ; dopiero głębsza nauka lub doświadczenie pozwalają Turkom i Tatarom robić różnice między Polakiem, Włochem, Anglikiem, Hiszpanem. Tak robimy i my kiedy na widok Turka, Tataru, uderzeni jesteśmy, przedewszystkiém, ich wielkiém podobieństwem względem siebie, a potem dopiero, głębsza nauka lub doświadczenie pozwala nam upatrywać między nimi różnice.

Okażemy tu kilka tylko charakterów któremi ściśle są połączeni Słowianie z narodami szczepu Indogiermańskiego, a Moskale, z narodami szczepu Uralsko-Semityckiego. I tak :

Na to zapytanie : czém się różnią narody szczepu Indogiermańskiego od narodów szczepu Uralskiego i Semityckiego, każdy odpowie : Słowianie, Francuzi, Hiszpanie, Włosi, a nawet Niemcy i Anglicy, przy porównaniu ich z Turkami, z Tatarami, z Arabami, są więcej rolniczymi, więcej przywiązanymi do ziemi, aniżeli ci ostatni.

Ta jest w rzeczy samej jedna z najważniejszych różnic między narodami Indogiermańskimi a Uralsko-Semityckimi. W tych porównaniach, Słowianie są, można rzec, typem szczepu Indogiermańskiego ; ponieważ u Słowian przeważa jeszcze więcej życie rolnicze nad kupiecko-pasterskie, aniżeli u innych narodów tego szczepu. Nie mówimy, że nauka rolnictwa jest najdoskonalszą u Słowian ; bo Anglicy i Niemcy są w nauce rolnictwa doskonalsi ; ale mówimy, co jest, że Słowianie są więcej przywiązani do roli, aniżeli Anglicy i Niemcy, aniżeli inne narody ich szczepu. Ten charakter rolniczy cywilizacji słowiańskiej przeważa szczególnie w Polsce, tak nad-Wisłą, jak nad-Dnieprem : mniej są rolnikami Słowianie Dunajscy, ale i ci są nadzwyczaj przywiązani do swych zagrod, szcze-

gólnie Słowianie mieszkający na południu od Dunaju. Charakter górzysty ziemi nie mało przyczynia się do utrzymania u tej części Słowian przywiązania do ojczystej zagrody.

Nie były nigdy narody szczepu Indogiermańskiego pasterskiego? Były, w chwilach, na przykład, swego przybycia do Europy, i długo później. Lecz czasy tego życia pasterskiego, koczowniczego, mijają dla Słowian i dla innych narodów ich szczepu już około naszej ery, chociaż u niektórych pokoleń Giermańskich taki stan koczowniczy trwał aż do początków wieków Średnich. Jeżeli Niemcy mogą się teraz chlubić że polepszyli gospodarstwo rolnicze u Słowian, to Słowianie mogą się chlubić, że pierwsi dali zakosztować życie rolnicze Niemcom. W każdym razie, epoka życia pasterskiego tak była przechodnią u narodów szczepu Indogiermańskiego, że dzisiejsi najznakomitsi uczeni uważają za ważne odkrycie najmniejszego śladu życia pasterskiego u narodów tego szczepu.

Uczeni dzisiejsi, dla pokazania charakterów życia pasterskiego, okazują dzisiaj istniejący stan w Moskwie. Tu albowiem, w Moskwie, panuje i teraz życie pastersko-kupieckie. Moskale trudnią się rolnictwem, ale z musu, a nie z przyjemnością, jak Słowianie. Moskale tak trudnią się rolnictwem jak i Turcy: w najżyźniejszych prowincjach, żyjący tuż około Mało-Rusinów, na przykład na granicy dwóch narodów, w powiecie Starodubskim, Mało-Rusini są przedewszystkiem rolnikami, gdy Moskale, są przedewszystkiem kupcami.

Nadzwyczaj wielkie są w Dziejach narodów różnice następstw z przewagi życia rolniczego lub kupiecko-pasterskiego. U pierwszych jest wyrobione pojęcie o własności ziemskiej, o prawie; u drugich nie ma nawet tych pojęć, albo mają je bardzo słabo rozwinięte. Narody pastersko-kupieckie *przywiązują się więcej do osób niż do ziemi, niż do prawa*. Ztąd to u narodów pastersko-kupieckich przeważa żywioł samodzięrcy w formie rządu, a u narodów rolnicznych, przeważa, żywioł zwany Konstytucyjnym, to jest uzasadniony na wspólnych mowach, nie zawsze pisanych, ale zawsze zasadniczych — Narody szczepu Indogiermańskiego nie rzekły się wolności na rzecz takiego monarchizmu jakowy widzimy u narodów stepowych: u narodów czysto-Europejskich, taki monarchizm był zawsze rzeczą przechodnią, tłumaczącą się nadzwyczajnymi okolicznościami, szczególnie wielkimi wojnami, wielkimi rewolucjami.

Monarchizm w duchu wschodnim, w duchu Narodów pastersko-kupieckich, przeważał w Moskwie u Narodów Uralskich tam zamieszkałych przed utworzeniem się dzisiejszego Państwa Moskiewskiego, i od czasu

utworzenia się onego, kilkadziesiąt lat przed napadem Magolów, to jest w drugiej połowie XII wieku. Pierwszy Monarcha Moskiewski, Andrzej, zwany Bogolubskim, (ponieważ zbudował miasto które nazwał Bogobobów), zwany też Kitauem, (z powodu pokrewieństwa z rodzinami Tatarskiego z których część nosiła nazwę Kitanów), a który był ubity przez własnych poddanych w r. 1174, jak również następca jego (po trzech latach nieporządków), Wszewold III, który panował około czterdziestu lat, byli Monarchami w duchu wschodnim.

Łatwość rządu samodzięrczego u narodów stepowych, kupieckich, a trudność ustalenia się takiego rządu u narodów rolnicznych, pochodzi ztąd: że u narodów rolnicznych życie prowincjonalne, życie w swojej zagrodzie pojedynczych rodzin i osób, a ztąd wyrób uczucia niepodległości osobistej, wyrób myśli o prawie, są więcej w użyciu, a niżeli u narodów stepowych, które przywiązują się mniej do miejsca aniżeli do osób.

Właśnie w punkcie wyrobu życia prowincjonalnego, ze wszystkiém dobrem i ze wszystkiém złem z takiego wyrobu, Słowianie są bliżsi do Niemców, do Włochów, do Anglików, do Hiszpanów z Meksyku i z Chili w Ameryce, a niżeli do swych sąsiadów Moskali.

Teraz, jak w czasach najdawniejszych, Nowogród, Litwa i Ukraina są ostatnimi kończynami ludów Europy które mają wysoko wyrobione Dzieje prowincjonalne. Moskale nie znają Dziejów prowincjonalnych, jak nie znają takich Dziejów ani Turcy, ani Tatarzy. Moskale zowią życiem prowincjonalnem życie daleko od wiekich środków handlowych, i to jedno co oni zowią i czują kiedy zdarzy się im mówić o swych Dziejach prowincjonalnych. Historia ich wieków Średnich przedstawia wprawdzie kraj w podziałach między Książętami, lecz tu osoby a nie charakterzy prowincjonalne mieszkańców grały główne role. Takich osobnych ustaw prowincjonalnych, świetnych podań, obyczajów, szlachty, w jakie są tak bogate historie Hiszpanii, Włoch, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, — Moskale nie mają wcale.

Nawet Kozacy Dońscy, Uralsey i inni, o ndzielności których w charakterze tyle mówią i piszą, mają zaledwie kilka osobnych urzędów administracyjnych, kilka szczególnych pamiątek wojennych, a te mają od Carów. Kozacy ci nie różnią się od innych Moskali jak tém tylko, że są jeszcze mniej przywiązani do ziemi, jeszcze mniej rolnikami.

Taki niedostatek wyrobu Dziejów prowincjonalnych, który cechuje Dzieje Moskali, Turków, Tatarów i innych narodów Uralskich, a który ułatwia ustalenie się despotyzmu; jak, przeciwnie, wyrób Dziejów pro-

wincjonalnych, jakowe mogą tylko mieć narody rolnicze, przywiązane do swych zagród, ułatwiające wyrób wolności, spotykają się z sobą zaraz za Nowogrodem, Smoleńskiem i za mało-Rusią.

Nie tylko w punktach wyżej wskazanych, to jest : w życiu swoim więcej rolniczym niż kupiecko-pasterskim i w wysokim historycznym wyrobie życia prowincjonalnego, podobniejsi są Słowianie do Niemców, do Włochów, do Hiszpanów, aniżeli do Moskali ; zostają Słowianie w jedności z innymi Narodami Indogiermańskimi, a zupełnie różnią się od Moskali i w innych, równie ważnych punktach życia Dziejowego Narodów. Są, na przykład, w jedności Słowianie z innymi Narodami szczepu swojego w wychowaniu ich giermańsko-lacińskim. Jedność ta okazuje się i w Dziejach ich religijnych i politycznych i w Dziejach ich Języka i Literatury, i w Dziejach ich cywilizacji w najboszerniejszym znaczeniu tego wyrazu. Moskale wychodzą z harmonii Słowian we wszystkich tych punktach ; nie byli oni nigdy pod wpływem Literatury i praw lacińskich, a wpływów germanizmu i ogólnie europeizmu, który tak silnie rozwijał się w wiekach Średnich w Nowogrodzie i na Dnieprze pod panowaniem Skandynawów, poruszył zaledwie wewnątrz bardzo małej części szlachty bogatszej moskiewskiej, i to nie w wiekach Średnich, ale od XVIII wieku. Lecz i takiej szlachty Moskale mają bardzo mało, gdyż wszystkiego stanu szlacheckiego mają oni około 150,000 osób (obojsza płci) na liczbę około 40,000,000 swjej ludności, a w tej liczbie, liczy się około 40,000 szlachty czysto muzułmańskiej ; kiedy w samej Polsce na liczbę około 22,000,000 mieszkańców, liczy się około 2,000,000 szlachty ; (Lelewel zaś liczy 3,000,000 szlachty polkiej).

Z Słowian zewnątrz Polski zamieszkałych, Bulgarzy byli najmniej pod wpływem cywilizacji lacińsko-giermańskiej, lecz nie można rzec aby tak jey byli obcy, jak są obcy Moskale. Inni Słowianie zewnątrz Polski mieszkający, byli pod silnym wpływem tej cywilizacji.

Walki między narodami Indogiermańskimi a Uralskimi na przestrzeni dzisiejszego Państwa Rossyjskiego zaczęły się od czasów migracji Lechów z nad-Wisły do Nowogrodu i na Dniepr. Sam język Ruski ma ślady okropnych wałk tych Lechów z Uralczykami, tak w budowie wyrazów jak i w nazwach wielu przedmiotów. Lecz walki o których mówimy są jeszcze widoczniejsze od drugiej połowy XII wieku, to jest od czasu kiedy Uralczycy moskiewscy zaczęli tworzyć W. Księstwo Suzdalskie które dało początek dzisiejszemu Państwu Moskiewskiemu. Roku 1169 Suzdalczycy zupełnie zburzyli Kijów, następnego, 1170, zrobili

wyprawę na Nowogród, lecz byli odpędzeni przez Nowogrodzian. Na pamiątkę tego oswobodzenia się od Moskali, Nowogrodzianie tegoż 1170 r. postanowili wiecznemi czasy święcić dzień 28 Listopada. (Zob Kar. Hist. t. 3. pod. r 1170).—Walki te między Moskalami a Słowianami, były walkami dwóch przeciwnych sobie żywiołów, i te to same walki zaczęte w nowszych czasach w drugiej połowie wieku XII, trwają po dziś dzień.

Tak określiwszy główne charaktery cywilizacji Słowian i Moskali i główne zdarzenia w ich Dziejach, przystąpimy do więcej szczegółowego oznaczenia składu mieszkańców Polski i innych krajów Słowiańskich, téż Moskwy, podług religij, podług mowy i podług stanów. Tu jeszcze więcej poznamy wzajemne stosunki Słowian i Moskali, i ważność miejsca Polaków między narodami Słowiańskimi.

IX. T R E Ś Ć.

Niektóre szczegóły wyjaśniające skład mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy, podług religij.

W rzeczy co do oznaczenia stosunków mieszkańców Polski i Moskwy ze stanowiska religijnego, zwrócić należy szczególną uwagę na następnego punkta :

Pierwszy. Przed przyjęciem Chrystyanizmu byli w ściślejszej jedności Słowianie poganie Nowogrodzcy i przy-Dnieprzańscy z najdalej mieszkającymi w zachodniej i południowej Europie narodami swego, to jest Indogiermańskiego szczepu ; gdyż wszystkie te narody przyniosły z sobą swą pogańską religiję z Indyi. W podobnej ściślejszej jedności religijnej zostawali wschodni sąsiedzi Słowian, to jest : Wes, Mera, Muroma, More dwa i t. d. z narodami swego, to jest Uralskiego szczepu, jako z Turkami i z Tatarami. Oczywiście, że po długim pobycie Gallów, Latynów, Germanów i Słowian w swych siedzibach w Europie, zmieniły się i pogańskie pojęcia religijne tych ludów ; lecz w stosunku do Narodów szczepu Uralskiego zawsze zostawały te narody w jedności w głównych zasadach, Toż ma się rozumieć i co do jedności i różnic religijnych między Finami, Turkami i Tatarami, to jest : że jakkolwiek czas i różne okoliczności wpłynęły na zmiany ich pojęć religijnych pogańskich, nie przestali oni jednak stanowić jedności w obec religijnych pojęć Słowian, Niemców i innych ludów Indoeuropejskich.

Drugi. Podania Słowian o Chrystyanizmie sięgają pierwszego wieku Chrystyanizmu. Kroniki Lechów przy-Wisłańskich i przy-Dnieprzańskich wyraźnie przypisują pierwszym Apostołom chrzest narodów Lechickich w Illirii, a Nestor, kronikarz Kijowski, dodaje nadto, że Apostoł Andrzej był w krajach przy-Dnieprzańskich i w Nowogrodzie. Te kraje, to jest ostatnie wschodnie granice Narodów Słowiańskich i ogólnie Indogermańskich, są ostatnimi granicami kędy ku wschodowi Europy dosięgnęły podania o Chrystyanizmie z wieku w którym żył Chrystus. Odtąd do X wieku mnóstwo jest podań o Chrystyanizmie u Słowian.

Trzeci. Mieszkańcy Moskwy nie mają takich podań; lecz, przeciwnie, mieszkańcy Moskwy mają ślady rozszerzenia się u nich religii Żydowskiej w czasach najodleglejszej starożytności i stały rozwój rozszerzenia się u Moskali téj religii okazuje się dotąd, gdyż teraz nawet są Moskale wyznający religiję Żydowską. Z dwóch znakomych uczonych tegoż czasu którzy pisali o Moskalach-Żydach, jeden, Baron Haxthauzen, liczy do nich tak zwanych Sobotników, i uważa ich za wielki naród (1); drugi, P. Turgieniew, liczy do Moskali-Żydów tak zwanych Małakanów (2). Inni zowią tych Moskali Mokanami, Mokszanami, jakowe nazwisko nosiła część Uralczyków w Moskwie, od których poszło i imię moskali. W VIII i XIII wiekach bardzo liczne pokolenia Uralskie, w granicach dzisiejszej W Rosyi, jako Chazary, część Burtasów i nawet Połowcy, wyznawali religiję Żydowską; tak świadczą pisarze Arabscy i Europejscy. Owo nadzwyczaj wielkie rozszerzenie się religii Żydowskiej u Uralczyków w dzisiejszej Moskwie i w głębi Azji, przypisywał znakomity pisarz wieku zeszłego, Rulhiere, przymusowemu przesiedleniu dziesięciu pokoleń Żydowskich w głąb Azji około VIII wieku przed erą naszą, i to jest tłumaczenie najpewniejsze. W samem Wielkiem Księstwie Suzdalskiem było tak wiele Żydów, że założyciel tego Księstwa, Książę Andrzej-Bogolubski Kitan, zyskał sławę, mówią kroniki, a za niemi Karamzyn, że chrzcil «bardzo wiele Żydów» (3). Widzimy więc, że rozszerzenie się religii Żydowskiej nie zatrzymało się aż na wschodnie hgranicach Słowian i ogólnie narodów Indoeuropejskich.

Z pomiędzy wielu objawów potęgi żywiołu fińskiego w Moskwie, ja-

(1) Bar Haxthauzen, Etudes sur la Russie wyd. Berliński, T. III.

(2) Turgieniew, La Russie et les Russes Bruxelles vol. III.

(3) Rulhiere: Anarchie de la Pologne T. I Karamzyn, Histor. Tom III, Koniec panowania W. księcia Andrzeja. Ważny ten punkt w Dziejach Moskali będzie przedmiotem więcej szczegółowego badania w następnych częściach.

kowy podług profesora Historji w uniwersytecie Moskiewskim, P. Solowiewa, przeszkadzał rozwojowi religji Chrystusowej w państwie Moskiewskim, religia Żydowska, wyznawana przez bardzo wielką część Moskali, była jednym z tych objawów,

Czwarty. Nie tylko religija Żydowska, ale Muzułmanizm bystro rozszerzył się między mieszkańcami Moskwy od najpierwszych chwil swego podniesienia się, nawet na Suzdalu.

Bułgarzy przy-Wołżańscy byli głównymi apostołami praw Machometa w Moskwie od IX wieku. Jeszcze w r. 1223, to jest jeden tylko rok przed pierwszym napadem Magołów i Tatarów, muzułmanizm tak był silny we wschodniej części gubernii Włodzimirskiej, w Muromie, i tak szkodliwy, że Książęta Czernihowscy zmuszeni byli użyć siły miecza do poskromienia Muromian, i wtenczas dopięro, r. 1223, prawo Chrystusa zaczęło panować na wschodniej granicy gubernii Moskiewskiej. Zwycięstwo Chrześcian tego roku nad muzułmanizmem było jedną z ważnych przyczyn pośpiesznego w następnym roku wylania się Tatarów i Magołów na Europę.

Piąty. W końcu X wieku Chrystyanizm zostaje panującym i u Polanów nad-Wisłańskich i u Polanów przy-Dnieprzańskich, i odtąd aż do XIII wieku trwają walki religijne między tymi ostatnimi Polanami a Moskalami, walki w których padło mnóstwo Chrześcijan przy-Dnieprzańskich, szczególnie za czasów Włodzimierza i Jarosława, Wielkich Książąt Kijowskich, a które zakończyły się w roku 1223, przez zwycięstwo Książąt Czernihowskich nad Muzułmanami w Muromie. Te walki tłumaczą dostatecznie dla czego wiek XIII zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach trzynastcie Biskupstw, gdy w państwie Moskiewkiem zastał jedno tylko Biskupstwo.

Historyograf Karamzyn zowie Księcia Jerzego Długorękiego jako rozszerzyciela religii Chrześcijańskiej na Suzdalu (1); to nie dowodzi wcale aby i przed nim nie było tam Chrześcijan; Chrześcijanie ci jednak byli małowliczni w Moskwie, tak za Księcia Długorękiego jak i za syna jego Andrzeja Bogolubskiego-Kitana.

Owo panujące zdarzenie w Dziejach Moskwy: że XIII wiek zastał większą część Moskal niepodległych Rurykowiczóm, a mniejszość, chociaż płacącą

(1) O tych ważnych zdarzeniach ciekawy czytelnik zechce zobaczyć w naszym piśmie: La Moscovie et la Pologne. Będzie o tém obszerniej w następnych częściach.

dań tym Książętóm, lecz nie chrześcijańską, jest mniej znane przez Polaków i przez innych Słowian, aniżeli przez cudzoziemców. Tak znakomity historyk francuzki, Hrabia *de Segur*, wyraźnie mówi, że Moskwa Andrzeja Bogolubskiego była pogańską; a P. Schnitzler, Członek Akademii Petersburgskiej, jeszcze jaśniej okazuje, że nawet napad Mongołów na Moskwę i na Ruś w latach 1224 w 1241 zastał Moskwę pogańską, a tylko Książęta Ruscy i ich małowliczna drużyna byli tam chrześcianami (1), Muromianie albowiem byli tylko nawróceni.

Szósty. Do XIII wieku, Polanie lub Lechy przy-Dnieprzańscy nie tylko byli w jedności z Lechami przy-Wiślańskimi w ogólnych dogmatach religijnych, zrazu jako poganie, następnie jako chrześcijanie, a różnili się w tych punktach od Moskali; byli równie w ścisłej jedności z sobą i z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego ci Lehowie w duchu religii, gdyż i jedni i drudzy byli, jak i Germanie i Latyni, w jedności Kościoła Rzymskiego.

Jakież są dowody, że mieszkańcy nad-Dniestrzańscy i nad-Dnieprzańscy byli jako Chrześcijanie w ścisłej jedności religijnej z Słowianami nad-Wiślańskimi, i z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego przed połączeniem się tych Słowian w wieku XIV?

W IX, w X i w XI wiekach przybywało na Dniepr mnóstwo Skandynawów, Normandów, zwanych Waragami przez Słowian. (Imię to wzięli Słowianie najpewniej od swych sąsiadów Finnów, w języku których wyraz *waras* znaczy złodziej). W końcu X wieku Włodzimierz, syn Świętosława, uciekł z Nowogrodu do Skandynawii, bawił tam około trzech lat, i przyprowadził ztamtąd na Dniepr tak wielką ilość Skandynawów lub Waragów, że ci nowi przybysze zwyciężyli Skandynawów dawniej tu osiadłych, i osmielili się wymagać od samego Włodzimierza, aby dał im okup za każdego Kijowianina. Włodzimierz część tylko z tej masy Skandynawów potrafił odesłać do Konstantynopola, a część została w ziemiach Słowiańskich podległych Książętóm Ruskim. W XI wieku przybywały równie masy Skandynawów na Dniepr jak świadczą kroniki skandynawskie i słowiańskie. Za Jarosława I^o przybyło raz 14,000 drugi raz 3,000 z żonami, z dziećmi i z księżmi łacińskimi, mówią świadectwa Słowian podległych Russom (2). Przychodziło mnóstwo Skandynawów w XI wieku

(1) Hr. de Segur: *L'hist. de Pierre le Grand*, Paris, 1829, vol. I, Scóznitzler: *L'histoire de la Russie*, Bruxelles 1847, vol. I.

(2) Nestor, podług egz. Archangielskiego; Paterik Peczerski.

i mniejszemi oddziałami. Jeśli okażemy liczbę około 200,000 mieszkańców Nowogrodu i Krajów przy-Dnieprze i przy-Dniestrze położonych pochodzenia Skandynawskiego i Skandynawsko-Słowiańskiego, to jest pomieszanego, około XIII wieku, liczba ta nie będzie wcale wielką, a najpewniej mniejszą od rzeczywistą.

Ci to Skandynawi utrzymywali i wyrabiali jedność Słowian z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego Europy w wiekach Średnich, we wszystkich względach. Książęta Ruscy byli bliżej do Konstantynopola, aniżeli do Rzymu; woleli oni nominalną władzę Kościelną patriarchyatu Bizantyjskiego, aniżeli władzę czynną Papieża, i zład widoczny wpływ Kościoła Bizantyjskiego na Kościół Ruski; lecz wpływ ten był czysto administracyjny; w duchu albowiem, Książęta Ruscy i ich liczna drużyna nie mogli zniszczyć żywiołu swojego który ich łączył z Europą, a oddalał od Wschodu. Bizancyum i dla Słowian było obcém z żywiołu swojego; Państwo albowiem Bizantyjskie nie tylko było Wschodniem względem Państwa Rzymskiego pod względem jeograficznym, ale pod względem narodowości i cywilizacji swojej, bliższej dla narodów Uralsko-Semiiyckich, aniżeli dla narodów Indogiermańskich. Nawet w czasie jedności w dogmatach Rzymu z Bizancyum, różnili się wyznawcy dwóch Kościołów w praktycznym zastosowaniu religii Chrześcijańskiej. Bizancyum nie mogło być przedstawicielem Słowian, i dla tego widzimy że Metropolie Kijowscy, nie narodowi, a Bizantyjczycy ciągle napominają Książąt Ruskich i Chrześcijan Rusi za ich współczucie dla obrządków religijnych Zachodniej Europy.

Napominania Metropolitów Rusi, aby Chrześcijanie ruscy odrzucili obrządku Europy łacińsko-giermańskiej są bardzo ważnym dowodem, że Chrześcijanie ci nie byli tak obcy innym Chrześcijanom Zachodniej Europy, jak Bizancyum.

Drugi Dowód jest w przyjmowaniu przez Kościół Kijowski świąt ustanowionych przez, Rzym, a odrucanych przez Kościół Bizantyjski.

Trzeci Dowód zamykający w sobie i te jakowe wskazaliśmy i innych wiele (o których wypadnie nam mówić później), jest w przyjęciu przez Kościół Rzymski za świętych, wszystkich świętych Rusi do czasów połączenia się jej z Polską przy-Wiślańską.

XII. TRESĆ.

(Ciąg dalszy).

Ci którzy utrzymują, że Słowianie Rusi byli obcy nad-Wiślanom i innym narodom szczepu Indogiermańskiego w praktykowaniu religii Chrześcijańskiej w wiekach Średnich, okazują jako najważniejszy dowód słuszności swęj myśli to zdarzenie, że Rusini zachowali obrządek Wschodni z językiem Słowiańskim w obrządkach, kiedy Słowianie nad-Wiślańscy wraz z narodami Łacińsko-Giermańskimi poszli za zwyczajami Rzymu. Mówią oni, Bizancyum więcej opiekowało się językiem Słowiańskim, aniżeli Rzym.

Zapominają tak utrzymujący, że tu rzecz języka jest podrzędna, bo zależąca od czasów i okoliczności; że jeżeli są rozporządzenia niektórych obrońców łacinizmu przeciwko użyciu języka Słowiańskiego w obrządkach religijnych, to jest jeszcze więcej ich rozporządzeń *na pożytek języka Słowiańskiego*; sami wynalazcy osobnych głosek dla tego języka, Święci Cyryli i Metody, otrzymali błogosławieństwo Stolicy Apostolskiej na rozprzestrzenienie religii Chrześcijańskiej w tym języku w państwie Morawskiem, które, jak już wiemy, Karpaty miało swoją główną warownią. Ci Święci byli Biskupami Rzymskimi, umarli w Rzymie, są kanonizowani przez Rzym, i mają osobne dla się nabożeństwo w całym świecie katolickim. Kościół zaś Bizantyjski nie ma u siebie żadnych miejscowych podań o tych naszych Świętych.

W XII wieku wiedziano na Rusiach, że część Łacinników była przeciwną językowi Słowiańskiemu, lecz wiedziano też, że Kościół Rzymski wziął ten język pod swoją szczególną opiekę. Nestor, Kronikarz Kijowski, piszący w początkach XII wieku, mówi, że gdy jeden z papieżów dowiedział się o przykrościach wyrządzanych przez Biskupów niemieckich Cyrylemu i Metodemu, z powodu języka Słowiańskiego używanego przez nich w obrządkach religijnych, nie tylko zgromił Biskupów, ale wyklął nawet tych wszystkich którzyby mówili przeciwko użyciu języka Słowiańskiego (1).

Nie było wcale wyklęcia o którym mówi Nestor, ale tylko nagana Bis-

(1) Nestor, we wszystkich obszerniejszych wydaniach na początkowych stronicach, w wyd. Nestora moskiewskim przez Szlecera T. II.

kupóm niemieckim ze strony Papieży; wyrazy jednak Nestora są najlepszym dowodem o panującym na Rusi w XII wieku przekonaniu, że Słowianie, a szczególnie Słowianie obrządku wschodniego, zawdzięczają opiece Papieżów owoce prac dla ich oświecenia Świętych Cyrylego i Metodego.

Później, Kościół Rzymski zrobił daleko ważniejsze kroki na pożytek obrządku Wschodniego i języka Słowiańskiego, a to nadzwyczaj utrudzając przejście na obrządek łaciński kapłanom obrządku Wschodniego. Arcybiskupom nawet zakazał udzielania takowego pozwolenia; sam Papież je wydaje; stare to prawo istnieje i teraz.

Nie tak robi Bizantyjski Kościół; jak tylko otrzymał moc nad Słowiany, zaraz wprowadził swój język, a prześladował Słowiański. Teraz, w całej Bułgarii, nie Słowiańskiego, a Greckiego używają języka kapłani w obrządkach religijnych; kazania zaś mówią po turecku, bo po turecku wszyscy rozumieją. Księża nie umieją po słowiańsku, a ci którzy umieją, pogardzają tym językiem. Pisarze więc którzy upatrują większą jedność między Kościołem Ruskim a Bizantyjskim, aniżeli między Kościołem Ruskim a Rzymskim, z powodu większej jakoby opieki dawanej językowi Słowiańskiemu przez Bizancyum aniżeli przez Rzym, nadzwyczaj się mylą.

Ogólnie rzecz można: że jeżeli dla Rzymu nawet nie byli obcy w rzeczach religii, Słowianie przy-Dniestrzańscy i przy-Dnieprzańscy do XIV wieku, tym więcej nie byli oni obcy braciom nad-Wiślanom.

Od XIV zaś wieku jedność religijna wyrabiała się stale u tych Słowian w skutek naturalnego wyrobu ich osobistości i w miarę osłabienia przyczyn które ich rozdzielały. Okazało się to pod koniec XVI wieku; w ówczas, wyjąwszy Ukrainy i Rusi za-Dnieprzańskiej, wszystkie inne części Rusi zrobiły nawet na piśmie oświadczenie o swęj jedności religijnej z Polską nad-Wiślańską i z resztą świata katolickiego. — Pierwszy podział Polski r. 1772 zastał wszystkich Słowian Polski silnie połączonych; bo wyjąwszy Ukrainy, Słowianie nie-katolicy w innych częściach Polski byli rzadkością. Ta jedność głównych mieszkańców Polski wyrabiała się nawet w średnich wiekach, jak widzieliśmy, i ta jedność jest wielką siłą Polski: główni albowiem mieszkańcy Polski są Katolikami Brymskimi, lecz różnią się obrządkami: jedni są obrządku zwanego Zachodnim, a drudzy Wschodnim. Ci ostatni są zwani Unijatami lub Unitami.

Od czasu podziału Polski Carowie Moskiewscy kazali zapisać do liczby Prawosławnych wszystkich Unitów. (Prawosławnymi zowią cię Chrześcijanie obrządku Wschodniego, lecz odrzucający niektóre dogmata reli-

gii Katolickiej. Taką religię ma za panującą u siebie Rząd Moskiewski.) Lecz zapisy o jakowych mówimy są gwałtem sumienia, i Katolicy Unijaci nie przestają być w jedności z swojemi braćmi Polakami Katolikami obrządku Zachodniego.

Podług urzędowych statystyków Moskiewskich, na liczbę około 9,500,000 mieszkańców części Polski zabraniej przez Moskwę od r. 1772 która to część zowie się Gubernijami zabranemi liczy się około 3,500,000 Unijatów (zapisanych do liczby prawosławnych); 2,800,000 Łacinów-Katolików; 2,300,000 Prawosławnych; 900,000 Żydów.

W innych prowincjach Polski, jej mieszkańcy są jeszcze ściślej połączeni w jedności religijnej katolickiej, aniżeli w *Gubernijach Zabranych* Polaków Kalwinów, Lutrów jest około 440,000.

Dla dopełnienia ogólnego rzutu oka na skład mieszkańców Polski podług religij, zostaje tylko dodać : że jeżeli przyjmiemy 22,000,000 jako liczbę mieszkańców Polski, mamy jedenastą część Żydów, liczy się ich albowiem około 2,000,000. Największa ich część jest pochodzenia hebrajskiego; mała część jest pochodzenia uralskiego. Ci ostatni są zwani Karaimami, a są Tatarzy z pochodzenia i mówią po tatarsku. Niektórzy mają ich za potomków Chazarów, którzy, jak już wiemy, wyznawali żydowszczyznę. Podczas prześladowania Żydów przez ich braci nowych Chrześcian Uralczyków w Moskwie za Andrzeja Suzdalskiego i później, część ich uciekła z Moskwy i połączyła się z Karaimami. Główna siedziba Uralczyków, to jest Finnów i Tatarów wyznających religię żydowską bez mieszaniny Chrystyanizmu, w Krymie; w Polsce ich bardzo mało. Muzułmanów w Polsce jest około 8,000.

Mieszkańcy dawnych prowincyj Polskich przy morzu Bałtyckim, są z bardzo małym wyjątkiem Protestanci; ci swęj jedności z Polską nie zapominają. Litwa w Kurlandji, Finna w Estonii.

Co się tyczy Mało-Rusinów zo-Dnieprzańskich, których liczy się około pięciu milionów; ci nie zerwali z Rzymem i Europą katolicką aż dopiero w XVI wieku; zerwali zaś w części z powodu upadku u nich oświaty w XIII i w XIV wiekach, i z powodu napływu do nich i zesławiania się wojowniczych hord tatarskich, a częścią, z powodu niecierpliwości, a następnie gwałtów, w rozszerzaniu katolicyzmu ze strony niektórych więcej gorliwych niż roztropnych katolików. Teraz w Małej Rusi jest mniej katolicyzmu aniżeli było w X, w XI, w XII i w XIII wiekach. Lecz Mało-Rusini, Prawosławni, z pochodzenia Indoeuropejczycy i wychowani w cywilizacji germańsko-łacińskiej w tych wiekach, (przez

Skandynawów-Rusów), a później przez Polskę, mimo wielkiego wpływu Tatarów i Turków, są bliżsi dla narodów Germańsko-Łacińskich, nawet pod względem religijnym, aniżeli Moskale.

Główne miasta ku wschodowi Europy, gdzie teraz kończą się posiadłości Europy katolicko łacińskiej są : Smoleńsk, Mohylów na Dnieprze i Kijów. w tych miastach są tubylce łacińskiego obrządku; dalej na wschód, w Moskwie i na Małej Rusi nie ma katolików tubylców.

Protestantyzm zatrzymał się także na wschodnich granicach Rusi, byli albowiem Rusini Protestanci.

Co się tyczy Słowian zamieszkałych zewnątrz Polski. U Czechów, u Morawian i u Słowaków, których zarazem liczy się około 7,000,000 przeważa katolicyzm; bo i u Słowaków jest więcej Katolików aniżeli Protestantów. Przy Słowakach żyje około 500,000 Rusinów. Są to potomkowie Rusinów którzy się ukryli za Karpataimi uciekając przed Tatarami w XIII i w XIV wiekach; byli także Rusini przesiedlani do Węgier przez Książąt Litewsko-Ruskich. Wszyscy ci Rusini są w jedności z Rzymem (*Uniaci*). Serbowie lub Łużycanie, których Budyszyn (Bautzen) jest głównym miastem, są Protestanci; liczy się ich około 140,000. Słoweńcy lub Chorutanie mieszkający w Styryi i w Karyntyi, w Istrii, których liczy się więcej niż milion są Katolikami, równie jak i Krecaci i największa część Dalmatów. Serbowie tak właściwie zwani i inne sąsiadujące z Serbami małe pokolenia Słowiańskie jako; Czarnogórcy, Herzegoviniacy, są w największej części (około 2,900,000) Prawosławni. Katolików liczy się około 2,000,000. Jest część Czarnogórców wyznania katolickiego. Bośniacy, których liczy się około półtora miliona, dumni z tego że utrzymali swą niepodległość dłużej, aniżeli Serbowie, dzielą się na Prawosławnych, na Katolików i na Muzułmanów. Dokładne ich liczby nie są znane; lecz, najpewniej, największa część Bośniaków są prawosławni; mniejszą część stanowią Muzułmanie, a tylko około 150,000 Katolików. Muzułmanie Bośniacy są starożytną szlachtą Słowiańską, i są sławni w całej Azji jako najgorliws Muzułmanie; ale Turków nie cierpią. Bułgarów liczyć można około czterech milionów; z tych około 300,000 Muzułmanów i około 100,000 Katolików, większość stanowią prawosławni.

Co się tyczy składu mieszkańców Moskwy podług religij; zdanie jest powszechne, że Moskale tak połączeni w religii jak w języku : lecz to jest zdanie bardzo mylne, gdyż, najprawdopodobniej, nie mniejszość a większość Moskali jest zewnątrz Kościoła urzędowego, panującego, który est znany *Prawosławnym*. Moskale którzy są zewnątrz Kościoła panu-

jącego, są nazywani Raskolnikami, to jest : odszczepieńcami. Wprawdzie, znakomity publicysta moskiewski, P. Turgieniew, mówi, że trzecia część Prawosławnych mieszkańców Rosyi jest zewnątrz Kościoła panującego (1). Inny pisarz moskiewski, Książę Gagaryn, powiada że czwarta część (2), inne źródła poważne okazują liczbę sekciarzy Moskali do 18,000,000 (3). Lecz zważając; że i P. Turgieniew i Książę Gagaryn mają za prawosławnych Rosyan nie tylko Mało-Rusinów, ale wszystkich Unijatów, można śmiało liczyć około 20,000,000 Moskali będących zewnątrz Kościoła panującego. Ci sekciarze dzielą się na mnóstwo sekt : jedni liczą do dwiestu sekt rozdzielających Moskali (4), inni liczą więcej jak dwieście (5). Niektóre z tych sekt są Żydowskie jak widzieliśmy. Rusini Prawosławni tém się różnią od Moskali Prawosławnych, że u pierwszych nie ma wcale sekt religijnych i nigdy nie było. W Moskwie zaś, sekty zjawiają się w pierwszych zaraz chwilach tworzenia się Państwa Moskiewskiego, to jest w drugiej połowie XII wieku. Większość sekciarska Moskali jest przyczyną, że Mało-Rusini wszystkich Moskali zowią sekciarzami : u Mało-Rusinów wyrazy : Moskał i Raskolnik, są jednoznaczne. Mało-Rusini zowią jeszcze Moskali Filiponami, bo tak zwała się wielka część sekciarzy moskiewskich którzy sąsiedowali z Mało-Rusinami.

Walki przeciwko Katolicyzmowi okazują się w Moskwie na pierwszym Soborze w Państwie Moskiewskim, który się odbył w końcu XIII wieku.

Jak Katolicyzm tak i Protestantyzm nie mogły rozwinąć się w Moskwie.

Niektórzy Monarchowie Moskiewscy protegowali Protestantyzm w Moskwie jak Iwan tyran, a inni pracowali nawet nad rozszerzeniem Hrotestantyzmu między Moskałami jak Piotr I, lecz i Protestantyzm okazał się nie przystępnym dla ludu Moskiewskiego.

Sekty moskiewskie różnią się w gruncie od sekt europejskich narodów, tém : że gdy te ostatnie mają na celu wyrobić osobistą wolność człowieka, i błędzi zbytkiem w tej drodze; sekty zaś moskiewskie mają

(1) La Russie et les Russes. Bruxelles 1846 vol. 3.

(2) Etudes de Théologie. Paris, 1857.

(3) Revue Textnaizen Etudes sur la Russie cité vol. 3.

(4) Etudes.

(5) Błędne jest mniemanie sekty w Rosyi zaczęły się w XV lub XVII wieku. Z. b. Karamzyn Hist. T. III, koniec panowania Andrzeja Suzdałskiego-Kitana.

na celu osłabić osobistą wolność człowieka, i błędzi ostatecznościami w tym innym kierunku.

Jaka jest przyczyna że tak liczni sekciarze Moskiewscy dają o sobie tak mało wiedzy Europie? Przyczyny tego są : najprzód, że sekciarze moskiewscy są zupełnie obcy narodom europejskim z swoich zasad; powtóre : że wszyscy Moskale sekciarze i nie sekciarze są połączeni w Carze, i w nim stanowią ścisłą jedność. Naostatek; sekciarze moskiewscy nadzwyczaj pilnują czystości swęj rasy niechętnie znoszą się z cudzoziemcami. Te są wyjaśnienia o składzie mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż Moskwy, podług religij.

XII. TREŚĆ.

Niektóre szczegóły wyjaśniające skład mieszkańców Polski i innych krajów słowiańskich, toż skład mieszkańców Moskwy, ze względu ich pojęć o własności ziemskiej, o Ojczyźnie; ze względu ich przywiązania do rolnictwa, i ze względu ich mowy. Ważne dopełnienie jakie zrobił Mickiewicz w ocenianiu stosunków między narodami Słowiańskimi ze względu mowy; niedostateczność zasad Dubrowskiego co do takowego ocenienia; zasady Szafarzyka.

Porównanie języka Polskiego i odcieni tego języka używanych w Polsce, z językiem Słowiańskim Moskiewskim, daje nowe ważne dowody słusności i ostrzeżeń Herodota, to jest zrobionych już w V wieku przed erą naszą, i słusności spostrzeżeń badaczy w naszych czasach co do tego punktu, że narody rolnicze w Europie sięgały i sięgają z zachodu do Dniepru i kilka dni drogi za Dnieprem; że dalej ku Wschodowi żyły i żyją narody koczownicze, pastersko-kupieckie, różniące się tylko w stopniu swego żywiołu koczowniczego, pastersko-kupieckiego. Właśnie języki Słowian Polski i język Słowiański Moskali najlepiej udowadniają, że nawet Mało-Rusini za-Dnieprscy są bliżsi do Włochów, do Portugalczyków, do Anglików, do mieszkańców Nowego-Jorku i Peru w Ameryce, aniżeli do Moskali we względach wyrobu uczuć i pojęć jakie mają ci i drudzy o własności ziemskiej, o rolnictwie, o przywiązaniu do rodzinnej ziemi, o Ojczyźnie.

Tak na przykład : w krajach przy-Dnieprzańskich kończą się posiadłości tych narodów Europy u których Dzieje wyrabiały się z praw niezmiernie bogatych w wielkie następstwa, to jest, z prawa dziedziczenia ziemi. Literatura narodu Moskiewskiego tém różni się od Literatur zwy

stkich narodów Europejskich, że w głównym charakterze jest Literatura narodów pasterskich, a nie rolniczych. Moskale zupełnie wyrzucili z przyjętego przez nich języka Słowiańskiego nawet wyraz : *dziedzictwo*, Nie ma tego wyrazu, ani wyrazów od niego wprost zawisłych, język Moskiewski prawny, nie ma go i język Moskiewski potoczny, i język ich poetyczny. Nigdy takiego wyrazu Literatura Moskiewska nie potrzebowała i dziś nie potrzebuje; ponieważ nigdy u nich prawdziwego dziedziczenia ziemi przez mieszkańców, nawet przez ich rodziny Dworzańskie, nie istniało; i dzisiaj zasada dziedziczenia jest określoną w prawie lecz w uczuciu, w zwyczajach Moskali zasada ta jest zupełnie obcą.

Pochodzi to ztąd, że mieszkańcy Moskwy za czasów Herodota, jak i teraz, byli i są przedewszystkiemi pasterzami — kupcami i rolnictwem jeżeli się trudnili i trudnią, to nigdy o tém nie zapominajmy — z musu, z biedy tak jak Turcy i Tatarzy. Moskale nie mają zatem silnie wyrobionego uczucia przywiązania do ziemi, do zagrody domowej, jak go nie mają ani Turcy, ani Tatarzy.

Mało-Rusini, uderzeni życiem Moskali więcej koczowniczem, pasterskiem, kupieckiem, aniżeli rolniczem, w zwyczajnej mowie zowią kupcami wszystkich Moskali; u Mało-Rusinów, wyrazy : kupiec, a właściwie markietan, (mający znaczenie kupiec) są jednoznaczne. Widzieliśmy, że u Mało-Rusinów wyrazy : roskolnik, to jest sekciarz i Moskal, są też jednoznaczne. Podobnie, chłop moskiewski zowie Mało-Rusina *chachot*, to jest wyrazem bardzo pogardliwym, i od tego wyrażenia nie oddziela pojęcia o wołach i o plugu, to jest o rolnictwie. Tego rodzaju nazwy, dawane Narodom przez ich sąsiadów, charakteryzują najlepiej ich wzajemne od wielu wieków stosunki i różnice.

Niektórzy pisarze moskiewscy utrzymują, że jeszcze w XII wieku był u nich wyraz : *dziedzictwo*, używany i w języku prawnym i w potocznej mowie; że dopiero później zaginął ten wyraz z powodu wpływu panowania Mongołów. Moskale, a jeszcze więcej cudzoziemcy, przypisują zwykle panowaniu Mongołów wszystkie różnice tych ostatnich od Rusinów i od innych ludów szczepu Indo-europejskiego. Lecz sprawiedliwi są ci którzy mówią, że dzisiejsi Moskale należą do narodów Uralskich, u których zawsze przeważało życie pasterskie, a u takich narodów uczucie i dziedziczenie ziemi i dokładne pojęcia o dziedzictwie rozwinąć się nie mogło. W rzeczy samej; dowody jakie okazują ci z pisarzy moskiewskich którzy myślą, że pojęcia o dziedzictwie ziemi i wyrazy oznaczające te pojęcia były u Moskali, zsyłają się na te ustępy kronik gdzie jest wy-

raz dziedzictwo; ale te ustępy opowiadają rzeczy na Rusiach, a nie w Moskwie (1).

Jak cała potęga narodów Indoeuropejskich, ich charaktery cywilizacji, polegają na wyrobieniu zasad dziedziczenia ziemi, na przywiązaniu do zagrody domowej, do rolnictwa: tak, przeciwnie, cała potęga narodów Uralskich, ich charaktery cywilizacji polegają na wyrobieniu zasad zupełnie przeciwnych. Nie można jednak nazwać zasady te ostatnie barbarzyńskimi, ponieważ życie pasterskie nie znaczy wcale życie barbarzyńskie; bo i życie pasterskie może się rozwijać do pewnego stopnia.

Moskale używają aż dwóch różnych wyrażen jeżeli chcą wytłumaczyć wyrazy *dziedzictwo*, *dziedzic* : mówią : *nasledstwo*, (*naslednik*, i *pomiestije*) *pomieszczyc* : lecz pierwsze z tych wyrazów mają znaczenie i spadku i spadkobiercy, i to ich znaczenie jedynie właściwe w języku Moskiewskim; drugie zaś wyrazy znaczą; *pomieszczenie*, *pomieszczonyj*, *umieszczony*, a wcale nie *dziedzictwo*, *dziedzic*.

Wyraz ruski który pisarze moskiewscy przytaczają z Kronik jako dowód że u nich było pojęcie dziedzictwa, a jakowy wyjęty z kronik ruskich mówiących o Rusi a nie o Moskwie, jest : *diedina* (2).

Widoczna więc że wyraz dziedzictwo wyrzucili Moskale z przyjętego przez nich języka Słowiańskiego, bo nie był im potrzebny.

Nie mając Moskale wysoko wyrobionego przywiązania do ziemi, jak mają Słowianie, a szczególnie Polacy (a tu rozumieć należy i właściwych Litwinów i Rusinów), nie mają też Moskale i tych innych uczuć, stanowiących osobne wielkie światy w życiu i w Literaturze narodów Słowiańskich i innych Indoeuropejskich, znane nam pod tak miłym dla Polaka wyrazem *Ojczyzna*.

Zauważano, że gdy wyraz ojczyzna znajduje się już u naszych pierwszych kronikarzy w tem obszernem znaczeniu w jakowem on był i jest przyjęty przez narody szczepu Indogiermańskiego; w Literaturze moskiewskiej słowiańskiej okazał się dopiero w pamiętnym 1812 roku, i to w Literaturze rządowej, w odezwie Alexandra I w czasie wyprawy Napoleona na Moskwę. Od tego to dopiero czasu zaczęli pisarze Moskiewscy używać tego wyrazu w znaczeniu onego europejskiem, ale wówczas to

(1) Zob. Encyklopedyczny Lexikon, P. B. r. 1838 wydany pod opieką Mikołaja I. wyraz : *Diedina*.

(2) Tamże.

okazała się trudność tworzenia wyrazu dla narodu który nie posiada rzeczy dla której ów wyraz ma służyć. Oto krótkie wyjaśnienie rzeczy.

Dokładne pojęcia mieszkańców Europy o posiadaniu ziem na własność, prawa dziedzictwa przez pojedyncze osoby, pragnienie takiego dziedzictwa, wspólne wszystkim narodom Indogiermańskim, kończą się w Europie tamże, gdzie się kończy silny wpływ wychowania Giermańsko-Lacińskiego mieszkańców tej części świata, to jest w Smoleńsku, w Kijowie, a w części w Nowogrodzie i w Małej-Rusi; chociaż albowiem nie ma teraz katolików tubylców ani w Nowogrodzie, ani w Małej-Rusi, katolicyzm przecież, to jest w wiekach Śrepnich najwyższy objaw cywilizacji giermańsko-słowiańskiej był i w tych krajach bardzo silny. Lecz ta tożsamość granic, jest skutkiem jedności plemiennj Słowian z narodami Giermańsko-Lacińskimi a nie skutkiem panowania Rusów-Waragów w Nowogrodzie, w Smoleńsku, i w całej Rusi, gdyż ci Skandynawi panowali i w właściwej Moskwie, nie wyrobili przecież europejskich pojęć o własności ziemskiej.

Podobnie Nowogród, Smoleńsk i wschodnie granice Małej-Rusi są także granicami i dla tych pojęć, dla tych uczuć narodów Europejskich które się łączą z pojęciami i z uczuciami przedstawiającemi się w najdroższym dla nas wyrazie: *Ojczyzna*. Moskale są obcy Słowianom i innym narodom Europejskim w tych pojęciach i uczuciach. Moskale są spokrewnieni i w tych objawach ich życia dziejowego, jak we wszystkich punktach pojęcia o dziedziczeniu, z narodami Uralsko-Semityckimi.

Jest to jedno z prawideł ogólnych w ocenianiu języków, że jeżeli pewny język ma dwa wyrażenia dla przedstawienia jednej rzeczy, jednej myśli; dowód to najlepszy, że owa rzecz, owa myśl, są obce narodowi który tym językiem mówi. Widzieliśmy sprawiedliwość tego prawidła rozważając dwa wyrazy które dziś Moskale chcą zastąpić wyraz dziedzictwo: *nastęstwo*, *pomiestije*, i widzieliśmy że oba te wyrazy nie znaczą wcale dziedzictwa w pojęciu Europejskim tego wyrazu. Podobnie rzecz się ma z tłumaczeniem przez Moskali wyrazu *ojczyzna*. Nie jeden, ale dwa wyrazy mają Moskale dla oznaczenia tego wyrazu, ale obydwa, znaczą bardzo wiele różnych rzeczy, a nie znaczą wcale: *ojczyzna*, w znaczeniu onego polskiem, słowiańskiem i ogólnie europejskiem.

Kiedy Alexander I, monarcha Rossyjski, użył pierwszy z Moskali, wyrazu: *aticzestwo*, dla oddania naszego wyrazu *ojczyzna*, w jego obszernem znaczeniu, w przemowie swojej do Moskali w pamiętnym 1831 roku, odtąd dopiero wyraz *aticzestwo* zyskał urzędowe prawo obywa-

telstwa w języku Moskiewskim, i odtąd wielka część pisarzy moskiewskich używa onego w znaczeniu europejskiem. Lecz podobne użycie wyrazu: *ateczestwo* było i jest gwałtem przeciw duchowi języka moskiewskiego, przeciw historycznemu onego wyrobieniu; gwałtem tak silnym że i ukazy nie były w stanie zatrzymać opozycji; jakoż wielu z nowszych pisarzy moskiewskich nie chce używać wyrazu tego w znaczeniu danem mu przez ukazy, a zastępuje wyrazem *aticzna*, który wzięty w znaczeniu polskiem, równie jest obcy dla Moskali, nie przeciwi się przecież tyle gieniuszowi języka moskiewskiego, ile wyraz *ateczestwo*. Ten albowiem ostatni wyraz ma jedyne, właściwe sobie znaczenie w języku moskiewskim kiedy oznacza imię ojca użyte przy imieniu syna w rozmowie między sobą Moskali. Dla wyjaśnienia tego punktu trzeba pamiętać, że, nie tylko w pochodzeniu, nie tylko w charakterze oświaty, ale są obcy Moskale narodom europejskim i w wyrobie Dziejów ich w wiekach Średnich i Nowożytnych; to widoczna w pojęciach Moskali co do nazwisk familijnych. U nich nazwiska familijne nie są tak wielkiego znaczenia, jak u narodów europejskich. Jest naprzykład szacunek u tych ostatnich nazwać kogo po nazwisku, a dowodem bardzo wielkiej poufałości, nazwać kogo po imieniu. Zupełnie na odwrót u Moskali: u nich jest niezgrzecznością nazwać kogo po nazwisku, a jest grzecznością nazwać kogo po imieniu; lecz w takim razie potrzeba wspomnieć imię ojca z zakończeniem onego, przypominającym, że ten do którego mówimy jest synem ojca który ma takie imię, np: Iwan Iwanowicz, Piotr Pietrowicz znaczą: Jan syn Jana, Piotr syn Piotra. Właściwe zaś nazwiska rodzinne, do których my (i wszyscy Europejczycy) tak wiele przywiązujemy znaczenia, nie mają takiego znaczenia u Moskali. Nazwać szlachcica moskiewskiego po nazwisku, jest to bardzo obrazić.

Pominąwszy starożytne narody, teraz tylko u narodów Uralskich zachowuje się zwyczaj moskiewski co do nazwisk. Ten to zwyczaj mianowicie owo użycie imienia ojca przy imieniu syna, na dowód szacunku, zowią Moskale: *aticzestwo*, i to jest jedyne, właściwe znaczenie tego wyrazu w języku moskiewskim. Zastosowany więc dla oznaczenia wyrazu *Ojczyzna*, w znaczeniu onego europejskiem wyraz ten jest przyczyną bardzo wielu nieporozumień, pominąwszy że daje powód do pustego śmiechu. Ten sam albowiem oświecony Moskal który będzie udowodniał że w języku moskiewskim jest takie pojęcie o ojczyźnie jak u innych narodów europejskich, że wyraz moskiewski *ateczestwo*, oddaje zupełnie wyraz *ojczyzna*, (*patria*, *vaterland*) od którego również nieoddzielne jest

pojęcie o ziemi przodków; tenże sam oświecony Moskal, zapytany: jak zowie, lub pytając w sposób moskiewski: *kak wasze atieczestwo*, odpowie natychmiast; Piotr Pietrowicz, Iwan Iwanowicz, to jest: Piotr syn Piotra, Jan syn Jana i t. d. Oto co właściwie znaczy *atieczestwo*, w języku moskiewskim. Nawet pytać się inaczej Moskala nie można o jego nazwisko, jak tylko przez wyraz *atieczestwo*.

Właśnie do zaradzenia ztąd wynikającym nadzwyczajnym nieporozumieniom dla samychże Moskali, niektórzy z nich ośmielili się odrzucić wyraz *atieczestwo* dla oznaczenia ojczyzny w pojęciu europejskiem, i używają w tym celu nowego wyrazu *atczizna*. Tę reformę wprowadzili znakomici filologowie moskiewscy; lecz nie jest ona powszechnie przyjętą, z powodu, że wyraz *atieczestwo* ma jedynie prawo obywatelstwa w języku rządowym. Gdyby nawet rząd moskiewski przyjął wyraz *atczizna*, nie zmieni przeto u Moskali pojęcia o rzeczy. Nie mówimy żeby Moskale nie mogli mieć pojęcia o ojczyźnie jak Europejczycy, lecz na zmiayny pojęć u wielkich narodów, do jakowych należą Moskale, trzeba wiele wieków.

Oczywiście że Moskale, nie posiadający w swym języku słowiańskim, jakowego używają w potocznej rozmowie, ani w swym języku literackim i poetycznym, ani w swym języku prawnym, wyrazów: *dziedzictwo* i *ojczyzna* w znaczeniu europejskiem tych wyrazów; nie posiadają też, naturalnie, w swym języku wszystkich wyrażań od nich pochodzących, wyrażań w które tak są bogate języki europejskie.

Do jakiegoż stopnia Moskale są obcy dla pojęć wpływających z dziedziczenia ziemi, z miłości ojczyzny? Co u Moskali zastępuje miejsce takich pojęć, takich uczuć w ofiarach ich jakie robili i robią dla potęgi swego Państwa?

Nie ma narodu, najwięcej koczowniczego, o którymby rzec można, że jest zupełnie obojętny dla rodzinnej ziemi, że nie chciałby mieć na własność tej ziemi. Z pomiędzy narodów u których przeważał zawsze i teraz przeważa życie pasterskie, Żydzi, urodzeni we Francji, w Niemczech, w Anglii, w Chinach przywiązują się do tych krajów: Żydzi nawet Litewscy, wołyńscy, kujawscy i t. d. wołą te swoje prowincje Polski w których się porodzili, aniżeli inne części Polski: nie podobna też aby oni nie przywiązali się do grobów swych ojców, które, jako wiadomo, Żydzi mają może w wyższym poszanowaniu aniżeli Chrześcianie. To samo mają Moskale. Lecz to wszystko nie wyrabia u nich miłości rodzinnej ziemi, miłości dziedziczenia ziemi przodków, jednym słowem: mi-

łości ojczyzny w tém wysokim znaczeniu, w jakim my pojmujemy ten wyraz, a więcéj nawet czujemy niżeli pojmujemy.

Ani Żydzi, ani Moskale nie mają silnej tęsknoty do rodzinnej ziemi.

O Żydach to wszyscy wiedzą, lecz nie wiedzą zwykle téj jednej z zasad dziejów Moskali. Literatury europejskich narodowości, u których tęsknota po rodzinnej ziemi, skutek naturalny bardzo silnego przywiązania do niej, gra wielką rolę, kończy się znowu w Nowogrodzie, w Smoleńsku i w Małej Rusi; a dalej ku południowi, na Multanach, na Wołoszy (gdź Rumuni są bardzo przywiązani do ziemi) i u mieszkańców górystej części Turcji Europejskiej. Moskale nie znają wcale tęsknoty po rodzinnej ziemi. Owszem literatura moskiewska charakteryzuje się tém, że Moskale dziwia się że są narody tęskniące po rodzinnej ziemi. Mało-Rusini są szczególniejszym przedmiotem podziwu dla Moskali w tym punkcie. Mnóstwo Mało-Rusinów umiera w wojsku moskiewskiem z *teŝknoty po rodzinnym kraju* (1), Jeszcze więcéj rekrutów polskich ginie w wojsku moskiewskiem z téj tęsknoty, ponieważ Litwini, a szczególnie chłopci przy wiślańscy, są jeszcze więcéj przywiązani do rodzinnej ziemi aniżeli Mało-Rusini, jako to widoczna z bogactwa prowincjonalnego życia w Polsce po wiślańskiej.

XIII. T R E Ś Ć.

(*Ciąg dalszy*).

Cóż u Moskali zastępuje miejsce miłości ojczyzny w ofiarach jakie oni robili i robią dla potęgi swego Państwa?

Miejsce ojczyzny w znaczeniu europejskiem wyrazu, zastępuje u Moskali, jak u wszystkich narodów pastersko-kupieckich — Car. Nie miejsce urodzenia, nawet nie groby ojców, jednym słowem: nie ziemia, ale osoba Car, jest główna dźwignia wiary narodu moskiewskiego i potęgi narodów pasterskich. W osobie Cara łączą się nawet wszyscy sekciarze moskiewscy.

Jakież są jeszcze dowody rolniczego życia u Słowian, a pasterskiego u Moskali, w ich językach słowiańskich? Dowody na to mamy w samej liczbie mówiących rozmaitemi językami słowiańskimi.

(1) Moskwtianin r. 1845 miesiąc listopad, część III.

Narody słowiańskie z pochodzenia a nawet zmieszani z Uralczykami (jako Bulgarzy dunajscy), mają aż dziewięć języków, to jest : polski, mało-ruski, biało-ruski, słowacko-morawski, czeski, serbsko-łużycki, słoweński lub korutański, (w Karyntyi i w okolicach), kroacko-serbski i bułgarski. Ci Słowianie stanowią liczbę około 40,000,000. Taką jest liczba Moskali mówiących *jednym tylko językiem słowiańskim*. Szczegółowe wyjaśnienia co do liczb okazemy niżej, tu dość zauważyć wielką różnicę między Moskalami a innymi Słowianami w podziale ich podług języków.

Wprawdzie, niektórzy nazywają mowę biało-ruską narzeczem mowy mało-ruskiej, lecz niesłusznie ; bo jeżeli Mało-Rusini mają prawo wyrażać swoją mowę, mają także prawo i Biało-Rusini : mowa biało-ruska bardzo się różni od mało-ruskiej. Jedność tych mów jest tylko dla filologów, lecz filologowie tworzą w swój wyobraźni i jeden tylko język dla Słowian Dunajskich, nawet jeden tylko język słowiański (ba nawet jeden tylko język powszechny), jakowe wcale nie istnieją. Podobnie niektórzy nie chcą przyznać Słoweńcom aby mieli prawo pisać swym językiem, a chcą aby pisali po serbsku; lecz oni piszą po swojemu. Ale z drugiej strony, można nazwać jednym językiem mowę Serbów i Kroatów, jak jednym językiem można nazwać mowę Słowaków i Morawian i jednym językiem mowę Serbów łużyckich, dolnych i górnych, z powodu bardzo małych między nimi różnic. Pamiętać jednak należy; że Morawianie używają w drukach nawet swój osobnej mowy, tak jak dolno i górno-łużyckanie ; że literatura jednego z narzeczy serbsko-kroackich, dubrownicka, jest bogatszą aniżeli literatura czysto Serbska.

Przy takiej to ogromnej różnicy między językami 40,000,000 Słowian, także prawie liczba Moskali mówi *jednym tylko językiem*. Język albowiem moskiewski nie ma nawet narzeczy. To co Moskale zowią narzeczem swego języka, są to tylko zmiany niektórych głosek, (np. : w jednej prowincyi moskiewskiej wymawiają o jak a, w drugiej o jak e); Takie odcienia mowy w językach słowiańskich noszą nazwę *podrzeczy* ; do takich np. podrzeczy języka polskiego, należy mowa mazurska, która przez nikogo za narzecze uznana nie jest i być nie może. Narzeczem zowią się ważne zmiany w języku. Naprzykład mowa kaszubska zowie się narzeczem języka polskiego; Słowacy mogą nazwać mowę morawską swem narzeczem, a Serbowie mowie kroackiej tę nazwę dać mogą; lecz powtarzamy, nie można dać nazwy narzeczy odcieniom bardzo małym języka moskiewskiego, jak nie można nazwać narzeczem odcienia mazurskiego w języku polskim.

Jedne jest tylko narzecze w języku moskiewskim, jest to mowa Nowogrodzian. Nowogrodzianie podług Karamzina, Grecza, Szafarzyka, różnią się i w budowie wyrazów swoich od Moskali, mimo tak wielkiego na nich wpływu tych ostatnich. Podług wspomnianych badaczy, wszyscy Moskale, wyjąwszy nielicznych Nowogrodzian, mówią *jednym tylko językiem i jednym narzeczem*.

Wiele zapewne przyczyn wpłynęło na takie rozbieżności prawdziwych Słowian w mowie, bo aż na dziewięć języków ; lecz główną przyczyną wielkiego ich rozbieżności jest w silnym *wyrobie życia ich prowincjonalnego*. Jak również : jedność Moskali w języku ma za główną przyczynę zupełny brak u nich życia prowincjonalnego, skutek naturalny życia ich pasterskiego.

Inna ważna przyczyna różnic w wskazanym punkcie między Słowianami, a Uralczykami mówiącymi po słowiańsku, znajduje się w tém, że narody słowiańskie miały swoje odcienia w mowie od czasów najdawniejszych ; w IX wieku jedno z narzeczy języka bułgarskiego, przyjęte przez świętych : Cyryllego i Melodego, do tłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg liturgicznych, zostało językiem panującym u wszystkich Słowian ; bo jak już wiemy panowało i przy Karpatach, nie tylko w IX ale i w X wieku ; z czasem ów język słowiański liturgiczny, zwany zwykle Cyrylskim, ustąpił miejsca łacińskiemu u Słowian bliżej ku zachodowi Europy mieszkających, lecz cyrylski panował stale u dalszych Słowian : na Rusi, w Bułgaryi, u części Serbów, nie tylko w obrządkach religijnych, ale i w literaturze. Mimo jednak swego długiego panowania u tych Słowian, nie potrafił język cyrylski zniszczyć języków ich narodowych ; dla tego z postępem rozwoju dziejów tych narodów, języki ich zaczęły brać przewagę nad stosunkowo obcym, to jest nad cyrylskim, który był nadto językiem martwym, można rzec, *zaraz przy swoim urodzeniu*. Język albowiem którego użyli święci Cyryli i Metody był używany przez małą tylko część Bułgarów. Oto dla czego język cyrylski nie przeszkodził wyrobowi języków narodowych nawet u tych Słowian, u których panował stale w piśmiennictwie, a i dotąd panuje w liturgii.

Gdyby ojcowie dzisiejszych około 40,000,000 Moskali mówili językiem słowiańskim przed ustaleniem u nich religii Chr., różniliby się oni w języku, jak się różnili inni Słowianie ; lecz ponieważ Moskale nie mówili po słowiańsku przed ustaleniem u nich religii Chr., a co większa język słowiański który towarzyszył religii Chr. u Moskali był językiem martwym : oto dla czego ten język, przyjęty przez Moskali, nie mógł wydać narzeczy, jak nie może wydać narzeczy język łaciński, bo jest mar-

twy. To jest ważna przyczyna jedności Moskali w języku. Jeszcze w początku tego wieku, język pisarzy moskiewskich był bliższy do języka cyrylskiego, aniżeli język bułgarski. W nowszych czasach, pisarze moskiewscy oddalają się od ludowego języka; lecz w miarę tego oddalenia się język moskiewski nowych pisarzy staje się coraz więcej obcym ludowi tak, że podług świadectwa badaczy moskiewskich, lud prosty moskiewski lepiej teraz rozumie książki pisane w języku cyrylskim, aniżeli książki pisane w dzisiejszym literackim języku moskiewskim. Inaczej rzecz się ma u Rusinów: język małoruski Kotlarzewskiego i Padury, język białoruski Rypióskiego są zrozumialsze, pierwszy dla Mało Rusinów, a drugi dla Biało Rusinów, aniżeli język Cyrylski, liturgiczny. Podobnie język dzisiejszych pisarzy serbskich jest zrozumialszy dla ludu serbskiego, aniżeli ów język liturgiczny.

Widoczna więc, że wyjąwszy małolicznych pisarzy moskiewskich i klas najwyższych, dzisiejsze społeczeństwo moskiewskie mówi i teraz językiem Cyrylskim, to jest językiem martwym, *nie mogącym zatem posiadać narzeczy*.

Jakkolwiek jednak ważne są przyczyny dopiero wymienione, a które wpłynęły na rozmaitość języków 40,000,000 Słowian i na jedność w języku takież liczby Moskali mówiących po słowiańsku: przyczyny wpływające z różnic charakterów ich cywilizacji; u pierwszych rolniczej, u drugich pasterskiej, były jeszcze silniejsze w wyrobie takiego rozwoju.

Mickiewicz był pierwszy który zaczął badać stosunki między Słowianami a Moskalami ze względu ich pojęć o cudzoziemczeniu ziemi ze względu ich języków podług cywilizacji jakie przedstawiają. Do Mickiewicza badano narody słowiańskie względem siebie i względem narodów indogiermańskich i uralskich głównie ze względu języków pod względem budowy wyrazów czyli słownikarskim, podług zasad Dubrowskiego. Podług zasad tego uczonego zeszłego wieku, języki ruskie byłyby bliższe do języka moskiewskiego, aniżeli do języka polskiego. Ten jest wynik badania języków ze względu samej tylko budowy wyrazów. Widzieliśmy już że badanie języków słowiańskich ze względu cywilizacji jakie przedstawiają, języki ruskie są bliższe do *języków germańskich* aniżeli do moskiewskiego; bliższe są tym więcej języki ruskie, w tym punkcie do języka polskiego. Zobaczymy tę prawdę jeszcze lepiej w ciągu naszych badań. Tu zobaczymy na czem zasadzają się badania podług zasad Dubrowskiego; zobaczymy niedostateczność onych, a tak łatwo nam będzie przyjść do ostatecznych wyników w szczegółach dotyczących składu mie-

szkańców Polski i innych krajów słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy podług ich pojęć o dziedziczeniu ziemi, o ojczyźnie i podług ich języków uważanych pod względem cywilizacji jakie przedstawiają. Tu razem okażemy i skład mieszkańców wspomnianych krajów podług liczby stanu szlacheckiego.

W wieku zeszłym, kiedy sposób zapatrywania się na dzieje rodu ludzkiego, toż sposób oceniania tych dziejów zasadzał się głównie na pojęciu o państwie w znaczeniu czysto li politycznym, wojskowym, tego wyrazu; kiedy badania ze stanowiska ważnych zasad narodowości i charakterów cywilizacji były jeszcze w kolebce; w ówczas znakomity uczony Słowak, Dubrowski, zaczął swe badania o stosunkach Słowian między sobą i względem innych narodów. W takim stanie krytyki historycznej o Słowianach w jakim ona była w wieku zeszłym, języki słowiańskie, szczególnie w budowie wyrazów, musiały być główną podstawą badań Dubrowskiego. Nic więc dziwnego że uczony ten, szukając jakiegokolwiek układu w językach słowiańskich, któryby mu pozwolił położyć choćby najslabsze oznaki stopni pokrewieństw między narodami słowiańskimi, był uderzony tém, że języki: polski, słowacko-morawski, czeski i Serbów łużyckich zachowują lub odrzucają niektóre głoski w tych wyrazach, w których Słowianie południowi, Rusini, toż Moskale, robią przeciwnie. Te to zachowania lub odrzucania niektórych głosek w językach słowiańskich przyjął Dubrowski za pierwszą zasadę swych dalszych badań o pokrewieństwie narodów słowiańskich między sobą, i ta zaada panuje dotąd, z wielką szkodą dla postępu badań historycznych o Słowianach. Kilka przykładów okaże na czem zasadza się system Dubrowskiego.

Języki: polski słowacko-morawski, czeski, Serbów łużyckich mają zwykle głoskę *d* przed *l*, np. *modlić się, mydło*; języki zaś: Słowian dunajskich, toż ruskie i moskiewski wyrzucają głoskę *d*, mówią np: *moliti sia, mytło*.

Podobnie: języki słowiańskie pierwszego rzędu, zwane *zachodniemi*, są więcej *współgłoskowemi*, gdy przeciwnie, języki drugiego rzędu, zwane *wschodnio-południowemi*, są więcej *samogłoskowemi*: np. w pierwszych piszą i wymawiają: *drewo, głowa*; w drugich zaś: *derewo, hołowa*.

Podobnie; języki pierwszego rzędu nie wkładają głoski *l* tam gdzie języki drugiego rzędu mają tę głoskę, np. w pierwszych: *ziemia, lubię*, w drugich: *ziemia, lubliu*.

Jest jeszcze kilka innych podobnego znaczenia różnic między językami słowiańskimi.

Owe to wyrzucania lub wciskania pewnych głosek w niektórych wyrazach były podstawą zasad Dubrowskiego w badaniu stosunków języków słowiańskich. Oczywiście, że te badania, gdyby nawet były najpowszechniejsze w swoich wywodach, okazują tylko stosunki słownikarskie między językami słowiańskimi, a nie mogą przedstawiać wcale stosunków tych języków pod względem stosunków narodów słowiańskich w rzeczach co do stopnia ich cywilizacji, równie też nie mogą one przedstawiać stopni pokrewieństwa tych narodów pod względem stosunków ich historycznych. Jest przecież rzeczą naturalną, że stopnie pokrewieństwa między narodami pod względem cywilizacji, pod względem historycznym, są daleko ważniejsze, aniżeli stopnie ich pokrewieństwa w języku uważanym ze względów słownikarskich. Tak na przykład: ta część Indów która zachowuje język zwany sanskryckim, jest bliższą dla narodów europejskich a szczególnie dla Słowian z języka uważanego pod względem słownikarskim, aniżeli Arabowie, Turcy i Tatarzy; tymczasem charakter cywilizacji i stosunki historyczne sprawiły, że Arabi, Turcy i Tatarzy (muzułmanie) są bliżsi dla Europejczyków pod tymi względami aniżeli Indowie.

Oczywiście, że charakter cywilizacji i stosunki historyczne wpływają i na języki. Przypuściwszy nawet, że języki ruskie są bliższe do Moskiewskiego niżeli do polskiego pod względem budowy niektórych wyrazów; charakter cywilizacji i stosunki historyczne tak silnie wpłynęły na te języki, że w głównych charakterach cywilizacji języki ruskie, jak widzieliśmy, są bliższe do germańskich i łacińskich, aniżeli do Moskiewskiego; nadto, języki ruskie w swych przysłowiach, podaniach, w swych tak bogatych pieśniach narodowych, nawet w swych pieśniach religijnych największej części Rusinów (Unijatów), są tak narodowe dla nadwiślanów jak dla Rusi; gdy tymczasem też same przysłowia, podania, pieśni narodowe ruskie, nawet Rusinów prawosławnych, są zupełnie obce dla Moskali. W sercu Moskali, w podaniach, w pamięci Moskali nie ma nic takiego co by współczuło Rusinem, w ich przysłowiach, podaniach pieśniach narodowych. W zastosowaniu nawet religii prawosławnej, zupełnie, jak widzieliśmy, różnią się Rusini od Moskali.

Toż samo ma się z językiem czeskim. Pod względem słownikarskim, język czeski jest bliższy do polskiego niż języki ruskie. Lecz pieśni na-

rodowe czeskie, ich przysłowia i t. d. są zupełnie obce dla nadwiślanów, i przeciwnie.

Widoczna więc, że system Dubrowskiego ma swoje znaczenie w wydziale słownikarskim, lecz oceniać języki narodów jedynie tylko pod względem słownikarskim, a co większa, uważać wyniki z tego oceniania jako odpowiedzi na najważniejsze stosunki narodów słowiańskich, jest niesprawiedliwym.

Na nieszczęście, system Dubrowskiego, jaki wskazaliśmy, jest panującym dotąd, chociaż system ten nie jest dostateczny nawet dla oceniania pokrewieństw między językami słowiańskimi pod względem słownikarskim. Tak np. Rusini mówią wprawdzie *tubliu*, lecz mówią i *lubiu*, to jest wyrzucają głoskę *l*; w najlepiej dochowanej Kronice Nestora, której egzemplarz znany jest pod nazwą Ławrentijewskiego, na samym tytule, bardzo starannie wypisanym, stoi: *ziemia* a nie *ziemla*, i tak jest w nowym wydaniu petersburskiem; Serbowie i Krowaci nie mówią wcale *gatawa*, ale *gława*, to jest nie wkładają w tym wyrazie i w bar-dzo wielu innych samogłosek, jak to czynią Rusini i Moskale.

W nowszych czasach, Szafarzyk uważał niedostateczność systemu Dubrowskiego. W swoich *Starożytnościach Słowiańskich* wyraźnie on mówi, że trzy są środki i stopnie badania stosunków między narodami, 1 z pochodzenia, 2 z języków 3 z stosunków historycznych. Według Szafarzyka, stosunki historyczne są najważniejsze z pomiędzy środków i stopni badania stosunków między narodami; on je zowie: najwyższą instancją w tego rodzaju poszukiwaniach. Oczywiście, że w stosunkach historycznych Szafarzyk pomieszcza i wyrób charakterów cywilizacji.

Same języki powinny być badane pod wspomnionemi trzema względami.

Szafarzyk jednak, tak sprawiedliwe położywszy zasady, nie okazał onych w zastosowaniu określając stopnie pokrewieństwa między narodami słowiańskimi, a nawet w swym słowiańskim Narodopisie przyjął zasadę Dubrowskiego, a tak upowszechnił wielkie błędy, o których już wspomnieliśmy; dopelnienia albowiem, zastrzeżenia jakowe Szafarzyk robi, są mniej znane, aniżeli zasady Dubrowskiego.

Oto dla czego Mickiewicz powinien być uważany za pierwszego, który naukę o badaniu stosunków między narodami słowiańskimi podniósł do prawdziwych zasad, nie tylko w teorii, ale i w praktyce, w pierwszych lekcjach swoich o Słowiańszczyźnie w Kolegium Francuzkiem.

XIV. TREŚĆ.

Ciąg dalszy. Ile jest mieszkańców na Rusiach mówiących po polsku? Ilość właściwa Litwinów. Błędy co do znaczenia Litwy w Dziejach Polski.

W pierwszej (po wstępnej) Lekcji swojej, Mickiewicz powiedział : że posiadłości narodów szczepu Indogiermańskiego, ściśle jedność tych narodów we wszystkich potrzebach wpływających tak z pochodzenia jak z ducha i z charakterów ich cywilizacji, kończą się tuż przy brzegach Dniepru ; że dalej za Dnieprem mieszkający Moskale są równie ściśle połączeni w potrzebach swoich wpływających z pochodzenia, z ducha i z charakterów cywilizacji z narodami szczepu Uralskiego, do których Profesor policzył i Chińczyków. Ścisłe on wyraził tę jedność najdalszych mieszkańców Europy zachodniej z Słowianami przy Dnieprzańskimi, mówiąc, że *jedno u nich uderzenie pulsu*, to jest jedno przy porównaniu ich z narodami Uralskimi. Taką zasadę Mickiewicza czytamy w pierwotnych wydaniach jego Lekcyj.

W późniejszym wydaniu, (francuzkiem), czytamy, że takimi granicami rozdziłajacemi dwa szczepy : Indogiermański i Uralski są dwie rzeki : Dźwina i Don. Sam Mickiewicz okazuje najjaśniejszą przyczynę tych zmian, licząc Nowogrodzian, (których Pskowianie są częścią), za Dźwiną mieszkających, do Moskali, i okazując nadto, że w samym sercu narodowości moskiewskiej, na Suzdału, przeważał żywioł fiński nawet przed panowaniem Magolów. Co się tyczy Małej Rusi, tento kraj jest główną przyczyną, że rzekę Dniepr brać nie można za wschodnią granicę narodów Indogiermańskich, gdyż Mało-Rusini, mimo wielkiego na nich wpływu Uralczyków, są częścią tych narodów. Także i u Nowogrodzian przechowują się dotąd ślady pochodzenia słowiańskiego, mianowicie w przywiązaniu ich do rodzinnej ziemi ; lecz oni są już nadzwyczaj pomieszani z Moskalami. Zresztą, rzeka Don ma swe źródło tuż na południu Gubernii Moskiewskiej, widoczna więc, że zmiany jakie Mickiewicz zrobił w oznaczeniu granic dwóch wielkich narodowości : Indogiermańskiej i Uralskiej, są tak małe, że one udowadniają a nie osłabiają wcale słuszności pierwszej jego zasady.

Takiem podniesieniem badania o stosunkach Słowian do Moskali, to jest, biorąc za zasadę badań nie języki uważane pod względem budowy wyrazów lub słownikarskim, *ale duch i charakter cywilizacji*, Mickie-

wicz w kazał zupełnie nową drogę do poszukiwań, przynajmniej nową w zastosowaniu do Słowian. Badacz ten, mało dotąd u nas oceniany ze stanowiska krytyki historycznej, nie był zadowolony okazaniem teorii, jak Szafarzyk ; on ułowodnił słuszność swojej teorii : okazał bowiem, o czem już wzmiankowaliśmy, lecz co powtórzyć należy, bo rzecz jest bardzo ważna : że język Moskiewski uważany z budowy wyrazów, jest Słowiańskim ; ale uważany pod względem ducha i charakterów cywilizacji jak e przed stawia, jest Fińskim.

Wprawdzie, Szafarzyk bardzo wcześniej przed Mickiewiczem, w badaniach swoich nad językami Słowiańskimi, okazał, że język Słowiański-Moskiewski jest *najnieczystszy* ze wszystkich języków Słowiańskich ; właśnie taki sąd wydając, ma Szafarzyk na wiloju język Moskiewski w samym sercu narodowości moskiewskiej, to jest na Suzdału. Nieczystość tę dość dał uczyć uczony Słowak nazywając język Moskiewski *nadzwyczaj nieczystym* (*«vorzüglich unrein»*) wtedy, kiedy zowie język Serbski, w którym okazuje mnóstwo wyrazów tureckich, *czystym* (*rein*). (1) Mickiewicz przecież daleko dokładniej scharakteryzował nieczystość języka Słowiańskiego Moskiewskiego, okazując i początek tej nieczystości w fińskim pochodzeniu Moskali.

Równie dokładnie okazał Mickiewicz, że niestusnie oskarżają postępowanie Monarchów Moskiewskich ; gdyż Monarchowie Moskiewscy byli sami pod wpływem charakteru narodowości Uralskiej swoich poddanych.

Ogólnie mówiąc, Mickiewicz ma terazniejszych Moskali za Słowian z mowy, a za Uralczyków z ducha i z charakterów cywilizacji.

Stosunki historyczne Słowian do Moskali tak są mało znane, że określenie onych przez Mickiewicza byłoby długo jeszcze uważane za utwór poetyczny, oznakę nienawiści Polaka ku Moskalom, gdyby nie sami uczeni Moskale, i nie rozprawy wynikłe w Europie z powodu dążeń rządu moskiewskiego do uwolnienia poddanych. Nawet wyjaśnienia stanu rzeczy u Słowian i u Moskali, wyjaśnienia robione przez samychże Moskali i przez cudzoziemców, okazało sprawiedliwość zasad Mickiewicza, a raczej zasad Herodota, Nestora i wszystkich pisarzy aż do XVIII wieku. Dopiero albowiem w XVIII wieku powstała myśl najfałszywsza o europeizmie Moskali, myśl z której uczeni patryoci moskiewscy sami się śmieją, jak to widzieliśmy z nauki Karamzina, Sołowiewa i innych pisarzy moskiewskich, a jeszcze lepiej zobaczymy w ciągu wykładu.

(1) Geschichte der Slavischen sprachen und literatur. Ofen, 1824.

Z pomiędzy nowych uczonych którzy przynieśli najwięcej dowodów okazujących słuszność zasad Mickiewicza, jest Baron Haxthausen.

Filozof ten i Agronom niemiecki udał się do państwa Rossyjskiego dla zbadania wpływów żywiołu słowiańskiego na germański, gdyż, jak sam mówi w przedmowie do swego dzieła w którym zdał sprawę z swoich poszukiwań, nawet w sercu dzisiejszych Niemiec jest mnóstwo urzędów, które słowiański mają charakter. Ostateczne wyniki badań Barona Haxthausena, z rzeczy które należą do naszego przedmiotu, są :

1 Jedne panują pojęcia w Niemczech i nad Dnieprem co do urzędów gminnych i miejskich; jeden jest sposób budowania domów, jeden jest onych rozkład po wsiach; jeden jest duch i charakter cywilizacji w języku Niemieckim i w języku Słowian aż do Dniepru, tak dalece, że wszystkie formuły malują ten stan cywilizacji Słowian aż do Dniepru, są łatwo zrozumiałe przez narody Germańskie. (1)

2 Wszystko jest inne za Dnieprem (wyjąwszy Małej Rusi). W Moskwie, ubiór mieszkańców jest turecko-perski; sposób życia, urządzenie domów, nawet wiele sprzętów domowych są turecko-perskie; podział urzędów moskiewskich na 14 klas jest chiński; równie urządzenie gminy i duch języka moskiewskiego zupełnie są obce językom Germańskim (2).

Ażby wytłumaczyć te nadzwyczajne różnice między Słowianami mieszkającymi aż do Nowogrodu, do prawej strony Dniepru i w Małej Rusi (gdz i w Nowogrodzie i w Małej Rusi baron Haxthausen widzi jedność cywilizacji germańskiej), a Moskalami, uczony Niemiec mówi, że Słowianie w czasach najdawniejszych dzielili się na rolniczych i na pasterskich; że Słowianie rolnicy mieszkali aż do Dniepru a w Moskwie mieszkali Słowianie pasterze; ponieważ nigdy u narodów rolniczych nie otrzyma pierwszeństwa żywioł pasterski, jak, przeciwnie, nigdy u narodów pasterskich nie otrzyma pierwszeństwa żywioł rolniczy: dla tego Słowianie aż do Dniepru, a nawet Mało-Rusini, tak bardzo różnią się od Moskali. Główne różnice między nimi są takie, jakie ogólnie charakteryzują narody rolnicze od narodów pasterskich.

Mniejsza o to, że uczony Niemiec, którego zdanie przywiedliśmy, ma

(1) Etudes sur la Russie, vol. 3.

(2) Tamże.

Moskali za Słowian z pochodzenia, gdyż on sam mówi, że rzecz pochodzenia nie jest głównym przedmiotem jego badań; ze takim głównym przedmiotem jest dla niego *duch i charakter cywilizacji*. Z tego to powodu wyniki długoletnich poszukiwań jego są tém ważniejszemi, bo i nam mniej chodzi o okazanie stosunków Słowian Polski do Moskali z pochodzenia, jak okazanie ich stosunków z ducha i z charakterów cywilizacji.

W teraźniejszym stanie rozumienia Dziejów rodu ludzkiego, jeżeli Historyk zajmuje się badaniem stopni pokrewieństw między narodami podług pochodzenia, to jedynie dla tego tylko, aby tém lepiej mógł ocenić stopnie ich pokrewieństw *podług ducha i charakterów cywilizacji*. Zastanawialiśmy się i my nad stopniami pokrewieństw między Słowianami a Moskalami podług pochodzenia, lecz jedynie dla tém lepszego wyjaśnienia stopni pokrewieństw między temi narodami podług ducha i charakterów ich cywilizacji. Widzieliśmy ważne wyniki.

Zostawiając dalsze badania w tych punktach do więcej szczegółowego wykładu Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, tu dodamy tylko co do pojęcia u Słowian i u Moskali o dziedziczeniu ziemi, o ojczyźnie, co do języków ich, następane uwagi :

1. Mniemanie prawie powszechne, że Słowianie południowi tak nie mają dokładnego pojęcia o dziedziczeniu ziemi, jak i Moskale, zupełnie jest błędne; gdyż i pojęcia o dziedziczeniu ziemi i uczucie miłości ojczyzny w znaczeniu europejskiem wyrazu, tak jest rozwinięte wysoko u Słowian południowych, mianowicie u Słowian na południu od Dunaju mieszkających, jak i Słowian polskich, jeżeli nie więcej.

2. Zostawić system Dubrowskiego oceniania stosunków między językami słowiańskimi dla celu, dla którego on był pierwiastkowo przeznaczony, to jest dla badania tych języków pod względem słownikarskim (choć, zapominając nie należy, że i pod tym względem system Dubrowskiego, jak okazaliśmy, jest niedostateczny). Ważniejsze jest badanie języków Słowiańskich ze względu ducha i charakterów cywilizacji jakie przedstawiają. Pod tym względem języki: Słowian Katolików, Łacinników i Unijatów, toż Protestanów, stanowią *jedną gałąź*. *Drugą gałąź* stanowią języki Słowian Prawosławnych. *Trzecią gałąź* stanowią języki Słowian Muzułmanów; *Czwartą gałąź* stanowi język moskiewski.

Oczywiście, że w tym podziale religija jest wzięta za główną podstawę,

(1) Etudes sur la Russie.

i słusznie : ponieważ Słowianie wyznający religiję katolicką, nadszwycząc się różnią od Słowian wyznających prawosławiję : to widoczna między katolikami Rusinami obrządku łacińskiego (jest Rusinów łacinników około 600,000 na Białej Rusi) i Wschodniego z jednej, a Rusinami prawosławnymi z drugiej strony ; widoczna to i między Serbami i Bułgarami katolikami z jednej, a Serbami i Bułgarami prawosławnymi z drugiej strony. Prawie wszyscy Bułgarzy mówią po turecku.

Język moskiewski, i pod względem stopnia i charakterów swojej nieczystości, stanowi osobną gałąź.

Słowianie-Muzułmanie są zupełnie obcy w duchu i charakterze swoich języków (są Serbowie i Bułgarzy Muzułmanie) nawet swym braciom Prawo ławnym. Język Słowian Muzułmanów jest w duchu i w formach obrazowych Arabskim, jak to silnymi dowodami okazali : Mickiewicz i Cypryan Robert w badaniu pieśni Serbów Muzułmanów.

3. Język Bułgarski jest najbiedniejszy ze wszystkich języków słowiańskich : stracił on niektóre czasy w odmianie słów, i niektóre przypadki w odmianie rzeczowników. Bułgarzy nie mają żadnej narodowej kroniki, żadnych ustaw prawodawczych ani z epoki pierwszego państwa Bułgarskiego, podbitego przez Bizantyjczyków w końcu X wieku, ani z epoki drugiego państwa Bułgarskiego, które się utworzyło w połowie XII a podbite przez Turków (jak i Serbskie) w końcu XIV wieku.

XV. T R E Ś Ć.

Dokończenie wyjaśnień co do mowy. Wyjaśnienia co do stanu szlacheckiego.

4. Ile jest mieszkańców na Rusiach mówiących po polsku?

Odpowiedź na to pytanie jest jednym z najlepszych środków okazania jednego z najznakomitszych zdarzeń w Dziejach Ojczyzny naszej, bo wyniku wyrobu tych Dziejów w ciągu wielu wieków. Dotąd jednak jeden tylko badacz polski starał się odpowiedzieć na powyższe pytanie. Leonard Chodźko. W jednym z numerów dziennika francuzkiego *Journal des Débats*, jeszcze w r. 1831, pisarz ten wykazał, że na Litwie i na Rusiach zostających pod panowaniem moskiewskim liczyło się wówczas około 4,000,000 osób mówiących po polsku, na liczbę około

8,000 000 mieszkańców. Podobny stosunek jest i teraz, to jest można liczyć więcej jak cztery miliony obojga plemi umiejących po polsku na dzisiejszą liczbę około 9,500,000 mieszkańców gubernij zwanych *zabranami*. Oczywiście, że w tej liczbie mówiących lub umiejących po polsku, są pomieszczeni i Żydzi i Niemcy dawni osadnicy, i ta liczba dworska, służba otaczająca dwory i dwórki szlachty Polsko-Ruskiej na Litwie i na Rusiach.

Szafarzyk, a za nim wielu pisarzy nie chcą przyznać, że i Prawosławni Rusini i Unijaci znajdujący się w domach polskich katolików, i Żydzi polscy, mówią po polsku, a to z powodu, że i ci Unijaci i Prawosławni Rusini, toż Żydzi, mówią i innymi językami. Lecz podług tej zaady i szlachtę polską na Litwie i na Rusiach należałoby wyjąć z liczby mówiących po polsku, bo i ta szlachta używa oprócz polskiego, języków innych : jako ruskich i litewskiego. Oto gdzie prowadzi zasada o której wspomnieliśmy. niesprawiedliwość onę jest widoczna.

Podług statystyków moskiewskich, jak Koeppen (w swojej Mapie Etnograficznej Państwa Rosyjskiego ogłoszonej w r. 1851) i innych, liczy się Polaków w Gubernij Kijowskiej 400,000; w Gubernii Wołyńskiej 150,000 w Podolskiej 100,000, a ogólnie liczy się w Guberniach Zachodnich Litwo-Polaków około 2,900,000. Liczba rzetelna musi być większa.

5. Aby dobrze oznaczyć miejsce języka polskiego pisarskiego w Polsce połączonej od XIV wieku, trzeba pamiętać, że do XIV wieku, ani Słowianie nad-Wiślańscy, ani Słowianie nad-Dnieprańscy nie używali w pismach swoich narodowych narzeczy : pierwsi używali języka Łacińskiego, drudzy języka Cyrylskiego, który wcale nie był narodowym ale tylko książkowym językiem na Rusiach. Dopiero od XIV wieku, kiedy żywioł ruski (skandynawski) zupełnie zniknął pod przewagą żywiołu słowiańskiego na Dnieprze (i na Dniestrze), wtenczas dopiero języki na rodowe na Rusiach zaczęły być używane w pismach. Lecz w tymże czasie i język Polski zaczął się wyrabiać i, uważny dobrze, zaczął się wyrabiać pod wpływem języków Ruskich, mianowicie z końca XIV wieku, kiedy Jagiełło, który umiał tylko po rusku, a nie umiał ani po łacinie ani po polsku, wstąpił na tron polski. Urodzenie i wychowanie na Rusiach pisarzy polskich, którzy ustalili język polski pisarski, nie mało z swojej strony przyczyniły się do przeważnego wpływu języków Ruskich na język Polski.

Jednym słowem : dzisiejszy język Polski pisarski jest narzeczem Ma-

zurskim, ale wyrobionym pod przeważnym wpływem języków Mało i Biało Ruskiego. Te zaś języki były pod wpływem Polskiego.

Ta jest ważna przyczyna, dla której język czysto Polski jest zrozumiały dla Rusinów. Siosunki historyczne, szczerze nie religijne, wpłynęły także na zbliżanie się języków Polskiego z Ruskimi: Cała Literatura Rusi Unijackiej jest tak dobrze ruską jak polską.

Najzuakomitszym dowodem wyrabiania się tych języków podług zasad jakie wykazałszy, jest *Umowa* między książętami Litewsko-Ruskimi a Polskimi, zawarta około połowy XIV wieku. Ta umowa Książęta Litewsko-Ruscy i Polscy zapewniają sobie wspólną obronę przeciwko sąsiadom. Tento Akt jest zasadą późniejszego coraz ściślejzego wyobu jedności tych książąt i ich poddanych pod względem politycznym i językowym. W tym Akcie występuje język nie Cyrylski, a narodowy Ruski, lecz widoczny już w onym i wpływ języka Polskiego (1).

6. Ile jest w Polsce Litwinów nie mówiących po słowiańsku?

Litwinów nie umiejących po polsku trzeba szukać daleko za Wilnem i za Nowogródkiem, toż i za Trokami. W tych sławnych stolicach Litwy *nie ma wcale tubylców umiejących po litewsku*; tak było i w wieku XIV. Sam Jagiełło nie umiał najpewniej po litewsku, jak nie umiał po litewsku i ś. p. Mickiewicz, który tak wysoko podnosił prowincjonalizm litewski.

Litwinów właściwych, do których liczymy Łotwę i Żmudź, liczy się: w gubernii Wileńskiej około 145,000; w gubernii Kowieńskiej około 570,000; w gubernii Grodzieńskiej, około 3,000; w gubernii Witebskiej około 145,000.

Jest więc w guberniach zwanych *zabranemi* około 860,000, Litwinów, z których największa część jest w gubernii Kowieńskiej.

Jeżeli do tej liczby dodamy około 400,000 Litwinów w Kurlandyi i podobną liczbę w innych prowincjach Bałtyckich w Rosyi i w Augustowskiem i w Prusiech, będziemy mieli wszystkich Litwinów około 2,000,000. Z tej części zaś tylko piąta część była pod panowaniem Jagiełły, kiedy ten został królem polskim. Moskale liczą w Kurlandyi 15,000 Polaków.

Z tego rzutu oka okazuje się nadzwyczajna pomyłka tych, którzy mówią o *potężnym i licznym narodzie Litewskim pogańskim który potoczył się z Polską w wieku XIV*. W tym wieku Litwinami zwali się Biało-Rusini

(1) Wielce ciekawy *Akt* o którym mówimy, znany Kromerowi, został wydrukowany w pierwszym tomie *Aktów Zachodniej Rosyi*, wydaw. w Petersburgu.

z Wilna, z Nowogródka, z Trok, lecz ta nazwa była czysto polityczną i tak jest teraz.

W sprawie połączenia się Litwy z Polską w wieku XIV, Litwa właściwa, pogańska, grała rolę podrzędną. Połączenie się zrobiła narodowość słowiańska mieszkańców Wilna, Grodna i t. d. Jagiełło został Królem Polskim *nie jako W. Książę Litwy pogańskiej, ale jako W. Książę Litwy Słowiańskiej*.

Litwini z ducha i charakterów swój cywilizacji należą do narodów Inlogiermańskiego lub Indoeuropejskiego.

7. Muzułmanie polscy, którzy są pochodzenia tatarskie, (osiedleni na Litwie i na Wołyniu przez Książąt Litewskich) nie umiają po tatarsku; nabożeństwo swoje odbywają w języku arabskim, a w codziennym życiu używają mowy czysto polskiej. Liczy się Tatarów w Gubernii Wileńskiej około 2,000; w Gubernii Grodzieńskiej około 1,000; w Gubernii Mińskiej około 2,500; inni są w mniejszych gromadach na Wołyniu i w innych częściach Polski.

Taki jest układ mieszkańców Polski i innych krajów słowiańskich podług mowy. W więcej szczegółowym wyjaśnieniu dziejów tych krajów okażemy inne ważne szczegóły. Nakoniec:

8. Co się tyczy Moskwy, dodać musimy szczegóły następujące:

Język moskiewski, nawet w sercu narodowości moskiewskiej, w Gubernii Włodzimirskiej i okolicznych, ma mnóstwo wyrazów nie słowiańskich, i to wyrazów bardzo charakterystycznych, np. wyrazy *lóg*, *ojciec*, *matka*, *siostra* i tym podobne, które nie przychodzą z handlem, ale z którymi społeczeństwa, że tak powiedzieć można, rodzą się nie są po słowiańsku u ludu moskiewskiego. *Bóg* zowie się *stod*; *ojciec* *chrutin*, *matka* *mindra*; *siostra* *sziktora*, i t. d. Historycznie Karamzyn okazuje tę bardzo mało znaną a tak ważną charakterystykę języka moskiewskiego w swęj historyi w t. 2, nocie 240 i mówi tamże, że takich wyrazów jest bardzo wiele (*wesma mnogo*) w języku moskiewskim, P. Makariew, członek *Cesarzkiego Towarzystwa Historji Starożytności Rosyjskich* pokazuje z swojej strony, że język ludu moskiewskiego ma *bardzo wiele* (*wesma mnogo*), wyrazów hebrajskich (1).

Są to naturalne następstwa starożytnego pomieszania się Finnów z Hebrajczykami i skutki religii żydowskiej rozprzestrzenionej u Moskali, (o czem mówiliśmy).

(1) Cztenija w Imper. Obszcz. Istorii i DREWNOŚCIJ RESSIJSKICH. Rok szkolny 846—1847.

Taki to charakter języka słowiańskiego, moskiewskiego zmusił Szafarzyka do nazwania onego nadzwyczaj nieczystym, nawet przy serbskim, w którym Szafarzyk okazuje bardzo wiele wyrazów tureckich.

Godna uwaga, że mowa nowo słowiańszących się Turków i Tatarów jest bliższą do mowy Cyrylskiej, aniżeli mowa Moskali na Suzdalu. Jest więcjęć uczacem to, że język moskiewski różni się podług stanów. Znakomity historyk niemiecki, Rottek, okazuje to zjawisko jako nadzwyczajne, i jest ono w rzeczy samej nadzwyczajne. Z przykładów przytoczonych przez tego historyka przytaczamy następny: *stućacy jedzą* (jedzą), a panowie *kosztują, smakują* (kuszają). Powiedzieć w języku moskiewskim: *panowie jedzą*, jest niegrzecznie (1).

Literatura moskiewska do drugiej połowy wieku XII a nawet do zwycięstwa Chrześcian nad Muromianami w Gubernii Włodzimierskiej, to jest na pograniczu Gubernii Moskiewskiej, r. 1223, — Uralsko-fińska, nawet u tej małej części Moskali mieszkających między rzeką Oką a Białem Jeziorom, którzy płacili w ówczas dań książętom ruskim i ich warażskiej drużynie, ponieważ i ta mniejszość Moskali nie mówiła po słowiańsku do XIII wieku (chyba pojedyncze osoby), jak to wyżej okazaliśmy (str. 31 i 35). Od XII więc dopiero wieku można zaczynać epokę Literatury moskiewsko-słowiańskiej.

Większość zaś Moskali, to jest mieszkańcy za Nowogrodem i za rzeką Oką, nie zostali podlegli książętom ruskim, aż w drugiej połowie wieku XVI; wtedy dopiero większość ta została zmuszoną do przyjęcia Chrystyanizmu najokrutniej zemi prześladowania i dopełnianiem przez Wielkich książąt Moskiewskich. Odtąd więc dopiero zaczęła się literatura słowiańska dla większości Moskali; do owego czasu literatura tej wielkiej większości Moskali była fińska, turecka i tatarska.

Nic nie może być więcjęć niesprawiedliwym, a nawet więcjęć niedorzecznem, jak okazywanie dziejów politycznych, religijnych, literackich i ogólnie społecznych, cywilizacyjnych mieszkańców Nowogrodu, Pskowa, Smoleńska i innych okolic Rusi, jako przedstawiających dzieje polityczne, religijne, literackie i cywilizacyjne Moskali. Błąd ten przecież popełnia się ciągle, a to jedynie z powodu, że książęta ruscy jednej dynastji panowali w Nowogrodzie i na Rusiach i w Moskwie w jednej części Średnich wieków,

Podług tej teoryi, należałoby Szwedom uważać za narodowe dla nich historye Rusi i Moskwy i Polski nawet, ponieważ dynastia Ruryka i dy-

(1) Allgemeine Geschichte... wyd. 12, tom 1.

nastia Wazów były szwedzkie. Podług tej teoryi należałoby aby my Sasów mieli za Polaków, Sasi nas za Sasów, ponieważ jedna dynastia łączyła czasowie Sasów z Polakami.

Stosunkowo, byli nawet bliżsi Szwedzi i Sasi do Polaków i do Rusinów aniżeli Rusini do Moskali; ponieważ pierwsi byli i są w jedności pochodzenia i charakterów cywilizacyi swój indyjsko-europejskiej, i późniejszej, chrześciańsko-łacińskiej, kiedy Moskale teraz nawet są obcy tej cywilizacyi. A do drugiej połowy wieku XII, jeszcze w początkach XIII, nawet Moskale na Suzdalu z pochodzenia Uralczycy: Wes Mera, Murama, wyznawali Żydowszczyznę i Muzułmanizm. Najznakomitszy bohater w Moskwie, Wielki Książę Andrzej Bogolubski Kiton, zyskał sławę za to, że chrzcił na Suzdalu wielu Żydów i Muzułmanów, jak nas nauczył już Karamzyn, a o pogaństwie innej części Moskali hr. de Segur, Schmitzler i Sołowiew, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego.

Jeżeli nie sprawiedliwym jest uważać objawy życia dziejowego w Nowogrodzie i na Rusiach jako objawy życia dziejowego Moskali do XIII nawet wieku, tym więcjęć od XIII wieku: bo chociaż Mągołowie łączyli Ruś z Moskwą jeszcze silniej, aniżeli Rurykowiczowie, nie mogli jednak przeskodzić rozwojowi ich wiek. różnic, jak okazały dzieje.

Kilka uwag które zrobimy odpowiadając na pytanie o stanie szlacheckim u Słowian i u Moskali okazać jeszcze lepiej niesłuszność włączenia dziejów Rusi do dziejów Moskwy nawet do XII wieku, a potrzebę *wcielenia dziejów Rusi do ogólnych dziejów Polski nawet w czasie ich rozdziałów politycznych do XIV wieku.*

Jakie są najważniejsze punkta w ocenianiu początku stanu szlacheckiego i w ocenianiu ważności tego stanu u Słowian i u Moskali?

Jak wszystkie inne charaktery cywilizacyi, tak i charakter w pojmowaniu stanu szlacheckiego przyniesli Słowianie z Azyi, i w tym punkcie jak i w innych, byli pierwiastkowo Słowianie w ściślejszej jedności z innymi narodami swego to jest Indogiermańskiego szczepu.

Z dwóch uczonych słowiańskich, którzy badali pierwiastkowe pojęcie Słowian o stanach, Palacki, okazuje w Czechach kasty kapłanów; Maciejowski zaś mówi, że musieli mieć Słowianie kasty indyjskie, tak jak Germano-Skandynawi i Gallowie; lecz kasty znikły u Słowian w Europie w czasach najodleglejszej starożytności, a to z powodu, że narody słowiańskie były ciągle podbijane i zaborcy wszystkich Słowian porównywali w niewoli.

Podobnie i narody Uralskie które zamieszkały Moskwę miały pojęcia o stanach właściwe narodom swego szczepu, już uformowane w Azji.

Zostawiając wyjaśnienie rozwoju stanów u Słowian i u Moskali do szczegółowego wykładu ich dziejów, tu dość nam pamiętać na następne główne wyniki tych dziejów co do stanu szlacheckiego.

U Słowian zewnątrz Polski, tylko Bośniacy, Kroaci i Dubrowniczanie mają starą, narodową szlachtę uprzywilejowaną; lecz tu uważać trzeba, że szlachta bośniacka wszylka jest narodową dla Bośniaków tylko z krwi, a nie z ducha, gdyż jest muzułmańską od kilku wieków bo gdy Turcy opanowali Bośnię w XV wieku, szlachta bośniacka, zagrożona losem szlachty bułgarskiej i serbskiej. (tote były wytepiene) przyjęła muzułmanizm, do którego zresztą była bardzo przygotowana gdyż oddzieliła się od kościoła, a wpadła była w herezję pochodzenia azyatyckiego zwaną sektą Tatarów. Prawie połowa ludu prostego w Bośni poszła w ślasy swjej szlachty, jest muzułmańską, i używa przywilejów szlachty. Co się tyczy szlachty kroackiej, jest jej bardzo mało, bo i Kroatów w ścisłem znaczeniu tej nazwy, różniących się od Serbów językiem i mających Zagrzeb (Agram) swoje stolicę, jest tylko około miliona. Mieszkańcy zaś północnej części Bośni, zwani także Kroatami, mówią językiem więcej zbliżonym do czysto serbskiego, aniżeli do czysto kroackiego;

gdy Kroaci zagrabcy lub agramscy są wszyscy Katolickiej, Kroaci bośniaccy (lub tureccy) są religii Prawosławnej lub muzułmańskiej. Serbowie Księstwa Serbskiego, toż Herugowinicy mają w wielkim uszanowaniu pewne rodziny których przodkowie oddali usługi ich społeczeństwu. U Bułgarów nie ma nawet i takich rodzin któreby mogły szczeni się zasługami przodków i którzy by członkowie mieli jaki szacunek z powodu zasług przodków. p Bulkarów klasę wyższą stanowi duchowieństwo, które, jak już wiemy, jest właściwie bizantyjskie, nienawidząc cokolwiek jest słowiańskiego. Bułgazy majątniejsi zostają Grekami, co znaczy razem prześladowcami swych ziomeków. U Słowenów tak jak i u Dalmatów, wyjąwszy Dubrowniczaków, szlachta jest włoska lub niemiecka. Dubrowniczanie mają szlachtę narodową z czasów niepodległości. U Czechów, u Morawian, u Raszubów i u Serbów Łużyckich szlachta narodowa wygasła, a dzisiejszą szlachtę tych krajów stanowią Niemcy, z których niektóre domy okazują się zesłowiańszczonymi o tyle, że opiekują się teraz literaturą słowiańską. U Słowaków większość szlachty jest madziarska, a mniejszość słowacka. Znakomitsze domy tej ostatniej wywodzą się z Polski.

Co się tyczy Polski. Ma ona około dwóch milionów osób stanu szlacheckiego. Liczbę tę okazują ci z badaczy polskich, którzy starają się być najściślejszymi w swoich rachunkach, wyłączając tych mieszczan ze stanu szlacheckiego w Polsce, którzy używali wielu lecz nie wszystkich praw szlacheckich. Lelewel w swych Dziejach Polski wydanych w języku francuzkim, liczy trzy miliony szlachty polskiej, licząc zapewne do szlachty i mieszczan o których dopiero wspomnieliśmy. Do szlachty liczyć należy i duchowieństwo. Przyjąwszy liczbę około 3, 000, 000 szlachty, liczy Lelewel w Polsce około pięciu milionów mieszczan (w liczbie których dwa miliony Żydów), i około 14, 000, 000 włościan. Ten jest najprawdopodobniejszy skład mieszkańców Polski podług stanów: z szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego w granicach jej z 1771 roku.

Szlachta polska, toż chrześcijańskie mieszczaństwo polskie i włościanie polscy składają się głównie z jednego szczepu, Indogiermańskiego lub Indoeuropejskiego, i główne charaktery ich cywilizacji są wspólne im z innemi narodami giermańsko skandynawskimi i narodami łacińskimi, Lecz w podziale między sobą, szlachta polska, toż mieszczenie chrześcijańscy i włościanie składają się głównie z dwóch żywiołów: czysto słowiańskiego i czysto litewskiego (najwłaściwieć żmudzkiego). Główni zaś mieszkańcy Polski, Słowianie, w pochodzeniu stanów: z szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego rozdzielają się na dwa odcienia: na Słowian przywilańskich, którzy w wiekach średnich byli pod panowaniem dynastji narodowej Piastów, i na Słowian przy Dniestrze, przy Berezynie, przy Dźwinie i przy Dnieprze mieszkających, którzy w tych wiekach byli pod panowaniem dynastji skandynawsko ruskiej Rurykowiczów. U pierwszych oświata więcej rozszerzona aniżeli u drugich.

Szlachta Polska w wiekach średnich stanowiła trzy żywioły: 1. czysto słowiański nad Wisłą; tego żywiołu przedstawicielką była panująca dynastja Piastów; 2. skandynawsko ruski na Dniestrze i na Dnieprze, którego Rurykowiczowie byli przedstawicielami; do XIII wieku sam, odtąd wspólnie z żywiołem słowiańskim; skandynawów na Rusi było bardzo wiele (zob. wyż. str. 52); 3. żywioł litewsko żmudzki uosobniony w dynastji Jagielly; żywioł ten najmniej miał szlachty. Później weszły żywioły: niemiecki, a w małej części tatarski do utworzenia teraźniejszej szlachty polskiej. W Polsce włościanie ze szlachtą bardzo ściśle połączyli się moralnie, jak to widzieliśmy rozwijając pytania co do religii i co do języków; szlachta w Polsce wielką stanowi jedność; mnóstwo domów szlacheckich nad Wisłą mieszkających wywodzi się z Litwy i z Rusi; naprzeciw, mnóstwo domów szlacheckich w Litwie i na Rusiach wywo-

dzi się z nad Wisły. Szlachta polska połączona pamiętkami historycznymi, związana jednością religii katolickiej, (szlachy albowiem innych wyznań chrześcijańskich i szlachty muzułmańskiej bardzo mało), jednością swą mowy polskiej jest najznakomitszą przedstawicielką jedności Polski i nad Wisłą i na Rusiach, a gdy dodamy, że tej szlachty liczy się około dwóch lub trzech milionów, widzimy, że ci przedstawiciele Polski są i liczni. Ogólnie szlachta stanowi w Polsce najmniej dziesiątą część wszystkiej ludności.

Szlachta Mała Rusi zadnieprzańskiej, jest takż polską z pochodzenia, (wyjąwszy nowo tu osiedlonych Moskali); lecz szlachta Mała Ruska oddzieliła się od Polski od dwiestu lat, i ma swą osobną bolesną historję.

Na liczbę około 5,000,000 Mała Rusinów liczy się około 20,000 stanu szlacheckiego.

Ażeby dokładniej oznaczyć siłę polskości ku Wschodowi dodamy, że w powiecie kijowskim na liczbę około stu szlachty używających prawa wyborów niektórych urzędników jest 70 Polaków, a 30 Mała Rusinów zmoskalonych i czystych Moskali. W całej zaś gubernii kijowskiej liczą stacytocy moskiewscy, jak widzieliśmy, 100,000 Polaków. W guberniach mohilewskiej i witebskiej liczy się około 500,000 katolików łacińskich (najwięcej w witebskiej); szlachty zaś liczą około 60,000.

Część szlachty w zachodniej części gubernii smoleńskiej takż jest polskiego pochodzenia, ale ta więcej zmoskwiała, aniżeli Mała Ruska.

Mieszczanie kijowscy i smoleńscy korzystali z przywilejów danych im przez królów polskich aż do 1836 roku.

W Kurlandyi na liczbę około 540,000 mieszkańców liczy się około 410,000 Litwy Łotyszów 66,000 Słowian, 38,000 Niemców, 23,000 Żydów, resztę stanowią Finny. W tej masie ludności liczy się około 15,000 szlachty polskiej.

Jest najmylniejsze mniemanie, że tak liczna szlachta na Rusiach przybyła tu z Polski przy wiślańskiej. Szlachtę w Białej Rusi i w innych Rusiach w XIV, w XV i w XVI wiekach stanowili *wyłącznie* potomkowie bardzo licznej bojarszczyzny, powstałej z Skandynawów Rusinów, a od XIII wieku i z Tubyłców to jest z Słowian. Tato szlachta, rusko lub skandynawsko słowiańska, od wieku XIV zupełnie zesłowiańczona, miała swoich przedstawicieli w bojarszczyźnie hlickiej, która w r. 1210 wołała do Leszka Białego: *Rządź nami albo sam albo przez namiestnika, a uwolnij nas od książąt Rurykowiczów*, jak o tém czytamy w historyi państwa rossyjskiego przez Karamzyna (t. 3 pod r. 1240); której potomkowie później wyrzekli się Rurykowiczów, a powołałi Piastowiczów,

najprzód Bolesława księcia Mazowieckiego, a potem samego Kazimierza Wielkiego, Tęto bojarszczyzny byli później przedstawicielami sławni książęta ostrogscy i inni potomkowie Ruryka w prostej linii, wrogowie Rurykiewiczów moskiewskich.

Owa to bojarszczyzna, z postępem oświaty coraz więcej łączyła się z Europą, a oddzielała się od Moskwy, i w końcu tek się zmieszała z szlachtą polską, że dziś wystawilby się na żart szlachcic polski z nad Wilii, z nap Dniepru, któryby powiedział, że jego przodkowie *nie rodziłi się nad Wisłą*, chociaż szlachta na Rusi jest zupełnie narodową i dla Tubyłców tych ziem.

XVI. TREŚĆ.

(*Ciąg dalszy i koniec wyjaśnić o stanie szlacheckim*).

Przejdź my teraz do Moskwy. Zostawiwszy prowincye przy Bałtyckie, Niemiecko Szwedzkie na liczbę około 40,000 004 mieszkańców dzisiaj szę tak zwanęj W. Rossyi można liczyć około 150,000 osób stanu szlacheckiego, a w tej liczbie około 110,000 szlachty chrześcijańskiej, a 40,000 muzułmańskiej.

Pierwszy który zwrócił uwagę na tę ogromną różnicę, najprzód w liczbie, szlachty polskiej i moskiewskiej, był Schnitzler. Spostrzeżenia swoje ogłosił ten znakomity członek akademii Petersburskiej, w Petersburgu, w dziele pod tytułem: *Statistique de la Russie*, w r. 1829.

Bardzo to jest ważne dzieło w historyi rozwoju nauk historycznych o Polsce i o Moskwie, to z wielu powodów: najprzód, ponieważ dzieło to pierwsze wyprowadziło na jaw nadzwyczaj wielkie różnice między Rusią a Moskwą, tak w wyrobie wolności, jak i pod innymi względami. Co się tyczy wyrobu wolności, Schnitzler zauważał, że w gubernii podolskiej szlachta stanowi dziesiątą część mieszkańców, podobnie i w gubernii wołyńskiej, chociaż liczy (w 1829 r.) w guberniach zachodnich (bez kijowskiej) więcej niżeli 200,000 szlachty płci męskiej, co znaczy z kobietami więcej niżeli 400,000.

W Małej Rusi liczył Schnitzler około 17,000 szlachty płci męskiej, to jest z żeńską, około 34,000 osób.

Oświadcza Schnitzler wielką trudność w znalezieniu liczby szlachty mo-

skiewskiej, i w rzeczy samej punkt ten najmniej był znany w Europie, nawet w Polsce. Po rozmaitych wywołaniach, przychodzi on w ostatku do tego wyniku, że szlachty czysto moskiewskiej chrześcijańskiej jest około 50,000 dusz płci męskiej, czyli razem z żeńską około 100,000 dusz. Szlachty moskiewskiej wyznania muzułmańskiego liczył Schnitzler około 11,000 dusz płci męskiej, czyli z żeńską, około 34,000 dusz. Wypada z ogólnego rachunku, że w Moskwie w r. 1829 był jeden szlachcic chrześcijański na 330 mieszkańców, a na Rusi i w Litwie jeden na 10 i na 12 (podług prowincyi).

Pierwszy to raz liczby okazały najwymowniej, że połączenie się Rusi z Polską było z nadzwyczajnym pożytkiem dla pierwszej; gdyby Rusz połączyła się była z Moskwą wyrób wolności zatrzymałby się, jak się zatrzymał na Małej Rusi, gdzie liczone w r. 1829 jednego szlachcica, to jest wolnego człowieka, na liczbę około 120 mieszkańców.

Zważając właśnie uczony którego nazwalimy na ten rozwój polskości Rusi dawniej, i dzisiejszej, nie wahał się wyrzec ostatniego wyniku poszukiwań swoich że: *» podania i pamiątki historyczne Rusi Litewskiej i południowej i wyższej Ukrainy są zupełnie obce dla Moskwy, a « należą do ogólnych dziejów Polski »* (w temże dziele).

Nie zmienił uczony ten zasad swoich i teraz. On broni praw Moskwy na Rusz w imię praw dynastyi Ruryka, ponieważ on ma dom Romanowych za pochodzący od Rurykowiczów. Jest to błąd i błąd wielki; ponieważ była jedna Romanówna za carem Iwanem Tyranem, ale Michał Romanow, który wstąpił na tron po usunięciu przez samychże Moskali, Rurykowiczów, w ówczes bardzo licznych i w Moskwie i w Polsce nie miał prawa *dynastycznego* na tron moskiewski. Podług prawa dynastycznego mieli prawo na tron moskiewski żyjący potomkowie Ruryka po linii męskiej i po linii żeńskiej; do tych liczyli się Jagiellonowicze i Piastowicze. Błąd tedy Schnitzler'a i wszystkich mówiących, że dom Romanowych miał prawo na Rusz w imię praw dynastycznych domu Ruryka, jest widoczny; ale nigdy Schnitzler nie okazywał jedności cywilizacyjnej między mieszkańcami Rusi a Moskwy. Owszem, on wyraźnie uczy, że pod panowaniem Rurykowiczów, mieszkańcy i Nowogrodu i Rusi byli Słowianie, a mieszkańcy Moskwy Finnowie; że napad Magolów w XIII wieku zastał w Moskwie tylko nielicznych Waragów chrześcianami i mówiącymi po słowiańsku, a fińscy Tubylcy Moskwy byli poganami (zob. wyż str. 22).

Takie są wyniki poszukiwań Schnitzler'a, a w dziejach Rusi i Moskwy.

Co do wyłączenia przez Schnitzler'a z dziejów Polki pamiątek i podać historycznych Ukrainy i ogólnie Małej Rusi. pamiętać trzeba, że Schnitzler nie uważa owe pamiątki i podania Ukrainy za należące do dziejów Moskwy; uczony ten robi z Ukrainy, z Małej Rusi osobną, mającą osobne cechy, krainę. Jest to słusznie w pewnym względzie, szczególnie z powodu, że Kijów z Małą Rusią zadną epizytską, oddzielone od Polski a połączone z Moskwą od dwustu lat, wyrobiły pewne cechy osobistości, które szanować należy. Z drugiej jednak strony, trzeba mieć na widoku, że rozdział między Małą Rusią a Polską były tylko polityczne i religijno dogmatyczne; że Uralczycy, Moskale i Tatarzy, mimo silnego wpływu swojego na Małą Rusz, nie zdołali przecież i nie zdołają zrobić fińskiej cywilizacji słowiańskiej i ogólnie indoeuropejskiej jej mieszkańców, ni skutków ścisłych związków Mała Rusinów z Polską przed epoką smutnego rozdziału. Zważając na te punkta dziejów Małej Rusi, nie można wyłączyć onych z ogólnych dziejów Polski, témw więcej że Mała Rusz, wpłataną w politykę moskiewską za czasów Chmielnickiego, zaraz po jego śmierci starała się zerwać z tą polityką; i odtąd walczyła stale, mniej lub więcej pomyślnie, na rzecz powrócenia do jedności z Polską. Jawne walki Małej Rusi przeciwko Moskwie w tym kierunku nie skończyły się aż z klęską Mazepy, w początku XVIII wieku; odtąd okazywały się tylko w smutnych porównaniach teraźniejszości z przeszłością, a teraz, za naszych czasów, te porównania stały się tak żywe, że w r. 1847 gabinet moskiewski zaczął wysyłać na wygnanie pisarzy mało ruskich upominających się o prawa Mała Rusi. Te nowe walki nie mogą nie obchodzić historyka Polski.

Ogólnie, bez przesądzania przyszłości, nie podobna nie widzieć, że walki Małej Rusi przeciwko Moskwie od czasu śmierci Chmielnickiego, jak i dzisiejsze nowe przesądowania mało ruskich pisarzy mają miejsce właściwe w dziejach Polski. Szlachta mało ruska jest polską.

Skończywy ogólny rzut oka na stan szlachecki, jań najlepiej malujący stopień i charakter oświaty narodów słowiańskich, kilka dodatkowemi uwagami nad szlachtą moskiewską. Tu zobaczymy, że nie tylko lud prosty moskiewski, ale i szlachta moskiewska jest daleko więcej obcą szlachcie słowiańskiej, aniżeli szlachta niemiecko skandynawskiego i romańskiego lub łacińskiego pochodzenia.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy, przypomnijmy sobie, że szlachta najdalej ku wschodowi położonych krajów słowiańskich, zostaje w ścisłej jedności ze szlachtą germańsko skandynawsko łacińską około 200,000

Skandynawów i Skandynawo-Słowian, to jest potomków Słowian i Skandynawów Waragów pomieszanych, którzy byli na Rusi około XIII wieku, a którzy utrzymali Ruś z Europą Zachodnią i Południową w jedności religijnej i cywilizacyjnej, mimo administracyjnego wpływu kościoła Bizantyjskiego, są właśnie przedstawicielami tej jedności szlachty Słowian przy dniprzańskich ze szlachtą angielską, francuską i ogólnie europejską; że szlachta Ruska XIV, XV i następnych wieków, jest dalszym ciągiem szlachty skandynawskiej już zupełnie zesłowiańszczonej. Przy takiej to jedności szlachty na ostatnich kończynach słowiańszczyzny ku wschodowi, ze szlachtą europejską, nadzwyczaj uderza nie europejskie a uralskie pochodzenie szlachty moskiewskiej.

Kiedy u Słowian szlachta pochodzenia nie indogermańskiego jest wyjątkiem, u Moskali przeciwnie, szlachta tego pochodzenia jest wyjątkiem; wielka albowiem większość szlachty moskiewskiej jest pochodzenia uralsko-semityckiego. Nie tylko pochodzenia, ale i pod względem pojęcia o szlachectwie różni się szlachta Moskiewska od Słowiańskiej i ogólnie od indoeuropejskiej.

1. *Co do pochodzenia.* Świadczenia pisarzy moskiewskich są nadto jasne w tym punkcie. «Większość szlachty moskiewskiej wyprowadza się od Tatarów, i jest ona w istocie pochodzenia tatarskiego» mówi znakomity uczony moskiewski Turgieniew (1). Jeszcze jaśniej toż wyrażono w rządowym *Dienniku ministerstwa oświecenia rossyjskiego* (2). Lecz daleko lepiej jak te powagi, udowadniają uralskie pochodzenie większości szlachty moskiewskiej same zdurzenia zasze w dziejach Moskali. Wiadomo albowiem, że mieszkańcy wschodniej części Gubernii Włodzimirskiej byli Muzułmanie, i chociaż płacili dań książętom ruskim, mieli swój osobny rząd, który żarliwie bronił muzułmanizmu jeszcze w początkach XIII wieku (3). Była więc szlachta muzułmańska, uralskiego, fińskiego pochodzenia jeszcze w początku XIII wieku, w samem sercu dzisiejszej narodowości moskiewskiej, w dawnym W. Księstwie Suzdańskiem.

Szlachta ta, zwyciężona w polu bitwy i zmuszona przyjąć chrystyanizm, przyjęła takowy, lecz zachowała swoją osobistość uralską. Tę osobistość podtrzymywało i Bizancyum, które więcej miało siły w Moskwie, aniżeli

(1) *La Russie et la Pologne.*

(2) *Zurnal Min. Narodu, Proświeszcz, 1848. Oddział z Maja*

(3) *Zob. wyż. Wstęp.*

na Rusi, i sami Tatarzy, panowie Moskwy od XIII wieku. Dla tego to Synod moskiewski w r. 1550 postanowił: «*upraszał i Książąt i dworzaków moskiewskiego Państwa, aby książęta i dworzanie nie nosili w cerkwiach zawojów*» «*bo, dodaje Synod, jest to obyczaj nie chrześcijański.*

Ta odezwa Synodu znajduje się w tomie IX wydania pełnego historyi Państwa Rossyjskiego przez Karamzyna, w notach, przy opowiadaniu czynności Synodu; jest więc niepodejrzanym dowodem, że szlachta moskiewska uralska, zmuszona do przyjęcia chrystyanizmu, w XIII, XIV i w XV wiekach, zachowywała obyczaje przodków jeszcze w XVI wieku. Mamy nadto liczne dowody, że Książęta moskiewscy, w miarę wzrastania swej potęgi, wydawali rozkazy, do *wycięcia wszystkich murów, czyli starsziny tatarskiej, która nie przyjmie religii Chrystusa.*

Nie tylko Finnowie, Tatarzy, Turcy i Mągołowie, dawni muzułmanie mają swych przedstawicieli w szlachcie moskiewskiej chrześcijańskiej; mają swoich przedstawicieli w teź szlachcie moskiewskiej i Moskale — Żydzi.

Są i w Polsce domy szlacheckie pochodzenia żydowskiego, lecz w stosunku do liczby Polskiej szlachty i w stosunku nawet do liczby żydów w Polsce, są bardzo małej wagi, przy porównaniu domów szlacheckich wyprowadzających się od żydów Moskali w Moskwie.

Tu albowiem, w Moskwie, liczyć należy przynajmniej dziesięć milionów Moskali pochodzących od Moskali Żydów, biorąc za podstawę rachunku ziemie które były zamieszkałe przez Uralczyków Żydów, to jest przez Burtasów, Chwalisów, Polowców i Chazarów, których część wyznawała żydowszczyznę: z tych 10,000,000 jedni dotąd wyznają żydowszczyznę jako Sobotniki i Mołokany, drudzy są Chrześcijanami.

Najznakomitszemi przedstawicielami dzisiejszych Moskali chrześcijan którzy wyznawali żydowszczyznę, był bardzo liczny dom książęcy Bagratianów, którzy i dziś jest dość liczny. Wprawdzie, dom Bagratianów wyprowadza się z Gruzji, i z Żydów pochodzenia Ormijańskiego, jakowe pochodzenie udowadniają Kroniki gruzyjskie, oraz Konstanty Porfirogenites. Lecz Gruziny, jak i Moskale, nadzwyczaj byli pomieszani z Żydami Hebrajczykami, jeszcze z czasów przeniesienia w głąb Azji dziesięciu pokoleń żydowskich około VIII wieku przed erą naszą (jak to widzieliśmy).

Na liczbę około 450,000 osób składających szlachtę moskiewską,

liczy się około 400 domów wywodzących się z Polski i z Litwy, kilkadziesiąt domów wywodzących się z innych części Europy. Wielka więc większość szlachty moskiewskiej jest złożona jak następuje : 4,000 osób wyznających teraz muzułmanizm, reszta wyznawała dawniej muzułmanizm i żyłowszczyznę.

Co się tyczy Skandynawów Waragów w Moskwie, tych było bardzo mało ; bo Moskwa do drugiej połowy wieku XII była jakby Sybirem, miejscem wygnania dla Książąt młodszych linii, a od czasu kiedy zaczęła tworzyć W. Księstwo Suzdalskie, mało miała emigrantów skandynawskich.

Co do pojęć o szlachectwie. Różni się zupełnie szlachta moskiewska od słowiańskiej i od innej europejskiej, w pojęciach swych o szlachectwie. I tak :

Najprzód. Szlachta moskiewska, jak i szlachta innych narodów Indogermańskich, jest szlachtą osiadłą, ziemską, że tak powiemy, wiejską, rolniczą. Szlachta moskiewska, przeciwnie, jest szlachtą czysto służbową, dworską. Szlachcic Polski nie rolnik jest wyjątkiem, tak, jak jest wyjątkiem Szlachcic moskiewski rolnik. Nazwa nawet szlachty nie małuje dokładnie stanu który oznacza szlachtę w Moskwie. W języku polskim Szlachcic znaczy że jest z roli, z lechy ; wyraz zaś moskiewski : Dworzanin, znaczy dosłownie : *Dworzanin*, i ten jest jedyny wyraz który małuje i stan i cel i obowiązki i przymioty szlachcica moskiewskiego.

Następnie : Szlachtą u Słowian, jak i u innych narodów Indoeuropejskich, była jakby namaszczeniem bożem, apostołstwem, wyborem między ludem. Ziądo i nazwy jej : z lechy, jak u Słowian, lub *mąż z ludu*, jak u Francuzów (*Gentilhomme*). Ziądo ta szlachta miała za dewizę : *la noblesse oblige, honor szlachecki nakazuje*. Szlachta moskiewska nie przypisywała sobie nigdy ani takich missyi, ani takich obowiązków. Chłopi moskiewscy nie widzą w swojej szlachcie jak tylko urzędników, czynowników.

Dalej. Podług pojęcia u Słowian i u innych narodów Indogermańskich, szlachectwo zyskuje się nadzwyczajnymi ofiarami, i odjęte bez sądu być nie może. Podług pojęć panujących w Moskwie, Ciarowie mogą tworzyć i kasować szlachtę na Małej-Rusi, gdy inni monarchowie moskiewscy odebrali w wieku zeszłym prawo dworzeństwa nadzwyczaj wielkiej części swym poddanym Dworzanom, których nazwali Odnodworcami.

Nadto : W samych nazwach rodzin szlacheckich u Słowian i u Mo-

skali, przebija się różnica ich w pojęciu szlachectwa. I tak : wszystkie prawie nazwiska szlacheckie słowiańskie odpowiadają na pytania : *zkaąd, kto ty* ; nie odpowiadają na pytanie : *czyj ty*. U Moskali, przeciwnie : charakter panujący w nazwiskach szlachty moskiewskiej jest ten, że nie odpowiadają na pytania *zkaąd, kto ty* ; ale na pytanie *czyj ty* : Zakończenie *ski* w nazwiskach polskich zupełnie odpowiada niemieckiemu *von*, francuzkiemu *de*. Szlachcic polski może powiedzieć jak powiedział szlachcic francuzki w XVII wieku. « Nie jestem ani Graf, ani Baron, ale jestem Pan z Kuszy » to jest, że posiada ziemię. Są u nas nazwiska na *icz* zakończone, lecz są i posiadłości ziemskie takiegoż zakończenia. Zupełnie przeciwnie w Moskwie. Ich powszechnie nazwiska na *ow*, na *in* odpowiadają na pytanie : *czyj ty*. Takie znaczenia mają nazwy : Romanów, Orłów, Bibikow, i t. d. Zresztą widzieliśmy już, że u Moskali nazwiska nie mają takiego znaczenia jak u nas i w innym względzie ; że nazwać szlachcica moskiewskiego po nazwisku, a nie po imieniu, jest to go bardzo obrazić.

Co do zakończenia nazwisk na *wicz, icz*, trzeba jeszcze pamiętać, że w Moskwie zakończenia te były przywilejem ; że nawet potomkowie Ruryka, jak książęta Dołgorukowie i inni, mieli prawo nazywać się np. Dołgorukow, Dołgorukowy (w liczbie mn.), ale nie mieli prawa nazywać się chrzestnem imieniem ojca z zakończeniem na *icz* (np. Iwan Iwanowicz) ; nazywali się tylko na *ow* (Iwan Iwanow), które to zakończenie oznacza, jak już wiemy, małżoność do kogo ; bowiem podług pojęć moskiewskich zakończenie *icz* oznaczało niezależność. Są Ukazy, tak zwane imienne, to jest pochodzące wprost z woli carów, z XVIII wieku, dające przywilej niektórym książętom Dołgorukim używać zakończenia na *wicz* (1).

Zakończenia *in, ew*, w języku moskiewskim odpowiadają także na pytanie *czyj ty*, na przykład, Gagaryn, Łobediew, i t. d.

Nie tylko szlachta, ale i chłopi słowiańscy różnią się w pojęciach o nazwiskach, od Moskali. U nas nazwy chłopów odpowiadają na pytanie : *kto ty*, i przeciwnie u Moskali nazwiska chłopów odpowiadają na pytanie : *czyj ty* ; szlachcic moskiewski mówiący do chłopca nie użyje dla niego zakończenia na *wicz*, bo to jest zakończenie szlacheckie.

Widzieliśmy, że Literatura moskiewska prawna ma osobne oddziały o zakończeniu nazwisk podług stanów. Literatura ich społeczńska zu-

(1) Encyklopedyczny Leksikon S. P. B., : *wicz*.

pełnie jest obcą w najżywoźniejszych swych punktach od Literatury narodów Słowiańskich i Indogiermańskich.

Naostatek : Szlachta a właściwie Dworzaństwo moskiewskie mniej zwiększa się nowemi uszlachceniami Moskali chrześcijan, aniżeli potwierdzeniem szlachectwa murzom tatarskim i mągołom Azji Środkowej poddającym się Moskwie, i nadzwyczaj łatwo słowiańszczęjącym się w języku (lecz w języku tylko).

Zastanowiliśmy się dość obszernie nad składem mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy, podług mowy, religij i podług stanu szlacheckiego, ponieważ te przedmioty przedstawiają najlepiej stopień i charakter ich oświaty, i są, nadto, najważniejszymi wynikami ich Dziejów, co właśnie było naszym celem w niniejszym rzucie oka na zasady Dziejów Polski i innych krajów Słowiańskich, toż na zasady Dziejów Moskwy, dla przedstawienia historyczno-statystycznego obrazu tych Krajów.

Tu należałoby dodać jeszcze wyjaśnienia co do pojęć o Państwie i u Słowian i u Moskali; udowodnić, że i w tym punkcie, to jest w pojęciu o Państwie, narody Słowiańskie są w jedności z innymi narodami swego, to jest Indogiermańskiego szczepu, tak, jak Moskale są w jedności i innymi narodami swego, to jest Uralskiego szczepu; lecz przedmiot ten ważny, zajmie nas w następnej części.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.



265070 / 1